Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: *Ślub księcia Windsoru.*

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 126 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 czerwca 1937 r. | Rok XXXI.

Niepoprawnym pod rozwagę.

Niepoprawnymi są oczywiście: **Związek Nauczycielstwa Polskiego** czyli jego zarząd główny, a nadto ci jego członkowie, którzy nie chcą zrozumieć, dokąd ich zarząd główny ZNP prowadzi.

Po wieloletnich doświadczeniach, zwłaszcza zaś z czasów ostatnich, musi ogół katolicki w Polsce przyjść do przekonania, że **ZNP pod maską „postępu“ uprawia działalność wrogą katolicyzmowi.** Stwierdził to wyraźnie sąd okręgowy w Bydgoszczy, który w uzasadnieniu wyroku powiedział wyraźnie — na podstawie przewodu — że **ZNP prowadzi walkę z duchowieństwem, religią i kościołem katolickim** (tylko z katolickim, z innymi nie!).

Zarząd główny ZNP do tego punktu wyroku dotychczas w swoich organach prasowych się nie przyznał a podał jedynie część pierwszą, co znaczy, że przemilczając uporczywie część drugą **świadomie okłamuje swych członków,** jakoby całość wyroku tak wyglądała, jak on ją podaje. Wygląda to tak, że ZNP ma **nieczyste sumienie** i lęka się, aby niektórym członkom, należącym do niego w dobrej wierze, oczy się nie otworzyły.

Jest to **swoista moralność** której próbki ze strony zarządu głównego ZNP nie stanowią dla nas nowości.

Zamiast uczciwej prawdy „Głos Nauczycielski“ zamieszcza w ostatnim numerze płaskie dowcipy na temat naszego doniesienia z Kcyni o organizowaniu się nauczycieli w Chrześc. Narod. Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Powszechnych. Z niskiego poziomu dowcipów widać, jak nieprzyjemną była owa wiadomość, — której prawdziwości nie mogą zaprzeczyć, — dla menerów Związku.

Na dowcipy mieli miejsce, ale nie starczyło im go na wyjaśnienie głośnej sprawy **miliona złotych na LOPP, który** z nauczycieli ściągnęli, a jakoś dotychczas nie złożyli, gdzie należało. Obiecali co prawda, tylko wyjaśnienie, a nie zaprzeczenie owej wiadomości, która tak przykre wywarła wrażenie.

Jeszcze „ładniej“ spisał się regionalny organ Związku „Nasz Głos“ w Poznaniu (na maj nr 8-9). Dowcipkuje on na temat uwag naszych o „Małym Dzienniku“, który tak samo **nieprawdziwie** podał treść wyroku jak organy prasowe Związku i cała prasa — lewicowa. Uważe też, żeśmy **prasie poznańskiej** wytknęli, że — nie doceniając znaczenia sprawy — mało jej poświęciła uwagi. Wnioskuje stąd, że ta właśnie prasa lepiej ocenia Związek Nauczycielstwa Polskiego niż my. Oby kiedyś ta życzliwość na niej się nie zemściła!

Wreszcie triumfuje „Nasz Głos“, że redaktor Bergman z „Gońca Nadwiślańskiego“ skazany został za obrazę nauczyciela Gawlika. Przedwczesny triumf, bo sąd apelacyjny tymczasem red. Bergmana uwolnił. Z innymi sprawami może być tak samo i twierdzenie, że red. Nowakowski „będzie odsiadywał karę“, wygląda na złośliwą uciechę niedowarzonego dzieciaka.

I jedno jeszcze należy podnieść. Mianowicie „Dziennik Poranny“, uchodzący powszechnie za wyraz zapatrywań Zw. Nauczycielstwa Polskiego i jego organ codzienny, pochwalił świeżo osławioną książkę francuskiego żyda Bluma (obecnego premiera). Jak wiadomo, Lejba (Leon) Blum zaleca w swym dziele kazirodztwo i inne praktyki płciowe. Czy ZNP potępił takie stanowisko bliskiego sobie organu? Dotąd nie, a jeżeli nie, to cóż z tego wynika?

W dalszą polemikę z ZNP nie wdajemy się, bo na to będzie miejsce w sądzie apelacyjnym, ale pragniemy go pouczyć, jaka powinna być rola nauczyciela w społeczeństwie katolickim. Czynimy to zamieszczając nadesłany nam przez znanego Czytelnikom naszym pisarza (Przemysława Mariańskiego) następujący artykuł:

Proces Związku Nauczycielstwa Polskiego z „Dziennikiem Bydgoskim“ wykazał jasno i dobitnie, że **Związek Nauczycielstwa Polskiego walczy z religią katolicką, z duchowieństwem i z Ko-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Gen. Mola zginął w katastrofie samolotowej.

BERLIN, 4. 6. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne *donosi o śmierci gen. Mola* (jednego z wodzów powstańców hiszpańskich). Depesza nie precyzuje okoliczności, w jakich zginął wódz powstańców, stwierdzając jedynie, iż *zabił się w wypadku samolotowym.*

Powodem wypadku — mgła.

RZYM, 4. 6. (PAT) Rozgłośnia w Salamance o godz. 19 min. 30 nadała wiadomość, iż samolot, którym gen. Mola, szef armii północnej, dokonywał lotu nad frontem biskajskim, *z powodu gęstej mgły, w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach spadł na ziemię. Gen. Mola, jego adiutant, 2 oficerowie sztabu generalnego i 2 lotnicy, którzy znajdowali się w samolocie, zmarli z odniesionych ran.*

Zwłoki znaleziono straszliwie zniekształcone.

VITORNIA, 4. 6. (PAT) Samolot gen. Mola, którym dowódca frontu północnego podążał do Valladolid, spadł w pobliżu Briviesca. Generał zginął w katastrofie. *Zwłoki zniekształcone w straszny sposób niemożliwe do rozpoznania znaleziono w odległości 25 m od szczątków samolotu. Rozpoznano je po uniformie i płaszczu generała.* Wszyscy inni pasażerowie samolotu również zginęli. Przyczyny katastrofy, jak twierdzi korespondent Havasa, nie są jeszcze znane.

Druga lista poległych pod Malagą.

RZYM, 4. 6. (PAT) Ogłoszono tu drugą *listę poległych Włochów w bitwie pod Malagą.* Łącznie z danymi wczoraszymi dotychczas ogłoszona lista poległych *wynosi 89 ochotników.* Równocześnie dzienniki donoszą o przybyciu *do Neapolu 500 rannych Włochów,* którzy brali udział w niedawnych walkach pod Madrytem. Prasa składa hołd poległym i rannym, podnosząc, iż *poświęcili oni życie lub przelewali krew w obronie cywilizacji europejskiej.*

Najpilniejsze potrzeby rzemiosła przedmiotem konferencji w ministerstwie.

Warszawa, 4. 6. (PAT). W dniu 3 bm. odbyła się w sali recepcyjnej ministerstwa przemysłu i handlu konferencja, poświęcona rozważaniu **najpilniejszych potrzeb rzemiosła** ze szczególnym uwzględnieniem sprawy cechów, zagadnień, związanych z organizacją nauki w rzemiośle, spraw kredytowych rzemiosła oraz omówieniu ogólnych postulatów rzemiosła.

W konferencji przewodniczył w zastępstwie chorego p. ministra Romana — wiceminister dr A. Rose.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich izb rzemieślniczych oraz szereg działaczy rzemieślniczych i przedstawicieli Zjedn. pracowników rzemieślniczych.

Zagajając konferencję p. wiceminister dr A. Rose podniósł, iż w rzemiośle bardziej, niż w innych zawodach, **podstawy prawne mają wpływ decydujący** na tworzenie się stanu rzemiosła, które w organizacji polskiej struktury społecznej powinno zająć poczesne miejsce. Obecna konferencja ma na celu wysłuchanie postulatów w zakresie ważnych i czołowych zagadnień rzemiosła. Zależy nam na tym — zaznaczył p. wiceminister — ażeby w wyniku dzisiejszej naszej pracy osiągnięte zostały konkretne rezultaty, zrealizowane w pewnych określonych terminach. O ileby w toku obrad doszło się do wniosku, że będą wymagane nowe akty prawne, to należy pragnąć, ażeby doszły one do izb ustawodawczych **uzgodnione w łonie szerokiego rzemiosła,** oraz w takim terminie, ażeby do przyszłego roku mogły już być ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Następnie wygłoszono szereg referatów, po których wyłoniła się **obszerna dyskusja.** W wyniku obrad powołano na propozycję min. Rose komisję, której zadaniem będzie dalsze opracowanie tematów, omawianych na konferencji.

Związek Miast przegrał sprawę nowych podatków także w senacie.

Warszawa, 4. 6. (tel. wł.). W senacie zagnieździła się ciekawa praktyka. Komisje senackie rozpatrują bardzo często sprawy, które jeszcze nie zostały przez sejm uchwalone a więc formalnie rzecz biorąc — dla senatu jeszcze nie istnieją. Ostatnio np. zwołał komisję i zaprosił rzeczoznawców celem rozpatrzenia projektu ustawy o dodatku na rzecz miast do podatku dochodowego, chociaż komisja sejmowa projekt ustawy w całości odrzuciła i chociaż w dniu dzisiejszym plenum sejmu prawdopodobnie pójdzie za uchwałą komisji. Posiedzenie komisji senackiej odbyło się wczoraj bez udziału przedstawicieli rządu. Zaproszeni rzeczoznawcy a szczególnie b. minister Matuszewski oświadczyli się kategorycznie przeciw nowym ciężarom podatkowym. Jedynie komisaryczny prezydent Warszawy p. Starzyński bronił projektu.

Arkady Fiedler na łamach „Dziennika Bydgoskiego“.

Słynny podróżnik i znakomity literat, laureat nagrody literackiej m. Poznania, Arkady Fiedler, znajduje się obecnie w podróży na Madagaskar, dokąd wyruszył przez Palestynę. „Dziennikowi Bydgoskiemu“ udało się zapewnić stałe korespondencje od tego znanego autora wielu książek podróżniczych. Listy z podróży Arkadego Fiedlera pojawiać się będą periodycznie na łamach naszego pisma. Pierwszą korespondencję pt. „Złe sny w Palestynie“ zamieścimy już w numerze jutrzejszym, na co zwracamy uwagę Szanownych Czytelników.

Młody król przyjmuje defiladę.



Zdjęcie nasze przedstawia młodego króla jugosłowiańskiego Piotra II przyjmującego w Belgradzie defiladę oddziałów gwardii królewskiej, w [illegible] sokolim. /tku wojska.

Niepoprawnym pod rozwagę...

(Ciąg dalszy).

ściołem. W istocie „Dziennikowi" o nic więcej nie chodziło, jak o wykazanie takiego stanu rzeczy.

Że redaktor St. Nowakowski został skazany za pewne wyrażenia i twierdzenia, nie świadczy to ani przeciw niemu ani przeciwko „Dziennikowi", gdyż w apelacji postara się o wykazanie, że i w drobnych, nie istotnych rzeczach miał rację. W każdym razie **faktem** jest, że **w części zasadniczej proces „Dziennik Bydgoski" wygrał, a Z. N. P. przegrał.** Dziwnym zbiegiem okoliczności przed sądem stał człowiek, który na Sejmie dzielnicowym w Poznaniu żądał Polski katolickiej przeczuwając wraz z ówczesnym Prymasem śp. kardynałem Dalborem, **że Polsce grozi od wschodu duch bezbożniczy.** Wielka szkoda, że to żądanie reprezentanta katolickiej Warmii złagodzone zostało na Sejmie Wielkopolskim właśnie przez późniejszego przywódcę Chrześcijańskiej Demokracji. Nie przewidział on widocznie, jakie żywioły w Polsce wypłyną i ton nadawać będą chciały całemu naszemu życiu. Oportunistyczne (ustępliwe) metody w sprawach katolickich przyjęła Narodowa Demokracja później jako stały sposób politycznego postępowania.

Władysław Grabski jako premier do komisji kodyfikacyjnej prawa małżeńskiego nie raczył wprowadzić żadnego kanonisty (znawcy prawa kościelnego) katolickiego, przeciwnie wprowadził do niej profesora Lutostańskiego, który znany jest z swego półbolszewickiego projektu prawa małżeńskiego do tego stopnia, że nawet „obóz prorządowy urzeczywistnieniem tego projektu nie chciał rozdrażniać uczuć katolickiej opinii publicznej. Bo też Narodowa Demokracja liczyła się z wszystkimi wyznaniami religijnymi i żądała, by społeczeństwo katolickie w interesie dobra sprawy składało zawsze ofiary ze swych przekonań i uczuć. Tak było przed majem 1926. Jesteśmy przekonani, że dziś Narodowa Demokracja (Stronnictwo Narodowe — już bez przydomka „demokratyczne") złymi doświadczeniami pouczona przekonała się, że tak dalej postępować nie wolno. **Rdzenny naród polski jest niemal w stu procentach katolicki.** W całej pełni można liczyć tylko na **ten rdzeń narodu polskiego** jako na element politycznie twórczy i odpowiedzialny za losy kraju.

Dobrze się stało, że Narodowa Demokracja pod wpływem młodych wyzbyła się wyznaniowego liberalizmu, tego liberalizmu, którego niebacznie bronili niektórzy na pierwszym Sejmie Polski Zachodniej, na Sejmie, który z wszystkich późniejszych Sejmów mimo toczącej się fali rewolucyjnej w świecie umiał zachować staropolskie myślenie i chcenie polityczne. **To był naprawdę Sejm rdzennie polski.**

Źle się stało, że Polska Zachodnia bez uprzednich paktów konwentów (układów) poszła do Warszawy. Źle się stało, że nastąpiła centralistyczna unifikacja. Sejm, jaki wyłonił się w Warszawie, nie był wart złamanego szeląga. **Nigdy sejmy późniejsze Polski odrodzonej nie były odzwierciedleniem prawdziwym opinii narodu polskiego.** W mądrości politycznej Sejm dawnej Rzeczypospolitej z swoimi sejmikami relacyjnymi zdaje się, że nigdy nie zostanie doścignięty.

Tam, gdzie naród ma rządzić, tam musi być demokracja bezpośrednia. Tę miała Polska dawna w sejmikach relacyjnych. Sejm, który przychodzi do skutku na podstawie przedmajowej ordynacji wyborczej, otwierającej na oścież wrota wszelkiej demagogii, nie jest demokratyczną formą parlamentu. (Obecna ordynacja wyborcza jeszcze mniej. — Red. „Dz. Bydg."). My katolicy nie potrzebujemy do dnia dzisiejszego niczego się obawiać, gdy zapanuje prawdziwa demokratyczna forma rządów. Możemy naszego zwycięstwa być zupełnie pewni. Ale w tym wypadku w dziedzinie oświaty **nie będzie mógł być minister wszechwładnym panem myślenia i chcenia narodu.**

W życiu politycznym muszą Polacy jako katolicy być czuli w dwóch dziedzinach: w dziedzinie szkolnej i w dziedzinie tego prawodawstwa, które zahacza o duchowe i moralne wartości. **Obostrzenie czujności ze strony katolików na sprawę publicznego nauczania i wychowania nie może ulec żadnej zwłoce.**

Sprawa ta musi iść na pierwszy ogień. **Wyprzedzić musi nawet sprawę żydowską.** Jej nie można załatwić połowicznie.

Jakie jest zapatrywanie katolickie na publiczne nauczanie i wychowanie w stosunku do państwa? Jeden z największych moralistów nowoczesnych Kościoła katolickiego X. Józef Mausbach taką sformułował tezę: „Der Staat ist kein Träger zeitlozer Werte". To znaczy: **Państwo nie jest piastunem wartości wiecznych.**

Katolickie pojęcie państwa opiera się na prawie natury. Prawo natury jest wieczne i niezmienne, stoi ponad czasem i przestrzenią i jest od nich niezależne. Sankcję swoją prawo natury ma w świętości i sprawiedliwości Boga osobowego. Przykazanie boskie, które ma obowiązywać, musi mieć tu na ziemi autorytatywnego tłumacza. Tym tłumaczem w dziejach ludzkości odkupionej jest Kościół.

Istnieniem Kościoła jest państwo w swych uprawnieniach ograniczone.

Jeżeli państwo nie może wkraczać w kompetencje (uprawnienia) Kościoła, wynika, że z natury państwo już musi w swej władzy być ograniczone.

Co państwo ogranicza w jego kompetencjach, a raczej w uroszczeniach?

Odpowiedź: Wolna i samoistna jednostka ludzka. (Mówił o tym świeżo wielki angielski mąż stanu Baldwin). **Są prawa, których państwo jednostce ludzkiej odebrać nie może. Do tych praw należy nauczanie, wychowanie dzieci. Nauczyciel w pojęciu prawa natury, to nie komisarz wychowawczy państwa, lecz nauczyciel w myśl prawa natury, to komisarz rodziców.** Kościół na mocy udzielonego chrztu ma prawo wobec rodziców, a rodzice obowiązek wobec Kościoła pod groźbą utraty zbawienia, by wychowywali swe dzieci po katolicku w bojaźni Bożej.

Co znaczy bojaźń w dosłownym tego słowa znaczeniu?

Jest to miłosny lęk przed Bogiem. Jest to zbożna cześć. Niemcy mają wyraz: Erfurcht. Rzymianie mówili: verecundia. Ta zbożna cześć jest fundamentalną zasadą wszelkiej moralnej postawy człowieka.

Bez lęku miłego nie ma żadnej miłości wśród przyjaciół, nie ma nawet bez niego miłości prawdziwej wśród ludzi żyjących w małżeństwie. Przeciwstawieniem tej bojaźni, tej zbożnej czci jest **bezczelność** (Frechheit).

* * *

O tym, jak ta bezczelność w praktyce wygląda i jak jest zgubna, mowa będzie w przyszłym numerze „Dziennika".

...erski w

Żyd Chaskielewicz przed sądem

Zamordowany wachmistrz Bujak był podoficerem spokojnym i łagodnym.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). Pierwszy zeznawał brat zamordowanego śp. Bujaka. Młody ten człowiek nic nie wniósł ciekawego.

Świadek Michalski widział, jak żyd Chaskielewicz strzelał do Bujaka i to nawet wtedy, gdy ten upadł na ziemię. Rzucił następnie rewolwer i powiedział: **„Masz! Niech cię cholera weźmie!"**

Św. Olszewski oświadcza, że po zabójstwie **Chaskielewicz by zupełnie spokojny.** Chaskielewicz strzelał z tyłu.

Mjr Kański z 7 płk. ułanów był bezpośrednim przełożonym Bujaka. Daje on **jak najlepszą opinię** Bujakowi, zaś **Chaskielewicz był złym żołnierzem.** Ciągle się tylko wyłgiwał. **Na Bujaka nikt się nie skarżył.** Uważa, że jest niemożliwą rzeczą, aby Bujak bił żołnierzy, albo też kazał ich bić. Zupełnie nie wierzy w historię topienia w beczce z brudną wodą. Nie wyobraża też sobie, aby w ciągu roku Chaskielewicz nie mógł uzyskać pozwolenia na stawienie się do raportu. Oskarżony nigdy się nie skarżył.

Mjr Pohoski zeznaje na temat zachowania się żydów i powiada: Rozmawiałem z jednym z żydów, dostawcą pułku i pytałem, dlaczego tak nieprzychylnie patrzą na pułk, na którym tyle zarabiają. Ze wszystkiego widziałem, że **miejscowa ludność żydowska postanowiła nas bojkotować.**

Adw. **Wawrzyniak:** A jak było z transportami towarów do Mińska?

Św.: Na trzy dni przed zamordowaniem Bujaka nie było żadnych przesyłek pocztą i koleją dla żydów.

Adw.: Na jakim tle to było?

Św.: Najwidoczniej **niektóre sfery musiały być powiadomione o zamachu.**

Adw.: Jak zachowywali się żydzi po morderstwie?

Św.: Bezpośrednio po morderstwie żydzi **zamknęli się w swych domach** i nie było ich widać. Później zaczęli odjeżdżać pospiesznie z miasta.

Mjr Kułakowski tak mówi o Bujaku: To był starszy brat ułanów. Gdy robiliśmy mu zarzut, że postępuje zbyt łagodnie, odpowiedział z płaczem, że jakoś nie może sobie poradzić z żołnierzami. Oskarżaliśmy go nawet o wyraźny brak zaprawy żołnierskiej.

Plutonowy żandarmerji **Pułaczewski** na pytanie, jakie są nastroje żydów w Kałuszynie wobec wojska polskiego (Kałuszyn, miejsce zamieszkania mordercy żyda) odpowiada: Jest tam **wyraźna niechęć.** Wystarczy, bym wszedł do miasteczka, aby towarzyszyła mi gromada żydów aż do wyjścia. Zdarzało się nieraz, że na mój widok pustoszały nie tylko mieszkania, ale całe domy. Zastałem w kuchni gotującą się strawę, ale z mieszkańców nikogo nie było.

Chorąży **Romanowski** zeznaje, że **los żydów w pułku był raczej lepszy.** Żydzi, wyjeżdżając na swoje święta, otrzymywali równowartość żywności w pieniądzach. A Polacy tego nie dostawali. Korpus podoficerski robił mundury u miejscowych krawców aż do chwili zabójstwa.

Św. **Kręglewski** opowiada, że **Chaskielewiczowi nie podobała się służba w wojsku** i często mówił, złoszcząc się na konie ułańskie: po co ja mam przy takim zwierzu służyć?!

Dalsi świadkowie w liczbie 40 zeznawali na temat stosunku Bujaka do żołnierzy. Wszyscy mówili o nim jak najlepiej, zeznając pod przysięgą. O Chaskielewiczu mówili jako o złym żołnierzu, ofermie i markierancie. Jeden tylko świadek Wasilewski zauważył pewnego dnia, że śp. Bujak odepchnął Chaskielewicza z przed kantyny, każąc mu iść do koszar. Chaskielewicz nie chciał bowiem wykonać rozkazu Bujaka.

W dniu wczorajszym Chaskielewicz kilkakrotnie usiłował polemizować z zeznaniami świadków. Wtedy **znikała z jego twarzy maska apatii i martwoty.** Wiedział on też doskonale które zeznania były dla niego niekorzystne. Orientacja była całkiem dobra. Usiłował też wygłaszać swe maniackie, nieprzytomne przemówienia. Raz mu się to nawet udało. Zachowywał się bardziej ekscentrycznie np. kładąc się w pewnej chwili w czasie trwania rozprawy na ławie.

Jutro wszyscy świadkowie będą już przesłuchani. Zeznawać będą przeważnie żydzi. Następnie głos zabiorą rzeczoznawcy. I na tym przewód sądowy zostanie zamknięty.

Rys.

Echa afery Parylewiczowej.

W sierpniu rozprawa przeciw wspólnikom.

Kraków, 4. 6. (PAT). Do sądu okręgowego w Krakowie wpłynął sporządzony przez prokuratora akt oskarżenia w głośnej sprawie przeciwko Helenie Fleischerowej, wspólniczce zmarłej Wandy Parylewiczowej. Akt oskarżenia obejmujący 95 stron pisma maszynowego konkretyzuje szczegółowo winę poszczególnych oskarżonych. Wraz z Hind, vel Heleną Fleischerową zasiada na ławie oskarżonych: Izydor Fleischer, kupiec z Tarnowa, Estera vel Erna Faeberowa, kupcowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Józef Hollaender, kupiec z Tarnowa, Samuel Schaefler, adwokat z Bochni, Arnold Streit, adwokat z Krakowa, Leib Isler, dyskonter z Łączek Brzeskich, Maria Łapińska, właścicielka realności z Krakowa. Część oskarżonych odpowiadać będzie za udział w związku, który miał na celu interwencję u władz na rzecz zainteresowanych osób. Druga część odpowiadać będzie za usiłowanie przekupstwa. Rozprawy należy się spodziewać w sierpniu.

Co było przyczyną obsunięcia się góry pod Nowem?

Nowe n. W. (t). Na marginesie strasznego nieszczęścia, jakie wydarzyło się w tych dniach w Kozielcu pod Nowem, o czym obszernie pisaliśmy, powstaje pytanie: **co było powodem nieszczęścia?** Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Powodem nieszczęścia, które pochłonęło pięć istot ludzkich, jest **siła wyższa.** Najprawdopodobniej już zeszłoroczna silna burza, połączona z oberwaniem chmury, spowodowała osłabienie zboczy górskich, tak w mieście Nowem jak i w Kozielcu. Najwymowniejszym dowodem tego zeszłorocznego nieszczęścia — to do dziś zasypana i nieczynna cegielnia w majętności Nowe. Niewątpliwie kataklizm ten stał się też powodem obecnej katastrofy. Podmycia przez tę okropną ulewę spowodowały stopniowe, choć przez oko ludzkie niespostrzeżone zarysowania wnętrza góry i w następstwie tego góra runęła.

Blomberg w Rzymie.

Rzym, 4. 6. (PAT). Marszałek von Blomberg wczoraj po południu złożył wizytę **marszałkowi Badoglio i ministrowi spraw zagr. Ciano.** Następnie udał się na forum Mussoliniego, gdzie był obecny podczas ćwiczeń sportowych i gimnastycznych uczniów akademii wychowania fizycznego.

Poseł nadzwyczajny Brazylii na zamku

Warszawa, 4. 6. (PAT). Dnia 3 czerwca 1937 r. o godz. 12,30 p. Jerynymo de Avellar Figueira de Mallo, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Brazylii, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na zamku królewskim.

Miecz rzymski dla Naczelnego Wodza.



Zdjęcie nasze przedstawia srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego, który włoski attaché wojskowy płk Mario Marazzani. na specjalnej audiencji wręczył Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, jako dar od wojska włoskiego. Wręczając miecz P. Marszałkowi, wygłosił płk Marazzani przemówienie, w którym podkreślił moralne znaczenie tego daru, jako symbolu cnót bojowych i obrony kultury łacińskiej. Pan Marszałek odpowiedział w serdecznych słowach, dziękując za cenny dar, będący szlachetnym wyrazem przyjaznych stosunków między wojskiem italskim i polskim.

Na marginesie.

Naczelny wódz marszałek Śmigły-Rydz ma być podobno obecnym na kongresie Związku Młodej Wsi, który w najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie. Nie byłoby w tej zapowiedzi, jak i w zapowiedzi, że marszałek Śmigły-Rydz będzie nawet przemawiał na tym kongresie, nic dziwnego — znamy bowiem troskę, jaką naczelny wódz otacza sprawy młodzieży, a sprawy młodzieży wiejskiej w szczególności.

Zapowiedzi te tracą jednak na swym korzystnym charakterze, gdy się znajdzie odpowiedź na pytanie, czym jest właściwie ten Związek Młodej Wsi, który zresztą otaczany jest specjalną troską przez tzw. naprawiaczy.

Otóż na temat Związku Młodej Wsi wcale niepochlebne informacje znajdujemy w krakowskim „Głosie Narodu“, który tak go charakteryzuje:

„Życiem tej organizacji kieruje naczelna komórka paru inteligentów, starszych inteligentów, którzy się wychowali w atmosferze b. Wyzwolenia, a więc radykalizmu społecznego i religijnego, a których kierownicy b. BB odkomenderowali do pracy politycznej wśród młodzieży wiejskiej; są więc eksponentami systemu politycznego, kierującego Polską od r. 1926... Są to tzw. „przodownicy wiejscy“...

Jeden z nich — główny „przodownik — p. St. Gierat w swojej książce o założeniach ruchu młodowiejskiego głosi tezę, która — dziś martwa i zarzucona — w XVIII w. bałamuciła umysły, że — źródłem religii jest nie objawienie, ale lęk przed siłami przyrody.

Drugi, p. K. Maj, na słynnej konferencji łowickiej w r. 1930, protestując przeciw chrześcijańskiemu ujęciu kultury ludowej przez prof. M. Limanowskiego zapewniał, że przyszłość tej kultury nie będzie chrześcijańska.

Socjalizujące poglądy na własność, niechęć do katolicyzmu, frazeologia radykalna, oto — cechy tego typu „przodowników“, który ton nadawał i nadaje Centralnemu Zw. Młodej Wsi i jego organom, jak „Siew“ lub „Przodownik Wiejski“.

Za tą organizacją stoi p. minister Poniatowski. I na niej w dużym stopniu opiera swe wpływy na wieś... Tym się tłumaczy jej gdzieniegdzie dość silny rozwój i — pomyślny stan finansowy, który jej umożliwia budowę własnych „uniwersytetów ludowych“, jak w Tywonii (pod Jarosławiem i pod Sochaczewem.“

Czy wobec takich faktów Związek Młodej Wsi powinien znajdować się pod opieką najwyższych czynników? Czy działacze Związku Młodej Wsi nie powinni najpierw gruntownie zmienić ducha w organizacji, a potem dopiero zapraszać do siebie naczelnego wodza? Przecież konsolidacja narodu może się tylko dokonać pod zupełnie innymi hasłami, niż te, jakie głoszą pod protektoratem ministra Poniatowskiego pp. Gierat i Maj...

—x—

Aresztowanie komunisty za zniewagę uczuć religijnych.

O rozzuchwaleniu się agentów komunistycznych świadczy następujące gorszące zajście w Tykocinie. W czasie misji ludowych w chwili gdy jeden z księży misjonarzy wygłaszał naukę, znany ze swej działalności komunistycznej, żyd Jankel Poński, zaczął wznosić okrzyki „Precz z Kościołem!“ „Precz z religią“, „Precz z misjami“. Oburzeni świadkowie tej zuchwałej napaści chcieli doraźnie ukarać komunistę. Zajęła się nim w końcu policja, osadzając w areszcie. Dodać należy, że Płoński nie po raz pierwszy dopuszcza się zniewagi religii.

Zbrodniarz podpalił wieś.

Zamość. (PAT) W nocy z 31 na 1 bm. powstał we wsi Bory Małe pod Zwierzyńcem pożar który strawił większą część wsi, ogółem 37 gospodarstw. Straty sięgają 80 tysięcy złotych. Kilka osób zostało ciężko poparzonych, jedna zmarła. W akcji ratunkowej brały udział oddziały okolicznej straży ogniowej. Na miejsce przybył starosta zamojski Sachoński, który z pośród mieszkańców okolicznych wsi zorganizował komitet pomocy pogorzelcom, rozdzielił doraźnie 600 zł, zorganizował pomoc żywnościową, zakwaterował pogorzelców w niespalonej części wsi i wsiach okolicznych. Pod zarzutem podpalenia wsi aresztowano pewnego osobnika, który nocował w jednej z zagród wsi.

Ślub księcia Windsoru

poprzedziły ogromne przygotowania na zamku Cande.

Monts, w czerwcu.

W chwili, gdy korespondencja niniejsza dotrze do Bydgoszczy, prawdopodobnie książe Windsor i jego narzeczona Simpson już będą po ślubie (istotnie ślub odbył się w wczorajszy czwartek — red.). Niewątpliwie zainteresują Szan. Czytelników wiadomości z życia miejscowości, w której ślub się odbędzie. Dla zdobycia ich jedziemy do Monts. Przez trzy godziny pędzi pociąg pośpieszny z Paryża do Tours, gdzie trzeba przesiąść się na kolej wąskotorową. Z trudem wlecze się mała lokomotywa, ciągnąc ze sobą jeszcze mniejsze wagony, do Monts, małej mieściny w Turanii, która dzięki ślubowi księcia Windsoru zdobyła sławę światową.

Na dworcu w Monts spotykamy się z pierwszym aktualnym dowcipem. Dowiadujemy się bowiem, że madame Rimbault nie spowodowała króla do wyrzeczenia się wszystkich godności i ożenienia się z amerykanką. Madame Rimbault? Jest to restauratorka dworcowa z Monts, żywa. okrągła, czarnowłosa francuzka, która dzielnością swoją zdystansowała nawet amerykańskich reporterów, wyzyskując ślub księcia Windsoru z iście amerykańską przedsiębiorczością. Gdy tylko książe Windsoru stanął na zamku Candé, madame Rimbault wydzierżawiła wszystkie wolne pokoje w Monts, tak, że każdy przyjeżdżający do Monts, jest skazany na jej łaskę. „Pan zamieszka u Maurice, czwarty dom z prawej strony przy głównej ulicy“ — oświadcza krótko, inkasuje należność i nie interesuje się gościem więcej. Nikt nie ma odwagi protestować, nie chcąc nocować pod gołym niebem. Amerykańscy reporterzy, których w Monts jest najwięcej, mówią żartobliwie: „Kto wie, czy to nie madame Rimbault umieściła księcia na zamku Candé.

Drugą osobą w Monts, budzącą powszechne zainteresowanie, to dr Mercier, lekarz i burmistrz w jednej osobie. Każdy chce mieć lekarstwa albo co najmniej receptę od człowieka, który księciu Windsor udzieli w czwartek ślubu cywilnego.

Dr Mercier jest od dwóch lat burmistrzem i wskazuje z dumą nową szkołę, wybudowaną z jego inicjatywy. Starą szkołę zamieniono w archiwum miejskie, w którym przechowana będzie także metryka ślubu księcia Windsor. Dr Mercier jest człowiekiem zamożnym. Jak doszedł do majątku, jest w tej okolicy po prostu zagadką. Monts ma klimat bardzo zdrowy. Mieszkańcy miasta i okolicy chorują bardzo rzadko. A znakomite potrawy mięsne tzw. rillon, rillettes, matelotes i gellimes, cieszące się sławą światową, niewątpliwie obok klimatu przyczyniają się do świetnego stanu zdrowotnego ludności. Książę Windsoru w każdym razie został sztuką kulinarną Turanii podbity, gdyż — jak mówią — na zamku Candé prowadzi się kuchnię turańską.

Turania jest zasiana starymi zamkami francuskiej arystokracji. Jednym z tych zamków — ani najstarszy ani największy jest Candé. Najstarszy dokument, dotyczący budowy tego zamku, pochodzi z roku 1508. Oczywiście wśród ludności Monts krążą o zamku najbardziej fantastyczne legendy, w których roi się od podziemnych gank i sal. Prawdą jest, że istnieje jeden ganek podziemny, łączący Candé z zamkiem sąsiednim. Wiedzą o nim reporterzy, którzy smętnie stwierdzają, że „książe im nieraz czmychnął właśnie tym gankiem“.

Dwa razy dziennie świat dziennikarski, zgromadzony w Monts, przeżywa „emocję“. O godz. 12,30 i 18,30 staje przy kratach bramy zamkowej „minister spraw zewnętrznych“ księcia, pan Roger i odbywa „konferencje prasowe“. W czasie ostatniej konferencji stanął przed bramą ciężko załadowany ambulans pocztowy, który przywiózł prezenty ślubne dla młodej pary.

Księcia Windsoru i jego narzeczoną p. Warfield-Simpson trudno jest spotkać. Ażeby ich zobaczyć, trzeba z narażeniem życia wdrapać się na wysoki tor kolejowy, skąd jest widok na ogród zamkowy. Książe Windsoru często gra golfa. Jest on silnie opalony. Pani Simpson się nie pokazuje, bo całe dni spędza u krawcowych.

Przed zamkiem stoi „camping-car“ (samochód z przyczepionym wozem mieszkalnym) młodego dziennikarza Vanderbilta, który ma własną krótkofalową stację nadawczą i nadaje swoje reportaże do Ameryki. Młody Vanderbilt jest dziennikarzem-amatorem i podczas kiedy inni dziennikarze muszą się dobijać do centrali telefonicznej, w której obecnie zainstalowano 7 rozmównic, on włącza swoją stację i „gada do mikrofonu“.

Recepta na kryzys.



Ten eksport wzmocniłby na pewno nasz bilans handlowy!

List ze Śląska.

Ojczyźnie na chwałę

Dwie wspaniałe manifestacje patriotyzmu.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Katowice, w czerwcu.

Wygodny, rozłożysty autobus „Śląskich Linii Autobusowych“ wiezie nas gładką jak stół szosą asfaltową z Katowic do Rybnika. Mijamy łańcuch nowych, jak grzyby po deszczu wyrastających budowli Brnowa, Ochojca i Piotrowic. Za Mikołowem wpadamy na „Śląsk Zielony“. Lasy, pola i łąki przydrożne po wczorajszym deszczu ożyły i świeżością, która od nich bije potęgują rozkosz jazdy na lśniącej tafli asfaltowej. Obyśmy w Polsce wszędzie mieli takie drogi!

Schludne miasteczko z dwoma dominującymi nad nim strzelistymi wieżami kościoła katolickiego wita nas swoją zielenią. **Rybnik.** Wszędzie gdzie spojrzeć kwiaty, drzewa, trawniki, parki. **Miasto ogrodów.** Burmistrz p. Weber, sprawujący swój urząd od blisko 15 lat, pieczołowicie sam dogląda, aby macoszki i tulipany na skwerach tworzyły ozdobne, barwnością swą oko nęcące klomby.

Na niedawno odnowionym rynku panuje ruch niezwykle ożywiony. Od niepamiętnych czasów nie zebrało się tu tyle ludzi. Głowa przy głowie, istne mrowie. Obok ratusza ołtarz polowy, a przed nim rząd szarych, stalowych cielsk: czołgi. Wśród nich jeden jeszcze „nieochrzcony“, gdyż nie posiada znaków rozpoznawczych — bohater dzisiejszej uroczystości.

Historia tej uroczystości jest taka: pracownicy potężnego koncernu węglowego, Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, postanowili **ze składek zebranych wśród siebie ufundować czołg dla armii.** Stalowy potwór został wykonany w ciągu zimy i teraz oddano go dla użytku wojska.

Po mszy św., celebrowanej przez ks. dziekana Reginka i po krótkim kazaniu celebranta przemawia generalny dyrektor Rybnickiego Gwarectwa Węglowego p. inż. Tomisław Morawski: podkreśla, że pracownicy gwarectwa, realizując hasło gotowości obronnej Polski, zebrali samorzutnie około 60.000 zł. Z tego zakupiono samolot szkolny i ten oto czołg. Następnie mówca przekazuje imieniem zebranych pracowników ufundowany czołg obecnemu na uroczystości wojewodzie dr. Grażyńskiemu, który z kolei poleca tank opiece przedstawicieli wojska.

Mocne były słowa przedstawiciela robotników z Radlina, potomków tych radlinian, o których legenda mówi, że podczas najazdu Tatarów na Śląsk w r. 1241, śpiesząc na pomoc załodze podrybnickiego zamku Grodziska, sprawili najeźdźcom tęgie łanie. Walczono wtedy na łuki i dzidy. W naszych czasach najeźdźca miast rączymi końmi i maczugami, posługiwać się będzie ogniem i żelazem, więc dlatego trzeba mu przeciwstawić twardą stal — tanki i samoloty. Taka też była myśl przewodnia uroczystości i takie też zrozumienie jej można było wyczytać z ogorzałych twarzy górników, kiedy po skończonej uroczystości defilowali przed generalicją. Tysiące „kumpli“ z kopalni „Anna“, „Ema“, „Rymer“ i „Charlotte“ maszerowało karnie i sprawnie w takt dziarskich marszów własnych orkiestr, których członkowie ubrani w czarny galowy strój górniczy, górowali nad tłumem barwnymi pióropuszami

Piękna, krzepiąca ducha uroczystość!...

* * *

W tym samym dniu w Katowicach tysiączne rzesze „wilczków“ harcerskich z całego Śląska defilowały w barwnym korowodzie przed naczelnym skautem Polski, dr. Grażyńskim. Indianie, marynarze, kominiarze, wszystkie rzemiosła reprezentowane były w ich pochodzie. Nogi maszerujących chłopców wybijały grzmiący takt w jezdnię. Malcy z zuchowato podniesionymi głowami wyśpiewywali swoje piosenki o świętej miłości kochanej ojczyzny i o straży nad Wisłą.

Dwie imponujące rozmachem uroczystości jakich Śląsk dawno już nie widział...

Tad. B.

Nowy prezes Zjednoczenia Pisarzy Katolickich.

Warszawa. (KAP) Po odbyciu walnego dorocznego zebrania Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich — ukonstytuował się już, częściowo odnowiony zgodnie z przepisem statutu, zarząd tego stowarzyszenia. Prezesem wybrany został znakomity poeta dramaturg i krytyk literacki **Stanisław Miłaszewski.** Do zarządu wrócił również **dr Józef Birkenmeyer.**

Z kraju.

Wybuch zapalnika. We wsi Mielniki Rzeszyckie w pow. brzeskim na Polesiu w czasie rozbierania znalezionego zapalnika od pocisku artyleryjskiego większego kalibru nastąpi wybuch, który ciężko poranił 10 osób, obecnych przy rozbieraniu zapalnika. Dwie z tych osób po dwóch godzinach zmarły. Pozostałe osoby po opatrzeniu na miejscu przewieziono do Kowla. Wśród poranionych ciężko znajduje się jeden starzec 80-letni i dziewczynka 3-letnia.

Spłonęły zabudowania gospodarstwa Szałanowskiego we wsi Kaletniki gminy sejneńskiej, pow. suwalskiego. W płomieniach zginęło 5-letnie dziecko Szałanowskiego, które spało na strychu nad chlewem.

W ciągu maja br. udało się na roboty do Francji około 6000 robotników rolnych z całej Polski. W czerwcu przewidzianych jest 8 transportów z robotnikami rolnymi, w łącznej ilości również około 6000 osób.

Liczba pilotów polskich w Gdańsku wzrosła obecnie do 6. Nowym pilotem jest Mikołaj Szemiot. Jak wiadomo na czele gdańskiej stacji pilotów stoi Polak kmdr Ziółkowski.

Groźny pożar. We wsi Newel pow. pińskiego wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 210 budynków, inwentarz żywy i martwy w tym 55 sztuk bydła. Pożar powstał najprawdopodobniej od niedopałka papierosa.

Szczęście w nieszczęściu. Niezwykły wypadek zdarzył się w Katowicach. 4-letni synek szewca, Antoniego Brzostka, korzystając z nieuwagi rodziców, bawił się na oknie 4 piętra. W pewnym momencie chłopczyk tak się wychylił z okna, że stracił równowagę i runął w dół. Dziwnym zbiegiem okoliczności chłopiec spadł na plecy przechodzącemu z workiem starcowi. Worek zerwał się i tym sposobem uratował życie chłopcu, który odniósł tylko lekki szwank dużego palca u nogi.

Pan Prezydent R. P. przyjął w środę nowy zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża w osobach: prezesa sen. gen. A. Osińskiego, wiceprezesa B. Kozłowskiego, członków zarządu A. Paszkowską, szefa sanitarnego PCK płka dra Szareckiego i dyr. PCK dra W. Gorczyckiego.

Najwięcej samochodów posiada woj. poznańskie. Na ogólną ilość zarejestrowanych w dniu 1 kwietnia br. 37.387 samochodów oraz innych pojazdów mechanicznych (nie biorąc pod uwagę miasta st. Warszawy) największą ilość wozów posiada województwo poznańskie, a mianowicie 6.004 (w tym 2911 prywatnych i urzędowych, 529 dorożek, 212 autobusów, 858 ciężarowych, 1336 motocykli, 148 innych pojazdów mechanicznych), następnym województwem jest śląskie z 4.266 wozami, pomorskie 3.436, łódzkie 3.122, krakowskie 2.624, lwowskie 2.276, warszawskie 2.078, kieleckie 1.594, lubelskie 944, białostockie 714, wileńskie 619, wołyńskie 468, stanisławowskie 401, nowogródzkie 289, poleskie 259, tarnopolskie 236.

Międzynarodowa szajka aferzystów dewizowych
przemycała z Polski miliony złotych.

Warszawa, 4. 6. Przed kilku dniami na lotnisku w Okęciu **dokonano sensacyjnego aresztowania.** Na minutę przed odlotem samolotu do Bukaresztu, na lotnisku zjawili się urzędnicy skarbowi i policyjni, którzy zatrzymali jednego z pasażerów. W bagażach aresztowanego **znaleziono walizę o podwójnym dnie.** Znajdowały się w niej olbrzymie ilości dewiz zagranicznych, ogólnej **wartości przeszło miliona złotych.**

Obecnie, w sprawie tej wychodzą na jaw nowe i sensacyjne szczegóły. Okazało się mianowicie, że aresztowany mężczyzna jest obywatelem węgierskim. Stwierdzono, że był on **członkiem niezwykle sprytnie zorganizowanej międzynarodowej szajki aferzystów dewizowych.**

Obecnie po kilku dniach skrupulatnych dochodzeń, przeprowadzonych w większych miastach Polski i zagranicą, władze skarbowe wpadły na trop olbrzymich **nadużyć dewizowych o charakterze międzynarodowym, sięgających milionów złotych.**

Szajka przemytników walutowych stanowiła ekspozyturę **międzynarodowego potajemnego banku,** który rozwijał działalność w krajach gdzie obowiązują ograniczenia dewizowe. Za pośrednictwem tego banku można było nabywać w nieograniczonej ilości dewizy wszystkich krajów.

Na czele „banku" stali wybitni i znani finansiści międzynarodowi, dzięki czemu występna działalność rozwijała się przez długi czas bezkarnie. Miarą wielkości nadużyć popełnianych przez „bank" jest fakt, że za jego pośrednictwem, jak ustalono, dokonano różnych **tranzakcyj, sięgających dziesiątków milionów złotych.**

Aresztowany obywatel węgierski był jednym z agentów przestępczej instytucji. Znaleziona przy nim suma, przekraczająca milion złotych, stanowiła zaledwie część walut, przeznaczonych na przemyt.

Tygodnik wojewody Józewskiego
skazany za obrazę Stronnictwa Narodowego.

Łuck 4. 6. Sąd okręgowy w Łucku po przeprowadzonej 4-dniowej rozprawie **przeciw tygodnikowi „Wołyń"**, wychodzącemu w Łucku, a będącym **wyrazem polityki wojewody wołyńskiego Józewskiego**, z oskarżenia prywatnego miejscowego zarządu Str. Narodowego o zniesławienie z art. 255 k. k. ogłosił wyrok.

Redaktor odpowiedzialny „Wołynia", Zygmunt Siedlecki, **został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata i 200 zł grzywny** oraz **na zwrot kosztów postępowania.** Podpisujący im. komitetu redakcyjnego „Wołyń" mec. J. Leszczyński został uniewinniony zgodnie z ustawą prasową.

W ustnych motywach wyroku sąd podał, że **dowód prawdy nie został przez osk. przeprowadzony** w tych ustępach artykułu „Wołynia", który stał się podstawą oskarżenia, a m. in. w zarzutach stawianych Str. Naro. na Wołyniu, że szarga świętościami narodowymi, że nagina je do własnych korzyści i że głosi nauki pełne fałszu, tępoty i tchórzostwa.

Natomaist osk. przeprowadził dowód prawdy tych ustępów artykułu, które mówią, że **Str. Narod. podważa zasady polityki państwowej na Wołyniu i mąci opinię społeczeństwa polskiego.**

OZN kokietuje obóz narodowo-radykalny.

Płk Kowalewski w ostatnim wywiadzie prasowym, o którym donosiliśmy, mówił **o „konferencjach", które OZN przeprowadza z organizacjami.** Z jakimi? Odpowiedź na to pytanie daje tygodnik „Falanga", organ wydawany przez jedną grupę byłego ONR, która poza tym wydaje: „Ruch Młodych" (miesięcznik) i „Jutro"... „Falanga" pisze, że już przed paroma tygodniami zwracała uwagę na **rozmowy prowadzone przez drugą grupę b. ONR, mianowicie skupioną koło „ABC"** — rozmowy prowadzone przez pp. Gluzińskiego, Jodzewicza i Kurcjusza (b. ONR) z płk. Miedzińskim i min. Ulrychem.

„Zadaliśmy wówczas — pisze „Falanga" — pytanie redakcji „ABC", czy powyższe wiadomości odpowiadają prawdzie. Odpowiedzi nie było. Natomiast w kilka dni później redaktor „ABC" p. Wojciech Zaleski **wziął udział w zebraniu sanacyjnego „Klubu 11 Listopada", którego przewodniczącym jest minister Witold Grabowski i wygłosił tam referat pt. „Struktura socjalna Polski".**

Rozmowy te — pisze „Falanga" — świadczą, że „postulat rewolucji narodowej został schowany do antykwarni haseł politycznych, a zastąpiono go modnym postulatem „konsolidacji narodowej", przy czym „konsolidacja" ma wystąpić w formie **„dogadania się" pp. Gluzińskich i Zaleskich z czynnikami „miarodajnymi".**

Ze świata.

— **Hollywood nadal strajkuje.** Według wiadomości otrzymanych z Hollywood strajk 6.000 robotników, zatrudnionych przez towarzystwa filmowe trwa w dalszym ciągu. Pogłoski, jakie zamieściła dzisiejsza prasa poranna o zakończeniu strajku okazały się przedwczesne.

— **Trzech alpinistów** z Zurychu znalazło śmierć w górach w pobliżu Gothard.

— **Władze litewskie** zastosowały ostatnio tak ostrą cenzurę do „Dziennika Polskiego", że umieszczanie wiadomości o życiu Polaków na Litwie jest prawie, że niemożliwe.

— **W pobliżu Wrocławia** zderzył się wagon motorowy z pociągiem towarowym. Trzech kolejarzy poniosło śmierć, a wielu podróżnych odniosło lekkie rany.

— **Katastrofa lotnicza.** W środę rano w czasie lotu ćwiczebnego spadł na lotnisku Baneasa (Rumunia) samolot, którego dwaj piloci ponieśli śmierć. Aparat został zniszczony.

— **Wskutek udaru sercowego zmarł nagle** w prowincji Caffa (Abisynia) gen. Giuseppe Malta, którego wojska zajęły Lekeruti.

Bicie drobnych monet nie opłaca się.

Bawiącemu po raz pierwszy we Francji trudno przyzwyczaić się do specyficznie francuskiego sposobó obliczania ceny drobnych przedmiotów, wynoszącej mniej niż 5 franków.

Kelner w restauracji, zapytany o cenę potrawy, wynoszącej, dajmy na to 2 franki 35 centymów, odpowiada: „to kosztuje 47 sous". Francuz przy najdrobniejszych sumach nie liczy na centymy a na sousy, to jest 5-centymowe monety. Paczka papierosów kosztuje w określeniu Francuza nie 2,50 franków, lecz 50 sousów. Panience, która w kinie wskazuje miejsce, daje się napiwek (we Francji wszędzie trzeba dawać napiwki) 5 sousów, to jest 25 centymów, lub 10 sous, to jest pół franka.

W najbliższym czasie tradycyjny sous, pochodzący od rzymskiego solidus, jednostki monetarnej używanej przez legiony Juliusza Cezara, podbijające Galię, zniknąć ma z obiegu. Pozostanie on nadal w obliczeniach drobnych w handlu. Mennice państwowe natomiast wybijać go już nie będą. Jak obliczono bowiem, wybicie monety 5-centymowej, czyli jednego sous, kosztuje skarb państwa więcej niż wynosi jego wartość nominalna.

Jacek Brzezina.

TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

14)

(Ciąg dalszy).

Cood, raz po raz nie wiadomo już który, wspominał ostatnie godziny.

Jakżeż to było?

...Gdy wreszcie odsunęła się od niego, objął ją całą wzrokiem. Jakaś pomyłka chyba — myślał patrząc na tę zgrabną, wysmukłą figurkę obleczoną szczelnie przylegającym do ciała kawowym kostiumem. Mlecznobiała cera twarzy otoczona złotą aureolą włosów, zgrabny, prosty nosek o cienkich nozdrzach. Lecz nade wszystko oczy: olbrzymie, fiołkowe, pokryte czarną siatką rzęs... Niełatwą sztuką było obudzić go z tego zachwytu.

— Nie patrz tak na mnie? Siadaj! Jeszcze ludzie nie wiem co pomyślą. Portier pewnie zaraz przyleci ze szklanką wody, żeby cię ocucić — śmiała się dźwięcznie pełnym życia śmiechem.

Cood siadł naprzeciw niej i jednym haustem opróżnił niedokończoną szklankę z whisky. Patrzał na jej zgrabne nogi, wąskie, długie ręce. — „How is that possible?"*) — pocierał sobie ręką czoło. Ona również kazała sobie podać whisky i obserwowała Cooda śmiejącymi się oczyma.

— Dobry kawał, co? Bałam się tylko, że dowiedziawszy się jak wygląda twoja żona, gotów będziesz zwiać zaraz. That would not surprise me...**). No, ale jesteś. Odezwij się chociaż słowem. Milczysz, jak gdybyś oniemiał na mój widok. Wolałbyś, żebym była tą chudą Angielką o wystających zębach?

— Stop, please!*) — Nareszcie coś z siebie wykrztusił.

Dalej poszło już łatwo. Rozgadali się.

— Widzisz, z dwóch powodów zrobiłam z siebie taką starą wiedźmę: primo, nie chciałam zbytnio wpadać w oczy sowieckim agentom podczas podróży przez Rosję. Po co mi to było potrzebne? Tak chciaż trzymali się z daleka! Secundo, chciałam zobaczyć twoją głupią minę. Nie zawiodłam się. Byłeś zachwycający w chwili, gdym cię musiała wziąć w ramiona...

Jej srebrzysty śmiech napełniał mu ciągle uszy.

— Przepraszam, że tak od razu per ty do ciebie zaczęłam, ale muszę nabrać wprawy. Nie chciałabym gdzieś w towarzystwie odezwać się do swojego męża per pan, Byłoby tableau!

Nie zgodziła się nocować w Pahlawi.

— Mamy dosyć czasu, by dojechać do Czulazu! Dlaczego? Ot, tak sobie, wydaje mi się, że tam będzie lepiej, niż tutaj, a i swobodniej pewnie. Ten portier za ladą patrzy na mnie jak na jakieś dziwadło.

Jechali. Za godzinę będą już w Czaluzie — i co dalej?

Cood nie mógł jakoś konsekwentnie myśleć. Obecność pięknej kobiety — „żony" zawracała ciągle jego tak myśli na inny temat. Trzeba być bardziej oficjalnym w stosunku do niej! Nie zachwycać się nią tak widocznie. Jest przecież jej szefem. Ale z drugiej strony są przecież oficjalnym małżeństwem. Ludzie nie powinni powziąć jakichś podejrzeń. Co robić?

Jasna smuga reflektoru natknęła się nagle na jakiś przedmiot stojący w poprzek drogi. Zgrzytnęły hamulce.

Trzy ciemne postacie zbliżyły się do samochodu.

— Ręce do góry! Wysiadać!

Cood chwycił za tkwiący w kieszeni marynarki rewolwer, gdy nagle wstrzymał go znajomy głos.

— Na Bachusa, Cood, tylko nie strzelaj! Jeszcze nam życie miłe.

— Frather! — Cood był wściekły. Też go diabli nasłali właśnie teraz!

— Nie gniewaj się, stary! Chcieliśmy tylko urządzić tobie i twojej żonie małą niespodziankę.

Joan już wysiadła. Patrzała roześmianym wzrokiem na trzech intruzów.

— Pozwól, Joan, że ci przedstawię — Cood dławił w sobie wściekłość — porucznik Frather, sekretarz naszego poselstwa.

Dyplomata skłonił się uniżenie i ścisnął wymownie wyciągniętą rączkę.

— Teraz na mnie kolej: moi towarzysze — wskazał zamaszystym gestem na dwie postacie stojące milcząco obok — Iskander Hussein bek*) Sułtanow... Igor Dżawachow...

Frather wyciągnął ze swojego samochodu butelkę szampana. Po chwili złoty płyn pienił się w kieliszkach.

— Na zdrowie pięknej żony mojego przyjaciela!

Butelka szybko opróżniła się. Humor Cooda poprawiał się niemniej prędko. Był już teraz zadowolony. Frather dopomógł mu niechący do wybrnięcia z ciężkiej sytuacji spędzenia pierwszego wieczoru z żoną. Był nią jeszcze zanadto oczarowany. Jutro ochłonie i będzie mógł spokojnie o wszystkim myśleć. Dzisiaj lepiej, że nie są sami...

W eleganckim hotelu w Czaludzie zastali już przygotowaną wystawną kolację. Frather okazał się nieocenionym.

— Niechże pan wyjaśni wreszcie, w jaki sposób to się stało, żeście nas po drodze złapali?

Joan była czarująca, gdy kogoś o coś pytała, stwierdził z zadowoleniem Cood.

— Gdy się chce, wszystko można zrobić. Wiedziałem przecież, że pani dzisiaj przyjeżdża, za radą więc tu obecnego Sułtanowa postanowiliśmy pojechać i przywitać panią w Pahlawi. Na szczęście, wpadło nam do głowy, by zatelefonować z Czaluzu, i w ten sposób dowiedzieliśmy się, że państwo wyjechali właśnie w kierunku tego miasta.

*)) „Czy to możliwe?"

**) „To by mnie nie zaskoczyło!"

*) „Przestań, proszę!"

*) Bek — po turecku właściciel, ziemianin. Z czasem przydomek ten został zastosowany do wszystkich zamożnych i coś znaczących ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ślub księcia Windsoru.

„Jest właśnie taka pogoda, o jakiej marzyłem" oświadczył nowożeniec.

Paryż, 4. 6. (PAT). Książę Windsor i pani Warfield, jako zwykli obywatele, złożyli wczoraj przed Merem Monts dr Mercier **przepisaną formułę ślubu cywilnego**, po którym odbyła się **skromna uroczystość ślubu kościelnego według obrządku anglikańskiego.** Ceremonia wczorajsza, jakkolwiek utrzymana formalnie w ramach ściśle prywatnych, nabrała **dużego rozgłosu w całej Francji.** Świadczy o tym przede wszystkim zainteresowanie całej prasy francuskiej, poświęcającej uroczystości ślubu ks. Windsoru bardzo wiele uwagi i miejsca.

Na szosie, prowadzącej z Tours do zamku Cande, co chwila przejeżdżały patrole motocykli wojskowych, specjalnie zmobilizowanych dla pełnienia służby bezpieczeństwa oraz samochody ciężarowe z gwardią lotną. **Oddział 120 żandarmów**, przysłanych w środę wieczorem dla pełnienia służby bezpieczeństwa do zamku w Cande, został wczoraj rano **wzmocniony 300 ludźmi gwardii lotnej i 20 inspektorami policji**, którzy, przepasani szarfami trójkolorowymi, pełnili **od godz. 4 rano służbę dookoła żelaznych sztachet zamku Cande**, gdzie od godz. 6 rano poczęli gromadzić się dziennikarze (**około 200**) oraz tłumy przybyłych, wśród których jest bardzo wielu Anglików i Amerykanów. Nad zamkiem Cande **krążyły samoloty policji powietrznej.**

Na samym zamku Cande od świtu dnia wczorajszego zapanował gorączkowy ruch. O godz. 8 rano **do pokoju księcia Windsoru przyprowadzono przybyłego specjalnie z Londynu dawnego fryzjera księcia.** Fryzurą p. Warfield zajął się również rano mistrz fryzjerów **słynny Antoine**, pod którym to pseudonimem ukrywa się znany z ekscentryczności malarz-**Polak Cieplikowski.** Pani Warfield przywdziała toaletę, utrzymaną **w tonie niebieskim oraz kapelusz i pantofelki w tymże kolorze.** Książę Windsoru ukazał się **w żakiecie z białym goździkiem w butonierce.** Miał poza tym **jasno-szarą kamizelkę oraz szary krawat w drobne kwadraciki.** Ceremoniał ślubu cywilnego odbył się **o godz. 11 min. 45 w wielkim salonie zamku Cande w jak najściślejszym gronie.**

O godz. 11,30 zjawił się mer miasta Monts dr Mercier, przepasany **trójkolorową szarfą.** Podczas ceremonii ślubu cywilnego było obecnych **jedynie 12 osób.**

Mer oświadczył: Wasza wysokość, pani, uroczystość odbędzie się wedle praw francuskich. Odczytam państwu artykuły kodeksu cywilnego, mówiące o małżeństwie. Podczas odczytywania artykułów dostojni oblubieńcy **zaznaczali ruchem głowy przy słowach: „wierność", „pomoc" i „opieka"**, że znają język francuski. Następnie Mer zapytał: „Czy Wasza Królewska Wysokość zgadza się poślubić panią Wallis Warfield?" „**tak**" — odpowiedział książę Windsoru tonem zdecydowanym. Pani Wallis Warfield, czy zgadza się pani poślubić Jego Królewską Wysokość księcia Windsoru?" „**tak" — odpowiedziała pani Warfield głosem miękkim i pełnym słodyczy.** „Oświadczam, że jesteście państwo złączeni węzłami małżeńskimi" — zakomunikował uroczyście o godz. 11,47, w dwie minuty po rozpoczęciu ceremonii, dr Mercier. Na dźwięk tych słów **twarze dostojnych nowożeńców rozpromieniły się.** Zaś książę Windsoru włożył obrączkę na rękę księżnej.

Przystąpiono do odczytywania aktu ślubu. Mer zakomunikował, że intercyza została spisana przed notariuszem w Tours.

Następnie książę Windsoru z małżonką powstali z krzeseł i z początku z uśmiechem, a następnie z rosnącym wzruszeniem wysłuchali następującego

przemówienia dr. Mercier:

„Wasza Wysokość, księżno. Kaprys losu sprawił, że oto pod błękitnym niebem i wśród kwiatów francuskiego ogrodu, położonego w roześmianej dolinie Indry, jesteśmy świadkami

jednej z najbardziej wzruszających sielanek.

W zamku, ukrytym w dyskretnym cieniu 100-letniego parku, w ramach, których właściciele zamku pp. Bedaux nie mogliby lepiej przygotować, gdyby byli w stanie przeczuć owo wielkie wydarzenie, które miało się odbyć w postaci świetnego ślubu, ślubu, który obchodzony jest przez niezliczone serca, a który **został udzielony przez mera małego tureńskiego miasteczka.** Ów mer czułby się niegodnym tak wielkiego zaszczytu, który mu przypadł w udziale, gdyby nie czuł, że dokonywując obrządku wedle praw swego kraju, podczas tej skromnej lecz dostojnej ceremonii reprezentuje kraj i naród, które stale porywała **bezinteresowna rycerskość i bohaterskie czyny, podyktowane przez uczucie.**

Witam księcia, który był monarchą bardzo zaprzyjaźnionego narodu i który jest księciem krwi szlachetnego kraju, z którym łączą nas te więzy, jakie Francja najwyżej ceni: **Wielkość i sława.**

Łącząc wasze losy, składam wam w imieniu moich współobywateli najserdeczniejsze życzenia, do których dołączam pragnienie, abyśmy państwa często oglądali na ziemi tureńskiej. Wasza wysokość, księżno, obecność pańswa jest dla nas równie droga, jak zaszczytna. **Jesteśmy szczęśliwi waszym szczęściem".**

Po przemówieniu mera, książę Windsoru powiedział: **„dziękuję".** Na tym ceremonia ślubu cywilnego została zakończona. Książę Windsoru wraz z małżonką przeszedł do sali koncertowej zamienionej na kaplicę, gdzie ustawiono ołtarz. Opuszczając salon książę oświadczył: **„Jest bardzo piękna pogoda, właśnie taka, o jakiej marzyłem".**

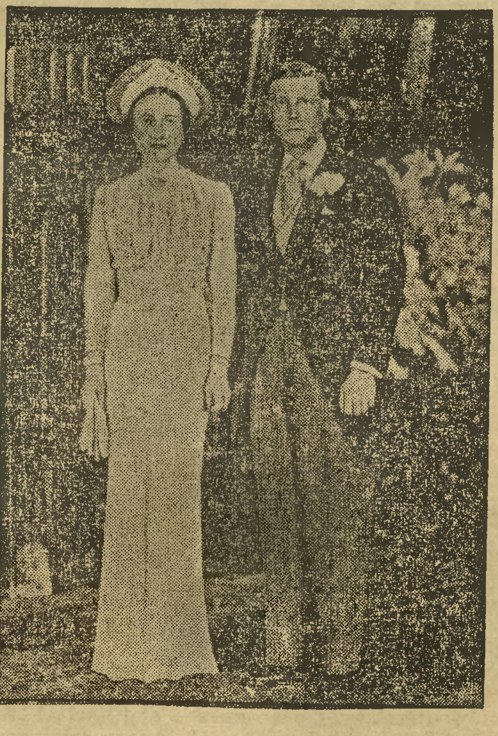
O godz. 12,03 wszedł do kaplicy książę Windsoru z małżonką. Ceremonia ślubu kościelnego odbyła się przy dźwiękach organów i szeregu utworów Saint Saensa. Po chwili weszła księżna, Wielebny Anderson Jardine udzielił

ślubu wedle starego modlitewnika anglikańskiego.

Gdy pastor połączył prawe ręce księcia i księżnej, wygłaszając sakramentalną formułę, którą dostojni nowożeńcy powtarzali za nim słowo po słowie. Był to moment **nadzwyczaj wzruszający. „Ja, Edward"** — powtarzał za pastorem książę, **„Ja, Wallis"** — powtarzała księżna. Nowożeńcy nie wymieniając żadnych tytułów, poza swymi chrzestnymi imionami, powtarzali rotę przysięgi małżeńskiej. Następnie **książę włożył księżnej obrączkę, podaną mu przez pastora.** (Wedle obyczaju angielskiego tylko kobieta nosi obrączkę). Następnie dostojni nowożeńcy uklękli, zaś pastor udzielił im błogosławieństwa.

Następnie książę Windsor z małżonką przyjmowali życzenia w sali jadalnej, po czym spożyto śniadanie, po którym większość gości opuściła pałac. O godz. 2 min. 45 książę Windsoru i księżna przyjęli przedstawicieli prasy, którzy złożyli im powinszowania w imieniu wszystkich obecnych dziennikarzy. Po południu o godz. 6 ks. Windsoru wraz z małżonką, w towarzystwie koniuszego dworu Carrewood **udać się mają samochodem na stację kolejową, której nazwa trzymana jest w ścisłej tajemnicy, skąd zarezerwowanym wagonem odjadą do Karyntii, gdzie zamieszkają w jednym z tamtejszych zamków.**

Książę Windsor wraz z małżonką



w ubraniu ślubnym w sali koncertowej zamku Candé.

Sensacyjny proces o rabunek uliczny.

Aresztowanie oskarżonego na sali rozpraw.

Grudziądz. Tutejszy sąd okręgowy pod przewodnictwem s. o. Piłata rozpatrywał sprawę karną przeciwko **Helmutowi Sonnakowi** (św. Wojciecha 41), **Zygmuntowi Szeklińskiemu** (Chełmińska 1a) i **Janowi Dorożale** (św. Wojciecha 31), oskarżonym o rabunek uliczny. Dwaj pierwsi doprowadzeni zostali na rozprawę z więzienia, zaś Dorożała odpowiadał z wolnej stopy. Jak wynika z aktu oskarżenia, podsądni w dniu 1 lutego br. przy ul. Chełmińskiej dokonali rabunku worka mieszanki owsa i jęczmienia z woza na szkodę rolnika **Oswalda Frycа**, zam. w Szynychu (pow. Chełmno). Po dokonaniu kradzieży złodzieje zagrozili rolnikowi Frycowi pobiciem w wypadku, gdyby ten ośmielił się wszcząć alarm. Skradzione zboże sprzedał Dorożała tego samego dnia w firmie M. Gronwald, otrzymując za nie 7,35 zł. Dorożała przedstawił się w firmie za rolnika Jana Kaszubowskiego z Pastwisk (dla uniknięcia podejrzenia) i tym nazwiskiem podpisał pokwitowanie z odbioru pieniędzy. Na rozprawie oskarżeni Sonnak i Szekliński przyznali się częściowo do zarzuconej im winy, natomiast Dorożała zaprzeczał wszystkiemu, stwierdzając przy tym, że w śledztwie przyznał się do winy, chcąc uniknąć aresztu prewencyjnego, obecnie jednak swe pierwotne zeznania odwołuje. Na wniosek oskarżyciela publicznego prok. Kaczanowskiego, sąd odroczył rozprawę celem przesłuchania st. przodownika Martewicza, który prowadził śledztwo w tej sprawie, z uwagi jednakże na mogące zaistnieć matactwo ze strony oskarżonego, postanowił **aresztować i osadzić w więzieniu Dorożałę do czasu nowej rozprawy.**

Łuny pożarów w pow. brodnickim.

Niszczycielski żywioł trawi mienie obywateli.

Brodnica. (Tel. wł.). Ostatnio przechodząca nad Brodnicą i powiatem burza z piorunami wyrządziła olbrzymie szkody. W czasie burzy uderzył piorun w zagrodę A. Łaszewskiego w Zembrzu. Ogień strawił stodołę, świniarnię, drwalnię i wozownię. W płomieniach zginęły 2 cielęta, 24 kury, 28 kurcząt, inwentarz martwy oraz część zbiorów. Szkody wynoszą przeszło 11 tysięcy złotych.

Również strawił pożar dom Wład. Ławickiego w Zembrzu. Straty wynoszą około 1500 zł.

Ks. biskup Dembek zmarł.

Łomża, 4. 6. (PAT). Wczoraj rano zmarł tu nagle w wieku 60 lat biskup sufragan diecezji łomżyńskiej **J. E. ks. Bernard Dembek.**

Katastrofalne zderzenie dwóch samochodów.

Łuck, 4. 6. (PAT). Wczoraj około godziny 17-ej na 16 kilometrze od Łucka, na szosie równieńskiej samochód dyrekcji robót publicznych **najechał na autobus** i wpadł do rowu, zawadzając o słup telegraficzny. **Samochód został strzaskany.** Pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia.

Burzliwy stan morza

w pobliżu wybrzeży polskich.

Wielka Wieś, 4. 6. (PAT). Silny i porywisty wiatr zachodni wywołał **burzliwy stan morza w pobliżu wybrzeży polskich.** Pod Karwią plaża została zalana, a woda podchodzi do wydm. Na innych odcinkach wybrzeża **wzburzone fale przewalają się wzdłuż brzegów**, nie wyrządzając na razie większych szkód. Na morze wyruszyły jedynie większe statki.

Pożar pod Grudziądzem

przyczyną strasznego nieszczęścia.

Grudziądz (tel. wł.). W minioną środę, w godzinach popołudniowych w nieustalonych na razie okolicznościach wybuchł pożar w majątku państw. Szumiłowo, powiatu grudziądzkiego, którego dzierżawcą jest p. Hieronim Kulwicki. Spaliła się stodoła i przybudówka. **Straty wynoszą około 14.200 złotych.** Spalone obiekty były ubezpieczone. Około trzy godziny po wybuchu pożaru, na uciekającego przed burzą zatrudnionego w tymże majątku robotnika sezonowego 19-letniego Jażdżewskiego **runął na skutek silnego wiatru szczyt murowany spalonej stodoły oraz boczna ściana przybudówki, przygniatając całym ciężarem robotnika.** Wypadku nikt nie zauważył a nieobecność Jażdżewskiego stwierdzono dopiero podczas kolacji w godzinach wieczornych. Wszczęte poszukiwania doprowadziły do odnalezienia już tylko **zwłok nieszczęśliwego.** Zmarły tragiczną śmiercią robotnik pochodził z Pelplina, gm. Osówko pow. Lipno.

Minister spraw zagranicznych Hirota.



Były premier japoński Hirota objął w nowym rządzie tekę ministra spraw zagranicznych.

Pod światło.

Walka o „nowy“ podatek.

W Sejmie **toczy się walka** o zaprowadzenie dodatku komunalnego do podatku państwowego (od dochodu, placów itd.) Podatek taki **istnieje** w b. dzielnicy pruskiej od powstania Polski niepodległej (w spadku po zaborcach), a nie istniał dotąd na obszarze reszty Polski.

Dziwna rzecz, głośny był zawsze w Polsce hałas o **unifikację**, ale na tym jednym punkcie cała Polska opiera się unifikacji — bo chodzi o ciężary. Nasze gminy, nasze miasta mają wygląd europejski głównie dzięki temu podatkowi, którego reszta Polski się boi. One stanowią poważne źródło dochodu. gdy inne zostały uszczuplone na rzecz państwa. Równocześnie gminy na zachodzie, zwłaszcza miasta, są **ciężko pokrzywdzone,** gdyż **wielkie przedsiębiorstwa,** które u nas działają i zarobkują, **siedziby swoje umieszczają poza „kordonem“,** w Warszawie, Łodzi itd., gdzie płacą mniejsze podatki.

Jest to bardzo **poważne zagadnienie dla Polski Zachodniej,** która od samego początku w wielu dziedzinach życia państwowego była i jest stale krzywdzona. Można je tylko tak rozstrzygnąć, że albo 1) **zniesie się podatek odrębny komunalny w Polsce Zachodniej** — albo też 2) **zaprowadzi go się w całej Polsce.**

W pierwszym przypadku zrównany będzie poziom naszych miast z „miastami“ w pozostałej Polsce, przeważnie zaśmieconymi i odrapanymi, zabrukowanymi kocimi łbami, bez kanalizacji i wodociągów i w dodatku śmierdzącymi żydostwem. W drugim miasta nasze zachowają swój poziom obecny, a w reszcie Polski można będzie dać miastom jako tako przyzwoity wygląd — o ile naturalnie gospodarka w nich będze odpowiednia.

Stan obecny dłużej trwać nie może i to zrozumieć powinien nawet p. minister skarbu, który w komisji wykręcił się sianem. Rozumiemy jeszcze p. ministra skarbu, który stanowisko swoje może uzasadnić „specjalnymi“ względami, ale już zgoła zrozumieć nie możemy, że rozmaite pisma w naszej dzielnicy sprawy tej nie rozumieją i walczą przeciw projektowi rządowemu, który chce Polskę „unifikować“ także pod względem podatkowym.

Aresztowanie ludowców w Kieleckim

Ostatnio na terenie pow. pińczowskiego szereg ludowców otrzymało różne nielegalne druki treści komunistycznej. W ślad za tym nastąpiły rewizje, a potem aresztowania. Rewizje zostały przeprowadzone w Dziesławiczkach, Włosnowicach, Strzelcach, Sroczkowie, Wełninie. Aresztowano skarbnika zarządu powiatowego Szczepaniaka oraz 8 innych członków Str. Ludowego. Kilku z nich zostało zwolnionych, inni pozostają jeszcze w areszcie. W pow. pińczowskim aresztowano we wsi Zagaje Stradowskie 4 członków Str. Ludowego. Niektórzy, więcej zorientowani, po otrzymaniu ulotek zwracają je posterunkom policji.

Nieszczęśliwy wypadek

Jabłonowo. (Tel. wł.). Na szlaku Brodnica—Jabłonowo pomiędzy stacjami Jabłonowo Pom. a Konojadami (powiat Brodnica) zdarzył się ostatnio wypadek, który na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach. Pociąg najechał na jednokonną furmankę Eryka Sontowskiego z Kamienia k. Jabłonowa, w miejscu, gdzie znajduje się niezabezpieczony przejazd przez tor. Nadjeżdżający pociąg zabił konia. Ofiar w ludziach nie było.

„Dar Pomorza“ przybył do Gdyni.

Gdynia, 3. 6. (tel. wł.). W dniu 2 bm. **przybył po 8-mio miesięcznej podróży naokoło świata statek szkolny marynarki handlowej, żaglowiec „Dar Pomorza“.** Zanim „Dar Pomorza“ przybił do nabrzeża, powitały go liczne motorówki, przepełnione publicznością oraz holownik z przedstawicielami Szkoły Morskiej, władz i prasy.

Po przycumowaniu żaglowca udali się na pokład przedstawiciele władz i społeczeństwa, serdecznie witani przez dowództwo statku i licznych wychowanków. Rodziny wychowanków i przyjaciele ich oraz liczna publiczność, zgromadzona pomimo deszczu na przystani, **witała entuzjastycznie „Dar Pomorza“.**

Po części oficjalnej przyjęcia, jaka miała miejsce w porcie, dyrektor Szkoły Morskiej zaprosił przedstawicieli władz, prasy i społeczeństwa na **herbatkę do Państwowej Szkoły Morskiej,** która przeciągnęła się w bardzo miłym nastroju do późnych godzin, przy czym nie było końca pytaniom i odpowiedziom dotyczącym ostatniej, tak miłej i pełnej wrażeń podróży.

Bandyta postrzelił posterunkowego.

Tuchola. Posterunkowy P. P. **Gatza** z Tucholi, będąc na patrolu w Słobnie, natknął się na trzech podejrzanych osobników, których zamierzał wylegitymować. W pewnej chwili jeden z osobników dobył błyskawicznie rewolweru i strzelił do posterunkowego, raniąc go w ramię. **Bandyci zbiegli.** Policja wszczęła za nimi energiczny pościg.

Sukces polskich pięściarzy.



Bawiący w Stanach Zjednoconych na bokserskich zawodach między reprezentacjami Europy i Ameryki Środkowej, bokserzy polscy Polus i Chmielewski, odnieśli piękne sukcesy. Polus, walcząc w wadze piórkowej, pokonał na punkty boksera Simmonsa, zaś Chmielewski w wadze średniej znokautował boksera Halla. Na zdjęciu reprezentacja Europy w drodze do Chicago.

Ze zjazdu Pomorskiego Związku Tow. Pszczelniczych.

Nowe władze związku. — Przeniesienie siedziby centrali do Torunia.

Nowe n/W. (t) Tegoroczny walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Towarzystw Pszczelniczych odbył się w Smętowie, podal Nowego. Smętowo bowiem stanowi pewien ośrodek bartniczy, gdyż tutaj liczni kolejarze jak i rolnicy posiadają zasobne pasieki.

Zjechało się przeszło 100 pszczelarzy, reprezentujących wszystkie zakątki rozległego Pomorza. Przybył też delegat Pomorskiej Izby Rolniczej p. Szydłowski.

Walny zjazd zapoczątkowano wysłuchaniem mszy św., którą celebrował kapelan związku ks. Tęgowski z Brodnicy w kaplicy w pobliskim Czerwińsku (gdzie powstaje nowa parafia). Doroczny zjazd witał w świetlicy Kolejowego P. W. prezes miejscowego tow. p. Orłowski. Następnie zebrani wysłuchali przemówiena p. dyr. Stachowicza o roślnach miododajnych. W sprawach organizacyjnych po sprawozdaniach, które wykazały, że liczba towarzystw jak i członkw w poszczególnych oddziałach wzrasta, przystąpiono do wyboru nowych władz związkowych wojewódzkich, przy czym została powzięta uchwała **przeniesienia siedziby centrali związku z Brodnicy do Torunia.**

Nowy zarząd związku przedstawia się następująco: pp. Falkowski z Torunia — prezes, Bułka z Brodnicy i Demski z Wąbrzeźna — wiceprezesi, Mielcarkowa z Torunia — sekretarka, Domiński z Grudziądza — skarbnik, Kralewski ze Świecia i Delewski — ławnicy, Tkaczyk z Grudziądza, Szmyt z Grzybna i Gregorkiewicz ze Świecia tworzą komisję rewizyjną.

Roczny obrót związku wynosił przeszło 57.000 złotych, w czym największą pozycję stanowiły zbiory i wydatki na cukier ulgowy. Szkoda tylko, że tego cukru ulgowego przyznaje się tak mało, bo tylko 2 kg na ul, a prowadzone od lat starania o powiększenie tej ilości jakoś nie dają pozytywnego wyniku. Bardzo ciekawa była statystyka członków wedle zawodów. I tu okazuje się, że największą rzeszę pszczelarzy tworzą nauczyciele, dalej dopiero rolnicy itd. Po sześciugodzinnych obradach zamknięto zjazd.



Po ciągnieniu miliona.

Wśród właścicieli losu Nr 104217, na który w czwartej klasie 38 Loterii Klas. padła wygrana miliona złotych.



państwo Joachim i Amelia Majerowie posiadali jedną ćwiartkę, dzięki czemu zainkasowali dwieście tysięcy złotych. Pan Majer jest urzędnikiem w firmie „Petrolea“ w Borysławiu, a wygraną kwotę zamierza przeznaczyć na budodowę domu.

Szczęśliwy numer wyciągnęła pani Majerowa z pośród wielu innych, tak, że dostał się on jej wyłącznie dzięki przypadkowi. O wygranej dowiedziała się od znajomych którzy słuchali transmisji radiowej.

Inna ćwiartka tego losu stanowiła własność p. Franciszki Cieślak, blisko siedemdziesięcioletniej staruszki, utrzymującej się z krawieczyzny, oraz grona robotnic i małego wnuczka kierownika sklepu firmy „Baczewski“. Z wygranej sumy przypadło pani Cieślak trzydzieści tysięcy złotych.

Niżej podajemy jeszcze podobizny współwłaścicieli losu nr 84967, na który padło 75.000 złotych. Są to pp.



Stanisław Abramczyk, Ludomir Strzembkowski i Mieczysław Wróbel, wszyscy trzej ślusarze, zamieszkali w Łodzi.

Oczywiście, wszyscy szcześliwi gracze zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy 39 Loterii, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 bm.

Ze sportu.

PORAŻKA FRANCUSKICH PIŁKARZY W ŁODZI.

Łódź. W czwartek po południu rozegrany został w Łodzi **międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy francuską drużyną F. C. Bordeaux a ligowym ŁKS.**

Mecz przyniósł **zwycięstwo drużynie łódzkiej w stosunku 4:2 (3:0).**

ŁKS wystąpił w odmłodzonym składzie pragnąc wypróbować kilku nowych graczy w ataku. Gra stała na niskim poziomie. ŁKS w pierwszej połowie miał kilka ładnych zagrań, lecz po przerwie — mając zapewnione zwycięstwo — lekceważył przeciwnika, dostosowując się do jego poziomu gry.

Drużyna gości reprezentowała poziom przeciętnej A-klasowej drużyny polskiej. Gracze francuscy poza doskonałym bramkarzem, środkowym pomocnikiem Kreutzerem i lewoskrzydłowym Buvier — nie przedstawiają żadnych wartości piłkarskich, tak dalece, że niejednokrotnie w sytuacjach podbramkowych nie umieli wykorzystać dobrych pozycyj, przestrzeliwując z pięciu metrów przed bramką.

KONKURS ARMII POLSKIEJ.

Warszawa. W czwartek na torze hipicznym w Łazienkach rozegrany został **konkurs „Armii Polskiej“** im. pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Konkurs był próbą sprawności jeźdzca, rozegrany w konkurencji międzynarodowej dla oficerów służby czynnej.

Zwyciężył por. Komorowski na Zbóju II i Zbiegu IV, mając parcours bez błędu. Dalsze miejsca zajęli: 2) por. Apostol na Dracusti i Bucuri, 3) por. Pencis (Łotwa) na Indulis i Nikely, 4) i 5) por. Rylke na Bimbusiu i Promieniu oraz por. Ozols (Łotwa) na Asakulis i Nargus.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. W czwartek, w 4-ej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo klubu St. Georges Hill, Jędrzejowska pokonała dobrą tenisistkę angielską Lyle 6:3, 6:4, kwalifikując się **do półfinału.**

BRADDOCK ZAWIESZONY.

SCHMELING ZDOBYŁ MISTRZOSTWO ŚWIATA WALKOWEREM.

Nowy Jork. Jak przewidywano, **mistrz świata Braddock nie stawił się na mecz ze Schmelingiem, wyznaczony na dzień 3 bm. o mistrzostwo świata.**

Wobec powyższego bokserska komisja nowojorska odbyła w czwartek posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Mac Phelana. Po krótkich obradach **komisja powzięła następujące orzeczenie:**

„Braddock i jego menager Joe Goud zostają skazani na karę pieniężną 1000 dolarów i zawieszeni na czas nieokreślony“.

Ponadto prezydent Phelan oświadczył, że wszystkie bokserskie komisje w St. Zjednoczonych, a w szczególności komisja bokserska stanu Illinois, gdzie (w Chicago) 22 bm. odbyć się ma mecz Braddock — Louis, zostały powiadomione o powyższej decyzji komisji nowojorskiej. Wreszcie prezydent Mac Phelan stwierdził, że **gdyby Louis w dniu 22 bm. wystąpił do walki z Braddockiem, wówczas — podobnie jak Braddock — zostanie ukarany tym, że wszystkie ringi bokserskie w stanie New York zostaną przed nim zamknięte.**

NOWY REKORD ŚWIATA, KTÓRY NIE BĘDZIE UZNANY.

Sztokholm. Specjalista szwedzki w chodzie John Mikaelsson, na zawodach w Oerebro uzyskał na dystansie 3000 m czas 12:55 sek., a na 5.000 m 20:48,6 sek. Oba wyniki lepsze są od aktualnych rekordów świata, nie zostaną jednak uznane, gdyż uzyskane zostały nie w czasie zawodów.

—:: —

Pierwszy międzynarodowy wyścig samochodów

Wydarzenie historyczne przed 43 laty. — „Rekordowe" 20 km na godzinę.

Działo się to pewnej słonecznej niedzieli, 43 lata temu, bo w 1894 roku. W gorączkowym napięciu tysiące automobilistów świata oczekiwało nadejścia tego dnia i wyników pierwszego międzynarodowego wyścigu samochodowego.

W wyścigu tym miały wziąć udział najszybsze ówczesne samochody. Była to swego rodzaju epokowa „premiera sportowa" automobilistów, dumnych wówczas z postępów techniki samochodowej z roku 1894-go. Wyścig zorganizowany był przez pewien wielki dziennik paryski na trasie okrężnej Paryż—Rouen—Paryż.

Trzeba było przebyć dwukrotnie aż 65 km po szosach wyboistych i kamienistych, obfitujących w kurz i bynajmniej nie tak dogodnych, jak dziś dla samochodów nowoczesnych.

Z górą 120 zawodników 4-ch różnych narodowości wzięło udział w tym pierwszym pamiętnym wyścigu automobilowym.

120 dziwacznych wehikułów i „potworów benzynowych" potoczyło się rankiem w niedzielę po szosie od Porte-Maillot, w Paryżu, w kierunku Rouen. Te sapiące, dymiące, cuchnące i hałasujące w trudny do opisania sposób maszyny były 20 różnych systemów, zbudowane w różnych częściach świata i oparte na różnych zasadach. Każdy z konstruktorów motoru usiłował w dniu tym dowieść, że to jego właśnie samochód jest najpraktyczniejszym i najbardziej doskonałym arcydziełem „nowoczesnej" techniki samochodowej.

Była to istotnie niezwykła kolekcja wozów samochodowych: elektromobile, samochody, pędzące siłą pary, gazu, czy ściśnionego powietrza o niezwykle fantastycznym wyglądzie i cudacznej budowie, których iście piekielny „koncert" ogłuszał świadków tego widowiska, a odór ziejących gazem motorów przyprawiał o mdłości. Różne kuse hydromobile szły w zawody z rozłożystymi, pękatymi karocami o motorach elektro-pneumatycznych, czy benzynowych. Pośród tych „rekordowych" wehikułów można było zobaczyć prymitywne pojazdy z drzewa, stali, czy żelaza z twardymi siedzeniami, o fatalnych sprężynach o iście morderczych kołach ze szprychami, obwiedzionymi żelaznymi obręczami. Wiele z tych wehikułów z wyglądu przypominało żywcem jakieś niesamowite ekwipaże od których oderwano dyszle.

Niesłychanie wielka ilość widzów zgromadziła się na miejscu startu samochodów. Ścisk był ogromny. Ludziska z zapartym oddechem śledzili za każdym poruszeniem maszyn, depcząc sobie po odciskach i torując łokciami drogę do miejsca, skąd najlepiej było można widzieć wszystko. Z nieludzką cierpliwością w niezwykłym natężeniu mięśni i napięciu nerwów „pracowali" pierwsi rekordziści samochodowi świata dokoła swych maszyn kapryśnych i nieobliczalnych w możliwe i niemożliwe następstwa, usiłując korbami wprowadzić w ruch ich motory.

Plac startu czernił się od zbitej masy ludzkiej, stłoczonej w sposób niezwykły, żądnej niesamowitej sensacji sportowej. Obok elegantek Paryżanek i wykwintnych panów z „lepszej sfery", których dotąd widywało się tylko na wyścigach konnych, tłoczyły się różnojęzyczne grupy bardziej „pospolitych" amatorów i amatorek nowej gałęzi sportu. Złodzieje kieszonkowcy mieli niesamowite żniwa.

Sapiąc, mrucząc, warcząc, sycząc, grzechocąc ruszyły wreszcie owe wehikuły, wysłane w drogę przez sponcego i wzruszonego niezwykle startera, biegającego od wozu do wozu z dokładnie funkcjonującym chronometrem w ręku... Nagle w obłokach kurzu i dymu zniknęły tłumy publiczności, wyruszających na karkołomną i niebezpieczną wyprawę.

Z pośród 120 wozów, które wystartowały do wyścigu, 104 samochody utknęły w drodze. Godzina za godziną mijały, a tłumy ludzi oczekiwały zdenerwowane na wynik pierwszego wyścigu.

Minęły 3 godziny. Teraz chyba wyścigowcy opuścili Rouen. Minęły 4 godziny, potem pięć, ścisk oczekujących na powrót automobilistów widzów stawał się coraz to niebezpieczniejszy dla... życia. Po samochodach ani śladu nie było nawet po upływie 5 i pół godziny.

Wreszcie tam daleko na horyzoncie, wynurzył się z oddali jakiś mały punkcik. Stawał się stopniowo coraz to większy i wyraźniejszy przyjmował kształt. Z „szaloną szybkością" 20,94 km na godzinę zbliżał się do przerażonych i cofających się na różne strony, miażdżących swych bliźnich widzów, pierwszy samochód.

Któż to zwycięzył? — Kto to taki? — pytano dokoła.

Był to prawie 60-letni Gottlieb Daimler, blady, najwidoczniej niezwykle wzruszony, siedzący dumnie z cylindrem na głowie, przy kierownicy „starego wozu", zbudowanego przez Tow. Akc. Motorów Daimlera.

Wóz ten przebył w 5 godzinach i 50 minutach przestrzeń wyścigową z przeciętną szybkością 20,94 km na godzinę. Była to naówczas niesłychana i fantastyczna szybkość i czyniła większe wrażenie niż dzisiejsza szybkość 120—130 km na godzinę.

Ze 120 wyścigowców jedynie 15 dobrnęło kolejno, nie bez trudu, do mety, reszta 104 wraz z zepsutymi maszynami pozostała w drodze.

Taki był wynik pierwszego międzynarodowego wyścigu samochodów.

Kopiec Wyzwolenia Śląska.



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na Kopiec Wyzwolenia Śląska w Piekarach Śląskich, którego uroczyste poświęcenie odbędzie się w dniu 20 czerwca br. w XV-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk. Przy tym kopcu odbył się w ub. niedzielę zlot harcerzy śląskich, połączony z uroczystym obchodem przez harcerstwo 15-lecia odzyskania Śląska oraz złożeniem na ołtarzu Cudownej Matki Boskiej z Piekar artystycznego ryngrafu, daru młodzieży harcerskiej na Śląsku.

„Prawda o Związku Sowieckim".

Ciekawa broszura informacyjna.

Agitatorzy Kominternu w Polsce twierdzą zwykle, że nie należy wierzyć temu, co pisze o Sowietach prasa „kapitalistyczna". Istotnie, prasa, będąca na usługach bankierów i karteli, nie może być bezstronna, ale jest przecież także prasa niezależna, mówiąca śmiało prawdę kapitalistom i rządom, a są także publicyści wybitnie lewicowi. Co oni sądzą o Sowietach?

Pożyteczne zestawienie ich poglądów zawiera świeżo wydana broszurka p. Tad. Słowika: „Nie wierzmy kapitalistom. Prawda o Związku Sowieckim". Autor przytacza, co o dyktaturze Stalina mówią Trocki, Gide, Citrine, Dorgeles i wielu innych, których nie można posądzić o sympatie dla kapitalizmu.

Wartość broszury p. Tadeusza Słowika zwiększa fakt, iż napisana jest bardzo jasno, przejrzyście i zrozumiale. Omawiając np. sprawę zarobków w Rosji, autor nie ogranicza się do podania cyfry w rublach, bo toby czytelnikowi nic nie mówiło, lecz wyjaśnia, ile robotnik może kupić chleba, mięsa masła etc. Robotnik znowu dowie się z broszurki p. Słowika dokładnie, jak wygląda nowa pańszczyzna, co to są „sowchozy" i „kołchozy", jakie znaczenie mają traktory itd.

Bardzo interesujące są rozdziały o terrorze w Rosji, o więzieniach sowieckich, o stosunku do religii. Nie pominął również autor sprawy propagandy sowieckiej i wniosków, jakie z niebezpieczeństwa komunistycznego trzeba wyciągnąć. P. Słowik podkreśla mianowicie konieczność przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego i usunięcia krzywd oraz wyzysku.

Mamy w Polsce wiele prac o bolszewiźmie, ale omawiają one samą rewolucję, albo okres pierwszej „piatiletki". Broszura p. Słowika uwzględnia wypadki aż do kwietnia 1937 r. Wreszcie jest najtańsza ze wszystkich tego rodzaju wydawnictw. Nie było dotąd wypadku, by broszurka taka kosztowała kilka groszy. A broszurka „Prawda o Związku Sowieckim" (skład główny w Katowicach, Sekretariat Ch. Zw. Zawod., ul. Sobieskiego 11) kosztuje 8 groszy. Jest mała rozmiarami (32 str.), ale za to rekordowo tania.

Broszurka p. Słowika zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Będzie w rękach każdego robotnika i chłopa kopalnią argumentów, gdy trzeba będzie zetrzeć się w dyskusji z jakimś obałamuconym przez komunistów towarzyszem pracy!

Swiat kobiecy — Rekord

Ukazał się już w sprzedaży czerwcowy numer „Świata Kobiecego Rekord", redagowany całkowicie w języku polskim i zawierający 120 jednobarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry itd. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju. Cena egzemplarza zł 2,—. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

Ilość wyładowań w czasie burzy.

Jak obliczono, ilość wyładowań atmosferycznych w czasie burzy zależy od natężenia burzy i strefy klimatycznej. Tak np. stwierdzono, że na wybrzeżach południowych Chile ilość błyskawic w czasie burzy wynosiła 3.000. W naszej strefie umiarkowanej ilość ta waha się od 500 do 800, jakkolwiek po dniach upalnych może wzrosnąć do 1.700.

3.000 listów do redakcji.

W Londynie odbył się pogrzeb popularnego właściciela cukierenki przy Oxford Street, 77-letniego Algernora Ashtona. Sława Ashtona nie pochodziła bynajmniej od jego cukierni, lecz miała swe źródło w innym fakcie.

Nazwisko Ashtona pojawiło się bardzo często na łamach pism londyńskich. „Times", „Morning Post" i „Daily Mail" co pewien czas publikowały jego listy, poruszające szereg tematów i wnikliwych obserwacje z życia stolicy. Bystrość spojrzenia, bezstronny sąd oraz oryginalność tych listów sprawiała, że korespondencje, a czasem tylko kilkuwierszowe spostrzeżenia były zawsze chętnie zamieszczane i czytane.

Jak obliczał przed zgonem staruszek, wysłał on ogółem 3000 listów do redakcji wydawnictw, z tak wielkiej liczby zamieszczono na łamach prasy codziennej z górą 2.700 listów. Listy, jakie wysyłał Ashton, były opublikowane parokrotnie w ciągu tygodnia. Mimo częstych propozycyj zlikwidowania kawiarni i wejścia na stałą drogę felietonisty dumny Anglik odpowiedział, że ceni więcej swój niezależny zawód cukierniczy od służby prasowej. Za trumną starego Ashtona oprócz rodziny kroczyły rzesze czytelników, którzy uwielbiali talent i odwagę Ashtona. Na grobie jedynego bezpłatnego współpracownika złożono 5 wieńców od redakcyj londyńskich.

Kwartał szczęścia.

Według staystyki, jaką opublikował urząd stanu cywilnego w Wiedniu najruchliwszym okresem zawierania małżeństw jest wiosna. Miesiące kwiecień, maj i czerwiec stanowią maksymalne nasilenie ślubów. Gdy jeszcze przed kilku laty większość małżeństw stawała przed ołtarzem w święta Bożego Narodzenia lub na Wielkanoc, to już ostatnio w Austrii zaznaczyła się tendencja na korzyść wiosny. W samym Wiedniu przez miesiące kwiecień i maj zawarto 300 ślubów więcej niż w roku ubiegłym.

Jeden z dzienników zorganizował wobec tego znamiennego faktu odwracania się od tradycji ojców ankietę wśród młodożeńców. Młode pary tak motywowały swoją decyzję: Wiosna stanowi dla nas rocznicę naszego poznania. W pełnym rozkwicie przyrody śluby nasze otrzymują radosne ramy słońca i pogody, jaka jest tak rzadkim objawem grudnia lub wczesnej wiosny. Poślubna podróż urządzona przez nas do podmiejskich osiedli i wiosek pochłania minimalne koszta i wydatki.

Dziennik, który ogłosił powyższe odpowiedzi, zaznaczył, że ten ostatni wzgląd nacechowany utylitaryzmem zaważył zapewne na decyzji młodych zakochanych par małżeńskich.

Letnie ciągi ptaków.

Dotychczas mniemano, że ptaki wędrują dwa razy do roku — jesienią i na wiosnę. Tymczasem prowadzone od dłuższego czasu obserwacje życia niektórych gatunków ptaków pozwoliły na ustalenie, że poza tymi dwoma głównymi ciągami, odbywa się jeszcze tak zwany ciąg letni, którego przyczyny nie zostały dotychczas wyjaśnione. Jak przypuszczają ornitolodzy, chodzi tu prawdopodobnie o ptaki starsze, które jednak nie dojrzały jeszcze do wysiadywania jaj, lub o ptaki, którym zniszczono gniazda. Niezwiązane instynktem z miejscem swego pobytu, ptaki te późną wiosną i w ciągu lata podejmują długie przeloty, przenosząc się niekiedy o 500 i więcej kilometrów od miejsca poprzedniego pobytu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Car.
Jutro: Bonifacego.
Wschód słońca o godzinie 3.41.
Zachód słońca o godzinie 20.16.

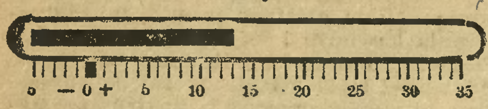
Stan pogody.

JESZCZE CHŁODNO.

Dalszy napływ nad Polskę powietrza pochodzenia arktycznego powodował w dniu 3 czerwca pogodę chłodną z przelotnymi deszczami, przy porywistych wiatrach z kierunków zachodnich. O godz. 14-ej termometr wskazywał: 4 stopnie na Hali Gąsienicowej, 6 w Grodnie, 7 w Białymstoku, 8 w Łodzi, 9 w Gdyni, 10 w Wilnie, 11 w Poznaniu, i Warszawie, 12 w Bydgoszczy, 13 w Katowicach, 14 w Krakowie, 15 w Cieszynie, 17 w Kołomyi, a 19 w Zaleszczykach. Dziś w Bydgoszczy chłodno i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Jeszcze chłodno i zmiennie, lecz z tendencją do polepszenia się stanu pogody i ocieplenia. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 31. V. do 6. VI.

1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska 91, tel. 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska nr 5, tel. 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Chór Dana w Bydgoszczy.

Chór Dana, najznakomitszy zespół rewellersów polskich — po niebywałych sukcesach artystycznych i kasowych w Ameryce, po długiej nieobecności w Bydgoszczy, przybywa znowu do naszego miasta syt laurów i dolarów i wystąpi jedyny raz w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim. Niewątpliwie na jedyny ten występ znakomitego a tak w Bydgoszczy popularnego **Chóru Dana** pośpieszą wszyscy wielbiciele a zwłaszcza wielbicielki „Danowców", a tych jest przecież w Bydgoszczy samej dobrych kilka tysięcy. **Chór Dana** na poniedziałkowym koncercie w teatrze wykona wspaniały, przepiękny i zupełnie nowy reprezentacyjny program zagraniczny, między innymi cudowne piosenki: **„Adie Marie", „Jak morze nie pomoże", „A gdy nocą", „Zapomniana godzina", „Raz jest dobrze — raz jest źle"** i wiele innych. W poniedziałkowym występie udział przyjmą ponadto ulubieńcy Bydgoszczy, najznakomitszy piosenkarz polski **Mieczysław Fogg** i świetny piosenkarz komiczno-charakterystyczny **Adam Wysocki. Chór Dana po raz pierwszy wystąpi w Bydgoszczy z rewelacyjną aparaturą dźwiękową, przywiezioną z Ameryki, gdzie stanowi ostatni krzyk mody i sprawia przy śpiewie niebywałe efekty.** Bilety już nabywać można w kasie teatru.

Informacje „Orbisu".

Raid po Borach Tucholskich
6 czerwca. Cena zł 5,50.

Pociąg popularny do Gdyni
6 czerwca. Cena zł 7,60.

Pociąg wycieczkowy do Chmielnik (Brzozy)
6 czerwca. Cena zł 1,—.

Zapisy i informacje w Orbisie, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (10520

— Wycieczka parostatkiem do Brdyujścia. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia na Bielawkach urządza **w poniedziałek, dnia 7-go czerwca rb.** wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Wyjazd o godzinie 13-ej. Koszty przejazdu w obie strony 1 zł, dla dzieci 50 groszy. Podczas wycieczki urozmaicenia. Własny bufet bogato zaopatrzony. Stowarzyszenie Pań prosi społeczeństwo bydgoskie o poparcie przez liczne uczestniczenie w tej wycieczce, gdyż dochód przeznaczony jest na biednych. (10976

400.000 zł otrzymała Bydgoszcz

na budownictwo mieszkaniowe.

Po przyznaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego **dodatkowych kredytów budowlanych w kwocie 15 milionów złotych, Gdynia,** wraz z poprzednim przydziałem otrzymała na budownictwo mieszkaniowe ogółem 2.900 tys. zł.

1.900 tys. zł otrzymała Łódź, a następne 1.300 tys. zł — Lwów.

Następnymi z kolei miastami, co do wysokości przyznanych kredytów, jest **Poznań z sumą 1.050 tys. zł** i Kraków — milion zł.

Toruń i Częstochowa uzyskały po **450 tys. zł,** a **Bydgoszcz** i Sosnowiec po **400 tys. złotych.**

Radom, Rzeszów i Lublin otrzymały po 300 tys. zł, a Stanisławów — 250 tys. zł.

Kielcom przydzielono 200 tys. zł, Wilnu i Przemyślowi zaś po 180 tys. zł.

Po 150 tys. zł obdzielono Tarnów i Białystok. 100 tys. zł otrzymały: Brześć n. B., Dąbrowa Górnicza, **Grudziądz,** Kołomyja, Tarnopol i Włocławek.

Surowe kary

za włamania i kradzieże.

Po dwa lata i półtora roku więzienia.

W ostatnich dniach odpowiadało przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy kilku notorycznych złodziei, karanych już kilkakrotnie za włamania. Młodzi wiekiem i bogaci doświadczeniem w tej dziedzinie **22-letni Mieczysław Kaczyński i 25-letni Bernard Sobka z Bydgoszczy,** zasiedli na ławie oskarżonych wraz z dziewięcioma paserkami. Kaczyński jak i Sobka wspólnie popełnili w kwietniu br. szereg włamań do piwnicy i skradli bieliznę na szkodę Stanisława Szamałki (przy ul. Pomorskiej 37), wartości 135 zł, Ambrożego Koszewskiego (przy ul. Chełmińskiej 10) wartości 165 zł, Mikołajewskiego (przy ul. Jasnej 35) i wielu innych rodzin.

Sąd w wyniku postępowania dowodowego skazał Kaczyńskiego **na półtora roku** a wspólnika jego Sobkę **na rok i 4 miesiące więzienia.** Paserki, które skupywały skradzioną bieliznę otrzymały kary od 4 do 8 miesięcy aresztu, jednakże wobec dotychczasowej ich niekaralności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary.

Ponadto odpowiadali przed sądem za kradzieże **21-letni Antoni Balbierz i 25-letni Edmund Stankiewicz** z Bydgoszczy. W marcu br. wspomniani złodzieje skradli w pewnym składzie kolonialnym kubeł marmelady wartości 10 złotych, który natychmiast sprzedali za 6 złotych. Stankiewicz dopuścił się poza tym drugiej kradzieży na szkodę Związku Powstańców i Wojaków. Zabrał on z lokalu związku wiatrówkę wartości 70 złotych. Sąd skazał Stankiewicza za te kradzieże **na dwa lata,** a Balbierza **na półtora roku więzienia.** Oskarżeni przyznali się do winy.

Oswojony niedźwiedź w parku bydgoskim.



Takiego niedźwiedzia widuje się w parku im. Jana Kazimierza w Bydogszczy. Niedźwiedź nie robi nikomu krzywdy. Lubią go dzieci, które też dają się fotografować w jego towarzystwie. No, i jasne, że niedźwiedź ma też z tego pewne dochody, bo jest po prostu... wspólnikiem pomysłowego fotografa.

— Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych występuje na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego jako jedyna organizacja gospodarcza reprezentująca zawód elektrotechniczny we wszystkich jego przejawach i odłamach. Dnia 6 czerwca br. Związek obchodzi jubileusz 15-letniego istnienia, z której to okazji odbędzie się w Poznaniu zjazd przedstawicieli przedsiębiorstw elektrotechnicznych obu województw. Uroczystość rozpocznie msza św. w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej o godz. 9-ej, po czym w sali Malinowej Bazaru Poznańskiego odbędzie się uroczysta akademia, na której m. in. wygłoszone zostaną aktualne i z uroczystością związane referaty. Początek uroczystości o godz. 10.30. Z okazji tej uroczystości wydaje Związek specjalną „Jednodniówkę", która ubrana w piękną szatę stanowić będzie dla każdego uczestnika niewątpliwie cenną pamiątkę. Uroczystość zakończy bankiet białej sali Bazaru dla członków Związku i zaproszonych gości. Zaznaczyć wypada, że okręg nadnotecki Związku jest kierowany przez Koło Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych na woj. poznańskie i pomorskie z siedzibą w Bydgoszczy, na którego czele stoi p. Pawlak Jan, właściciel przedsiębiorstwa elekrotechnicznego przy ul. Mostowej nr 8.

Wielka wenta ludowa

na rzecz mającej się wybudować **plebanii,** odbędzie się w niedzielę, dnia **13 czerwca** br. od godz. 14-ej do 24-ej **w Siernieczku** w majątku należącym do Lloydu Bydgoskiego a dzierżawionym przez p. **Pankowskiego,** położonym w uroczej miejscowości wycieczkowej, z czystym, zdrowym powietrzem, nad portem drzewnym, naprzeciwko trybun regatowych.

Przez miejscowość tę w roku **1122** przeprawiał swoje dzielne hufce ze wzgórza obecnie zwanego imieniem Krzywoustego, na podbicie całego Pomorza, waleczny i zwycięski król Polski **Bolesław Krzywousty.**

Majątek Siernieczek łączy się z dawniejszą ulicą **Miłą,** obecnie przyłączoną do ulicy **Przemysłowej.** Miły ten zakątek, najlepiej nadaje się na przemianowanie z dawniejszej ulicy Miłej na ulicę **Michała Drzymały.** Dlaczego? Dla tego, że tutaj osiedlił się na stałe p. **Bolesław Marciniak,** który jako były dowódca na czele swych oddziałów powstańczych w miesiącu styczniu 1919 roku, w mroźnej nocy po krwawych i zwycięskich walkach — ścigając wroga, jako pierwszy żołnierz polski wszedł do wioski pod Rakoniewicami (na froncie nadobrzańskim) i oswobodził legendarnego bohatera, Michała Drzymałę. Tutaj, w Siernieczku, dwa razy ś. p. Michała Drzymała odwiedził p. Marciniaka.

Dojazd autobusami lub pociągiem z Bydgoszczy o godz. 14.06, 14.28 i 15.35 do stacji **Bydgoszcz-Wschód i Łęgnowo** — łodziami i specjalnie zamówionymi parostatkami.

Naprawdę, przy doborze nawet najbardziej szumnych określeń, nie zdoła się wynurzyć tych wrażeń i miłych wspomnień, jakie odniosą Szanowni Goście z pobytu w Siernieczku. Będą różne niespodzianki! Orkiestra, tańce, bufety, ciepłe i zimne zakątski, oraz różne napoje, popisy miejscowych towarzystw itd. itd.

Dla tego na tę imprezę wszystkich obywateli **miasta Bydgoszczy i okolicy** jak najserdeczniej zaprasza miejscowy komitet z księdzem proboszczem Świadkiem na czele.

— Tępienie ostu. Przeważna część społeczeństwa naszego żyje z rolnictwa. Należyta więc uprawa roli leży w interesie dobrobytu państwa. Wymaga ona dużo trudu, zachodu i staranności. Wiele przeszkód musi rolnik przezwyciężyć, jak zmienność wpływów atmosferycznych, robactwo, a przede wszystkim najniebezpieczniejszego szkodnika — chwasty.

Najgroźniejszym bodaj szkodnikiem z chwastów są osty, to też ich niszczenie jest specjalną ustawą nakazane.

Osty bowiem, jak i wszystkie chwasty w ogóle, wyczerpują pola uprawne, tamują rozwój roślin użytkowych, osłabiając tym samym plony i zbiory ziemiopłodów.

Kto ma oset na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym obowiązany jest roślinę tę z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuścić do zakwitnienia.

Odpowiednie ogłoszenie p. prezydenta miasta ukaże się w dniach najbliższych w Orędowniku m. Bydgoszczy.

Srebrne gody



obchodzą w dniu dzisiejszym starszy korporacji kominiarskiej i radny miasta **p. Piotr Magdański** wraz z małżonką swoją **Franciszką** z domu **Stybaniewicz.** Związek małżeński dzisiejsi jubilaci zawarli 4 czerwca 1912 r. **w Sulmierzycach.** Z małżeństwa ich wyrosło troje dzieci, z których jedno (córka — utalentowana malarka) studiuje na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pan Piotr Magdański poza pracą zawodową zawsze dużo czasu poświęcał **pracy społecznej.** W chwilach przełomowych 1918-19 stanął w szeregach powstańców i przyczynił się walnie do uwolnienia Rogowa.

Jubilatom, którzy są abonentami naszego pisma od chwili założenia wydawnictwa, składamy jak najserdeczniejsze życzenia. Oby im Bóg w zdrowiu i szczęściu pozwolił doczekać złotych godów.

Wycieczka do Ciechocinka — miasta kuracyjnego.

parostatkiem salonowym „Vistula", którą organizuje Konferencja Męska przy parafii św. Trójcy, wyrusza w niedzielę, dnia 6-go czerwca i to bez względu na pogodę. Statek dostosowany jest do podróży na Wiśle, zaopatrzony w nowoczesne kabiny zapewnia wszelkie wygody i miłą podróż bez przeszkód. Pierwszorzędny zespół muzyczny na statku. Dużo urozmaiceń dla dzieci i starszych.

Zaznaczamy, że kierownictwo wycieczki spoczywa w rękach długoletnich fachowców, którzy dołożą wszelkich starań, aby wycieczka ta wypadła jak najlepiej, zadowoliła wszystkich i wyniosła jak najlepsze i miłe wrażenia.

Spodziewany jest wielki udział uczestników, zaleca się przeto zaopatrzyć się w bilety, które można otrzymać: w księgarni firmy Gieryn, Plac Teatralny 6 i u prezesa Konferencji p. B. Lisewskiego, ul. Św. Trójcy 13, tel. 3794.

Przejazd w obie strony dla dorosłych zł 4,—, dla dzieci i młodzieży szkolnej zł 1,50. Zwiedzenie wszystkich urządzeń tamtejszego zdrojowiska, nowoczesnego basenu kąpielowego, tężni, parku głównego itp. bezpłatnie. Przewodnictwo wycieczki w Ciechocinku obejmuje członek komisji zdrojowej p. dr Murawski.

Msza św. dla wszystkich uczestników wycieczki w dniu wyjazdu o godz. 4-ej w kościele św. Trójcy. Odjazd z ul. Hermana Frankego o godz. 5-ej. Odjazd w Ciechocinku o godz. 19-ej.

— Konkurs na stypendium z Funduszu im. Adama Mickiewicza. Zarząd okręgu lwowskiego TNSW ogłasza konkurs na jednorazowe stypendium z Funduszu im. A. Mickiewicza. O stypendia te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami TNSW lub byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Do podania, uzasadniającego konieczność ubiegania się o stypendium, należy dołączyć: a) dowód osobisty, że ś. p. mąż względnie ojciec starających się o stypendium należał do TNSW lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez zarząd obecnego miejscowego Koła TNSW i b) polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów i wysokość pobieranej pensji wdowiej (sierocej). Podania należy nadsyłać najpóźniej do 10 czerwca 1937 r. pod adresem: Zarząd Okręgowy Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, ul. Łyczakowska 5 I p.

GWIAZDA — SOKÓŁ V.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo B-klasy pomiędzy Gwiazdą i Sokołem V odbędą się dnia 6 bm. o godz. 17-ej na boisku im. Świtały. Przedmecze o mistrzostwo juniorów: o godz. 14-ej Brda — Gwiazda, o 15.30 Polonia — Sokół V.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni „Apteka pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Bogate biedactwo".
Stylowe: „Detektyw Helena Garfield".
Świt: „Ulica szaleństw".

Przy tłumnym udziale widzów odbył się dzień PW i WF w Inowrocławiu. Przy pięknej pogodzie i tłumnym udziale widzów odbyły się pokazy WF i PW. O godz. 15-tej kierownik pokazów prof. Stróżyński złożył raport prezydentowi Jankowskiemu, po czym załopotał sztandar na maszcie na znak rozpoczętej uroczystości. Zawodnicy w liczbie 700 odbyli defiladę dokoła boiska. Na wstępie pokazano tańce narodowe, a więc harcerki mazura, KSM Błonie krakowiaka, gimnazjum poloneza i kujawiaka, a ćwiczeniówka trojaka, który ogólnie bardzo się podobał. Dalej oglądano popularne gry dziecięce w wykonaniu szkół powszechnych nr 2, 3, 5 i 6 oraz szkoły ćwiczeń. Nadto KSM żeńskie parafii Matki Boskiej i PWK. W dalszym ciągu urządzili pokaz gimnastyczny uczniowie gimnazjum Sokolice i Sokoli. Ciekawy był pokaz lekkiej atletyki przy udziale gimnazjum męskiego i Goplanii. Łucznictwo reprezentowały członkinie PWK. Dźwiganiem ciężarów popisywała się sekcja ciężkoatletyczna Sokoła. Były również ćwiczenia z maskami gazowymi — wreszcie harcerze pod kierownictwem harcmistrza Kozłowskiego rozbili z niezwykłą zręcznością ponad 10 namiotów. W pokazie brali również udział harcerze z Janikowa. Należy podkreślić pierwszorzędną organizację pokazów nad którą czuwał kierownik całości komendant wf i pw na miasto Inowrocław p. kpt. Kulikowski.

Wyniki strzelania o mistrzostwo miasta. W ramach dnia WF i PW odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego strzelanie zespołowe i indywidualne o mistrzostwo miasta. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujace: Konkurencja kbk. s. 3. Wojsko: 1) WKS (piechota) 2200 pkt. na 3000 możliwych; 2) WKS (art.) 1776 pkt. organizacje pw i wf: 1) Zw. Podoficerów Rez. 1825 pkt. — zdobył puchar przechodni, znajdujący się od roku ub. w rekach kolejowego przysposobienia, 2) KPW 1803 p. 3) Zw. Strzel. II 1498 p. Konkurencja kbk. s. 4: organizacje pw i wf: 1) KPW II 781 p. na 1000 możliwych. 2) Goplania 742 p., 3) Bractwo Kurkowe 710 p., 4) Zw. Podof. Rez. II 681 p., 5) Kujawskie Koło Łowieckie 674 p., 6) Zw. Strzel. I 622 p., 7) PPW 577 p., 8) Związek Podof. Szymborze 351 p. Hufce szkolne (zespołowo): 1) Gimnazium meskie 238 p. na 500 możliwych, 2) Szkoła Kup. Dokszt. 224 p., 3) Szkoła Przem. Dokszt. 211 p., 4) Szkoła Handlowa 123 p. Kobiety: 1) PWK I 236 p., 2) PWK II 232 p. Indywidualnie: 1) L. Dzięgielewski 175 p. na 200 możliwych, 2) Bryl 171 p., 3) Kwaśniewski 170 p. — wszyscy z WKS-u.

—::—

KRUSZWICA. Złotym krzyżem za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został ostatnio ks. prałat prepozyt Stefan Schoenborn, proboszcz prastarej kolegiaty kruszwickiej. Bronzowy medal zasługi otrzymał p. Michał Głowacki, honorowy naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Kruszwicy.

MOGILNO (mk). Jarmark ogólny tj. kramny, — na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 8 czerwca 1937. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Szczygólskim, urzędnikiem Urzędu Skarbowego w Mogilnie, a p. Anną Walterówną z Mogilna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

— Lekarz pow. p. dr Truszczyński z Mogilna rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął lekarz pow. dr Wasilewski z Inowrocławia.

— Przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanęli małoletni mieszkańcy Pakości, Lewandowski Henryk i Dylewicz Marian, oskarżeni o pobicie Kaczmarka Edmunda z Pakości — któremu zabrali 1,20 zł. Sąd skazał młodocianych przestępców na dozór pod odpowiedzialność rodziców.

OBORNIKI. (a) Święcenia kapłańskie w Seminarium Duchownym Księży Misjonarzy Św. Rodziny w Bąblinie. Na tę uroczystość przybył JE. ks. biskup Dymek z Poznania, którego powitał w otoczeniu licznych gości, ks. rektor. a chór seminarium odśpiewał „Ecce Sacerdos". Następnie ks. biskup odprawił mszę św i dokonał święceń. Święcenia otrzymali diakoni: Minikowski Antoni z Czerska (Pom.), Zymela Jan z Łagiewnik (G. Śl.), Behrendt Leon z Krotoszyny (Pom.), Grześ Bolesław z Lubasza pow. Czarnków, Szajor Franciszek z Rydułtowy (G. Śl.), Kuczkowski Józef ze Zblewa (Pom.), Jaworski Józef z Badecz (Pom.), Kerlin Franciszek z Wąbrzeźna (Pom.), Gielniak Zenon z Poznania, Wujek Jan z Żytowicka pow. Gostyń, Łupa Władysław z Hanłowic (Małopolska), Woźnica Gerhard z Bielszowic (G. Śl.), Woźny Franciszek ze Zbąszynia i Pawłowski Sylwester z Lubinia pow. Kościan.

CHODZIEŻ. (k) W ub. tygodniu policja miejscowa przyłapała na drodze ze Stróżewic do Stróżewka dwóch zawodowych kurokradów: Rudolfa Lecheltę i Tomasza Laskowskiego ze Stróżewic Po dokonaniu rewizji, okazało się, że w workach na plecach mieli oni 14 skradzionych kur. „Amatorzy kur" powędrowali za kratki.

— Ostatnia burza, jaka przeciągnęła nad miastem i okolicą, poczyniła wiele szkody. W wielu miejscach żyto i inne zboża są kompletnie połamane. a nawet w 100% zniszczone. Wiele ogrodów i sadów znajduje się pod wodą. Zasiewy na pagórkach spłynęły z wodą, a różne rośliny strączkowe zostały powyrywane. W pobliskiej wsi piorun uderzył w chlew, który spalił się wraz z przylegającą stodołą. Strata wynosi około 3 tys. zł. Tor kolejowy na linii Gołancz—Chodzież 5 km od Ch. został podmyty, wobec czego pociąg przybył na stację z 5-godzinnym opóźnieniem.

— W związku z nastaniem ciepłych i słonecznych dni Zarząd Miejski przystąpił do uruchomienia łazienek na jeziorze miejskim. Dla wygody kąpiących się, do łazienek kursuje co 15 min. motorówka. Opłaty minimalne.

— 23 ub. m. odbył się w Chodzieży powiatowy zjazd inteligencji katolickiej. Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. prob. dr. Kubika, w sali Hotelu Centralnego rozpoczęły się obrady. Jako pierwszy przemawiał prof. Kiełczewski na t. „Kultura współczesna a zasady chrzecijańskiego wychowania". II referat pt. „Autorytet i karność w wychowaniu współczesnym" wygłosił prof. dr Wachowski z Poznania. Na zakończenie przemawiał prof. Strugarek z Poznania n. t. „Wpływ religii na kształcenie charakteru". Z kolei wywiązała się b. ożywiona dyskusja. Udział wzięło około 150 osób. A gdzie reszta? Czy tylko tylu inteligentów mamy w istocie? Smutne, ale prawdziwe.

Gniezno.

W czasie ostatniej procesji niewykryci na razie złodzieje włamali się do mieszkania kupca Czesława Płócienniczaka przy ul. Warszawskiej 30, skąd skradli 1.136 zł gotówki. Sprawcy musieli być dobrze obznajmieni z terenem działalności, skoro „dorwali" się tylko do tej szuflady, w której mieściły się pieniądze, a po za tym niczego więcej nie skradli.

Płomienie strawiły 9 zagród rolników.

Działdowo. (Tel. wł.). We wsi Jeleń pow. działdowskiego wybuchł onegdaj około godziny 13-ej groźny i straszny w skutkach pożar, który strawił dobytek 9 rolników. Pożar powstał w domu rolnika Wł. Szulwica na strychu. Dom spalił się, a płomienie przerzuciły się następnie na zabudowania A. Romanowskiego, któremu spaliły się stodoła i stajnia. Stamtąd ogień przeniósł się na zabudowania Jana Rynka, któremu spaliły się również stodoła i stajnia. Następnie przerzuciły się płomienie na gospodarstwo Józefa Gloka, Bronisława Jendraszka i na dom mieszkalny Bernarda Maciejewskiego oraz zabudowania innych gospodarzy.

Szkody spowodowane przez pożar są wielkie. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia.

CHEŁMNO (hm.) Zmarła w Chełmnie śp. Marta z Wardackich Strehlau'owa, małżonka zasłużonego obywatela miasta p. radcy Anastazego Strehlaua. Zmarła należała do matron polskich o głębokim poczuciu obowiązków obywatelskich i ma pięknie zapisaną kartę życia jako gorliwa i oddana sprawie działaczka na polu społecznym i charytatywnym. Zmarła liczyła lat 63 i pozostawiła po sobie głęboki żal. Cześć Jej pamięci!

— W dniu 5 czerwca br. (sobota) obradować będzie w Chełmnie w sali Hotelu Centralnego Powiatowy Zjazd Rolniczy zwołany przez miejscowe Towarzystwo Rolnicze Powiatowe. Na porządku obrad zjazdu przewidziane jest sprawozdanie z działalności TRP, wybór komisji rewizyjnej, referat p. dr. Pileckiego, dyr. Biura Ekonomicznego Izb i Organizacyj Rolniczych Zachodniej Polski z Poznania oraz ogólna dyskusja.

BRODNICA (r.) Swego czasu podaliśmy rezolucję Akcji Katolickiej w Brodnicy, omawiającą sposoby katolickiego wychowania młodzieży oraz wskazującą na niebezpieczeństwo propagandy bezbożniczej i komunistycznej dla katolicyzmu. W celu zamanifestowania uczuć katolickich postanowiono w dniu 6 czerwca urządzić „Dzień Katolicki", który będzie sprawdzianem katolickich sił na terenie dekanatu brodnickiego.

— Przed sądem odpowiadał kilkakrotnie karany za oszustwa szewc i b. sekretarz adwokacki Jan Kuczmarski. Przedstawił się on pewnego dnia w Brodnicy 25-letniej Bronisławie Góralskiej z Pol. Brzozia jako kawaler, obiecując się z nią ożenić. Pobrał też 20 zł na opłaty związane z wystaraniem się o dokumenty. Prócz tego K. przedstawił się jako urzędnik miejski, twierdząc, iż posiada pieniądze w banku. Jednak rodzice „panny młodej" dowiedzieli się, iż K. jest żonaty oraz ojcem 6 dzieci. Sąd skazał szewca-adonisa na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

GOLUB n. Drw. (sm.) Pod przewodnictwem p. burm. Reiskego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Po zakomunikowaniu uchwał powziętych przez magistrat przewodniczący p. burm. Reiske podał do wiadomości poczynione starania o zapomogę i oznajmił, że przedstawiciel Funduszu Pracy dokonał odbioru prac wykonanych w roku 1936/37. W sprawie preliminarza budżetowego na rok 1937/38, zwalczanie bezrobocia, urządzenia ośrodka zdrowia, a zwłaszcza stacji przeciwwenerycznej, opieki nad matką i dzieckiem oraz budowy łaźni — po udzieleniu przez lekarza powiatowego p. dr. Woźniewskiego szczegółowych wyjaśnień — Rada Miejska na wniosek p. Strzelewicza jednomyślnie uchwaliła budżet uzupełnić, by pokryć wydatki, związane z wybudowaniem ośródków zdrowia. W dalszym ciągu obrad R. M. zgodziła się na zawarcie umowy z p. dr. Kordylewskim, który za leczenie ubogich miejskich, bezrobotnych itd. otrzymywać będzie 80 zł miesięcznie.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film pt. „W blasku słońca".

— Na szkodę p. Eplingera z Kóctunowa skradziono rower męski. Energiczne dochodzenie naszej dzielnej policji doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży w osobach Piotra Herdzika i Stanisława Rydzewskiego. Skradziony rower oddano poszkodowanemu.

— Nieznani sprawcy skradli handlarzowi nabiału niej. Gabrysiowi z Wąbrzeźna ul. Polna dwie skrzynie jaj, które zawierały 200 mendli. Skrzynie te p. G. pozostawił w korytarzu, skąd się „ulotniły". Policja podjęła energiczne dochodzenie.

TCZEW (as.) Tut. sąd grodzki zasądził: Józefa Pietruszyńskiego z Tczewa za włamanie do składu żelaza firmy K. Kiedrowski w Tczewie, skąd skradł większą ilość podków, łopat żelaznych, łańcuchów itp. na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Za paserstwo w powyższej sprawie skazany został Józef Blokus z Tczewa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata: 10 zł grzywny. — Robotnik Józef Grych z Małej Słońcy pow. Tczew za włamanie do mieszkania Marii Gołębiewskiej w Małej Słońcy, skąd skradł 450 zł w gotówce, zasądzony został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

STAROGARD (g.) Straż graniczna skonfiskowała u zegarmistrza Zielińskiego w Starogardzie ul. Hallera 9 zapalniczek gazowych. Zapalniczki te były pochodzenia zagranicznego, — nieopodatkowane. Sprawę oddano do Urzędu Akcyz i Monopoli Państw. w Starogardzie.

— Sąd starogardzki skazał Alojzego Piernickiego z Nowej Cerkwi na łączną karę 3 miesięcy aresztu bez zawieszenia za znieważenie i odgrażanie się siekierą naucz Grzeni Pawłowi.

— Do piwnicy nauczyciela Grzeni Hugona w Semlinie pod Starogardem włamali się złodzieje i skradli 25 flaszek wina, wagę stołową, około 50 kg jabłek itd. na łączną wartość 200 zł.

— W lesie państw. w Mirotkach — Nadleśnictwo Drewniaczki spaliło się 600 m kw. runa leśnego. Pożar ugaszono.

— A. Ciesielskiemu w Kamionce pow. star. spaliły się dom mieszkalny, stodoła i chlew, wartości 6.000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony. Przyczyna pożaru nieznana.

— W zabudowaniach p. Regenbrechta w Czystej Wodzie pod Skarszewami wybuchł pożar, którego pastwą padły stodoła i chlew wartości 4.000 zł, ponadto 3 świnie, kilkanaście kur i wszelkie maszyny. Spaliły się również stosy drzewa. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na czerwiec oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524

Repertuar kin:

Apollo: „Bohaterowie Sybiru".
Gryf: „Jej pierwsza miłość".
Orzeł: „Gabinet figur woskowych".

Choroby zakaźne w Grudziądzu. W ub. tygodniu zanotowano na tut. terenie następujące wypadki chorób zakaźnych: 2 płonicy, 3 błonicy, 8 odry, 2 krztuśca, 2 gruźlicy, 2 jaglicy, w tym 1 wypadek zgonu na odrę i 1 na gruźlicę.

Samobójstwo staruszki. W domu starców przy ul. Solnej 16 (własność gminy niemieckiej) 66-letnia Joanna Borkenhagen uległa zatruciu gazem świetlnym. Jak stwierdza komunikat policyjny, staruszka popełniła samobójstwo. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego, skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarz ewangelicki.

Kredyt budowlany dla Grudziądza. Przy podziale kredytów budowlanych dla 70 miast przez Bank oGspodarstwa Krajowego, uwzględniono również Grudziądz. Z ogólnej sumy 23 milionów przeznaczonej na budownictwo mieszkaniowe, Grudziądz otrzyma 100 tysięcy złotych.

Złodziej na statku. Niemiła przygoda spotkała pasażerów statku „Goniec" w czasie podróży z Gdyni do Grudziądza. Na pokładzie znalazł się jakiś sprytny złodziejaszek, który skradł Józefowi Fabińskiemu, zam. w Grudziądzu (Sobieskiego 22) garderobę, a p. Marii Cemermanowej z Ciechocinka płaszcz. Kradzieże zgłoszono w tut. policji.

Odezwa. W dniach 21. VI. do 23. VI. br. odbędzie się w Grudziądzu XIX. Zjazd Gazowników, Wodociągów i Techników Sanitarnych. Spodziewany jest przyjazd około 400 uczestników. Zwracam się do mieszkańców miasta Grudziądza, by zechcieli w poczuciu gościnności obywatelskiej zgłosić pokoje umeblowane na pomieszczenie przybywających gości na 1—2 dni. Cena za pokoje pojedyńcze 2,— i 2,50 zł za pokoje dwuosobowe 4,— lub 5,— zł. Ilość pokoi wraz z podaniem łóżek należy zgłosić w Ratuszu, pokój 310. **Prezydent Miasta.**

Kronika toruńska

Toruń, dnia 4 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Car.
Jutro: Bonifacego.
Wschód słońca o godzinie 3.41.
Zachód słońca o godzinie 20.16.

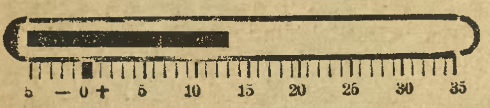
Stan pogody.

JESZCZE CHŁODNO.

Dalszy napływ nad Polskę powietrza pochodzenia arktycznego powodował w dniu 3 czerwca pogodę chłodną z przelotnymi deszczami, przy porywistych wiatrach z kierunków zachodnich. O godz. 14-ej termometr wskazywał: 4 stopnie na Hali Gąsienicowej, 6 w Grodnie, 7 w Białymstoku, 8 w Łodzi, 9 w Gdyni, 10 w Wilnie, 11 w Poznaniu i Warszawie, 12 w Bydgoszczy, 13 w Katowicach, 14 w Krakowie, 15 w Cieszynie, 17 w Kołomyi, a 19 w Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka" (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

Aria: „Konfetti".
As: „Kapitan Sorrel i jego syn".
Mars: „Błękitna parada".
Świt: „90 minut postoju".

Za duszę ś. p. mjr. Jachimowskiego. Zarząd oddziału P. C. K. w Toruniu komunikuje, że dnia 5 czerwca br. o godz. 8-ej odbędzie się msza św. za duszę śp. mjr. Jachimowskiego, długoletniego członka i instruktora P. C. K.

Przeniesienie biura P. C. K. Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że dnia 1 czerwca br. biuro zostało przeniesione z ul. św. Ducha 14 na ul. Łazienną 24 w podwórzu. Zapisywać się na członka P. C. K. można codziennie od godz. 11 do 14.

Jedziemy w „nieznane".

Zarząd Grona Przyjaciół Harcerek VI drużyny im. Curie-Skłodowskiej zawiadamia swych członków oraz sympatyków, że w dniu 6 czerwca br. urządza Grono wycieczkę w „nieznane".

Zbiórka wszystkich uczestników w dniu 6 bm., o godz. 10 przed dworcem Toruń-Przedmieście. Bilety wcześniej nabyć można u p. Jurkiewiczówny, skarbniczki grona, oraz u druhny drużynowej Ewy Zielińskiej. W razie niepogody, wycieczka odbędzie się w następną niedzielę, tj. 13 czerwca br.

Mecz piłkarski w Toruniu.

Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza klasy „A" pomiędzy miejscowymi rywalami a czołowymi drużynami Pomorza TKS 29 — WKS Gryf, które odbędą się już w najbliższą niedzielę 6 bm. o godz. 16,30 na stadionie wojskowym przy Szosie Bydgoskiej, zapowiadają się jako atrakcja dla miłośników sportu piłkarskiego.

Obie drużyny są na czele tabeli w tegorocznych mistrzostwach i wystąpią w swych najlepszych składach, więc niewątpliwie Toruń będzie miał możność zobaczyć grę w dobrym wydaniu. Przedmecz o mistrzostwo Pomorza juniorów pomiędzy KS „Goplania" Inowrocław a WKS „Gryf" o godz. 14,30.

A jednak ich nie ma...

Kilkakrotnie pisaliśmy o pechowych łazienkach miejskich, które sterczą w porcie zimowym Torunia i chcąc — nie chcąc do tego tematu powracać musimy. W jednym z ostatnich numerów „Dziennika" informowaliśmy PP. Czytelników, że wreszcie łazienki te staną na Wiśle i to już w dniu 1 czerwca br. Wiadomość tą podaliśmy, zasięgnąwszy uprzednio informacyj ze 100-procentowo pewnego źródła. Niestety, jednak sami zawiedliśmy się i pomimo woli wprowadziliśmy w błąd naszych Czytelników. Okazuje się, że łazienki miejskie jak stały, tak stoją w porcie zimowym i — chyba nie wcześnie je żobaczymy na Wiśle, w miejscu plażowym, cudownie wytyczonym palami na lewym brzegu od Klubu Wioślarskiego w dół ku nowemu mostowi.

Zarząd miejski ma jednak szczęście w nieszczęściu, bowiem pogoda jest pieska, zimno dokuczliwe i nikomu ani przez myśl nie przejdzie, by wyjść na plaże. Sądzimy jednak, że taka pogoda długo trwać nie będzie — przyjdą ciepłe, słoneczne dni i tysiączne rzesze ruszą na plażę. Czy dopiero wtedy zarząd miejski będzie myślał o „wytaraskaniu" łazienek z portu zimowego?

O ile nam wiadomo, główną i jedyną zresztą przyczyną tego, że łazienki stoją w porcie zimowym jest zbyt poważne ich zanurzenie w wodzie, uniemożliwiające przeciągnięcie przez wąską i obecnie płytką gardziel-kanał na Wisłę. Skoro zaś jest to niemożliwe, nic innego tylko czekać należy na opady atmosferyczne. Kilka godzin obficie padającego deszczu może wreszcie wybawić zarząd miejski z przykrej opresji. Stan wody znacznie się podniesie i wówczas dopiero łazienki będzie można przeciągnąć na Wisłę.

Oj, musi być smutna dola tego pana, który pocił się przy budowie łazienek. Nie przypuszczamy bowiem, by zarząd miejski „nie zmył" mu głowy za tak nieszczęsną pracę; naraził zarząd miejski na wstyd, miasto na koszty, — a w ogóle złożył egzamin z wynikiem niedostatecznym.

Jedna więc nadzieja: obfity deszcz!

Rak.

Żubry i bizony pod Tomaszowem Mazowieckim.



Państwowy zwierzyniec żubrów i bizonów w okolicy Tomaszowa Mazowieckiego, obejmujący obszar leśny 27 ha, założony został w 1934 r., a znajdujące się w nim bizony (pochodzące z prerii amerykańskich) są darem Polonii Amerykańskiej, złożonym Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prócz tego, zwierzyniec posiada 6 żubrów, które zostały sprowadzone z rezerwatów ochronnych puszczy Białowieskiej dla podtrzymania ginącego gatunku tych największych ssaków Europy. Na zdjęciu żubry i bizony Państwowego Zwierzyńca pod Tomaszowem Mazowieckim.

Zgromadzenie pracowników i pracodawców

w sprawie przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych.

Stowarzyszenia i związki: Korporacja Kupców Chrześcijańskich, Tow. Rzemieśników Samodzielnych, Kartel Zw. Zawodowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Stow. Właścicieli Nieruchomości, Zw. Młodych Drogerzystów, Zw. Zawodowy Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce z siedzibą w Poznaniu, oddział Toruń, Zw. Drogerzystów R. P. oddział III pomorski w Toruniu, Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. oddział Toruń, Stow. Restauratorów, Hotelarzy i Pokrewnych Zawodów w Toruniu — podpisały odezwę nast. treści: **„Pracobiorcy i pracodawcy! W piątek, 4 czerwca o godz. 20 odbędzie się w sali „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej zgromadzenie pracowników i pracodawców w sprawie przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych. Płacimy wspólnie na rzecz ubezpieczeń, nie mając żadnego wpływu na gospodarkę naszymi funduszami. Domagamy się zniesienia rządów komisarycznych i przywrócenia samorządu".**

Zainteresowanie zgromadzeniem jest ogromne i spodziewać się należy, że udział pracobiorców i pracodawców będzie olbrzymi.

Sprawa przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych jest zbyt ważną by ją bagatelizować.

O wynikach obrad zgromadzenia poinformujemy w następnym numerze naszego pisma.

Wielki bazar ludowy w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w dniu 13 czerwca ma się odbyć w hali powystawowej wielki bazar ludowy, organizowany przez międzyparafialny komitet na rzecz parafii na Mokrem.

W związku z tym, dziś w piątek 4 bm. o godz. 20 w kancelarii parafialnej na Mokrem odbędzie sie zebranie kierowników wszystkich sekcyj tej wielkiej imprezy.

Z uwagi na to, iż dochód z tej imprezy przeznacza się na szlachetny cel, przypominamy wszystkim organizacjom w Toruniu, by w dniu 13 czerwca br. nie organizowały żadnych imprez.

Fanty i dary do loterii oraz ewent. pomoc w pracy należy zgłaszać w kancelarii parafii Chrystusa-Króla na Mokrem, ul. Czarnieckiego 28, tel. 17-20.

„Nad polskie morze".

Zarząd okręgu pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Toruniu organizuje w ramach „Święta Morza" w dn. 27/28 czerwca br. doroczny bieg kolarski w dwóch etapach na trasie Toruń — Chojnice — Gdynia 266 km pod hasłem: „Nad polskie morze". Pierwszy etap 27 bm. na trasie Toruń — Chojnice 136 km, drugi etap 28 bm. na trasie Chojnice — Gdynia 130 km. Zawodnicy startują w dwóch klasach, a mianowicie: w klasie młodszych do 32 lat i w klasie starszych powyżej 32 lata. Bieg jest dostępny dla członków zwyczajnych i nadzwyczajnych Ognisk KPW całej Polski. Przewidziane są cenne nagrody. Wpisowe wynosi 3 zł, koszt noclegu i całkowitego utrzymania 5 zł od zawodnika.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd okręgu pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Womorskiego KPW w Toruniu, do dnia 15 bm.

Młodzież polska z zagranicy w Toruniu.

Dziś, w piątek o godz. 23,24 przyjeżdża do Torunia wycieczka 50 stypendystów Światowego Związku Polaków z zagranicy. Jest to młodzież pochodząca z terenów emigracyjnych europejskich i pozaeuropejskich, która przebywa od roku w kraju na „kursie wiedzy o Polsce". Po zakończeniu kursu stypendyści odbywają obecnie wycieczkę po kraju i niedługo już wyjadą zagranicę. Wielu wśród tych kursistów jest pierwszy raz w Polsce.

Ofiarność kolejarzy na F. O. N.

Toruń. W okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Toruniu przeprowadzono zbiórkę na FON. Dotychczasowa zbiórka dała w gotowiźnie 118.157,— zł i w papierach wartościowych 4.410,— zł.

Wyniki zbiórki jeszcze raz dały dowód wielkiej ofiarności kolejarzy i zrozumienia zadań obrony kraju, oraz ugruntowania w świadomości społecznej przekonania, że stanowią drugą armię, na której może się oprzeć Rzeczpospolita.

Postępy w mechanizacji mleczarń.

Stan zmechanizowanych mleczarń spółdzielczych w latach 1935/36 utrzymał się na jednakowym poziomie i wzrósł zaledwie ze 102 spółdzielni mech. do 105. W rb. liczba zmechanizowanych mleczarń gwałtownie wzrosła do 125, tj. w porównaniu z 1934 r. o 22,5%. Mleczarnie mechaniczne dostarczyły mleka w 1935 r. 523.445 tys. kg. W następnym roku liczba ta wzrosła nieznacznie do 554.687 tys. kg. Dopiero w r. 1937 wzrost dostarczonego mleka osiągnął cyfrę 740.563 tys. kg, tj. w porównaniu z 1934 r. o 41,4% więcej. Powyższe zestawienie wykazuje, że koncentracja spółdzielni mleczarskich mechanicznych postępuje naprzód, dając dodatnie rezultaty i osiągnięcia z punktu widzenia gospodarczego.

Międzynar. zawody automobilowe na torze Avus pod Berlinem.



Na nowym torze wyścigowym w Avus pod Berlinem odbyły się wielkie międzynarodowe zawody automobilowe, które zgromadziły elitę zawodników z szeregu państw europejskich. Na zdjęciu Otto Ley i Gall, zwycięzcy w kategorii motocykli do 500 ccm. Obaj ci zawodnicy przez 5 rund toczyli emocjonującą walkę, z której zwycięzcą wyszedł Otto Ley przebywając dystans 96,97 km w czasie 30:56,2 min., co daje średnią szybkość 188 km na godz. Gall przejechał tę przestrzeń w czasie 30:57,1 min.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni „Apteka pod Krzyżem“.

Repertuar kin:

Słońce: „Bogate biedactwo“.
Stylowe: „Detektyw Helena Garfield“.
Świt: „Ulica szaleństw“

Przy tłumnym udziale widzów odbył się dzień PW i WF w Inowrocławiu. Przy pięknej pogodzie i tłumnym udziale widzów odbyły się pokazy WF i PW. O godz. 15-tej kierownik pokazów prof. Stróżyński złożył raport prezydentowi Jankowskiemu, po czym załopotał sztandar na maszcie na znak rozpoczętej uroczystości. Zawodnicy w liczbie 700 odbyli defiladę dokoła boiska. Na wstępie pokazano tańce narodowe, a więc harcerki mazura, KSM Błonie krakowiaka, gimnazjum poloneza i kujawiaka, a ćwiczeniówka trojaka, który ogólnie bardzo się podobał. Dalej oglądano popularne gry dziecięce w wykonaniu szkół powszechnych nr 2, 3, 5 i 6 oraz szkoły ćwiczeń. Nadto KSM żeńskie parafii Matki Boskiej i PWK. W dalszym ciągu urządzili pokaz gimnastyczny uczniowie gimnazjum Sokolice i Sokoli. Ciekawy był pokaz lekkiej atletyki przy udziale gimnazjum męskiego i Goplanii. Łucznictwo reprezentowały członkinie PWK. Dźwiganiem ciężarów popisywała się sekcja ciężkoatletyczna Sokoła. Były również ćwiczenia z maskami gazowymi — wreszcie harcerze pod kierownictwem harcmistrza Kozłowskiego rozbili z niezwykłą zręcznością ponad 10 namiotów. W pokazie brali również udział harcerze z Janikowa. Należy podkreślić pierwszorzędną organizację pokazów nad którą czuwał kierownik całości komendant wf i pw na miasto Inowrocław p. kpt. Kulikowski.

Wyniki strzelania o mistrzostwo miasta. W ramach dnia WF i PW odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego strzelanie zespołowe i indywidualne o mistrzostwo miasta. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące: Konkurencja kbk. s. 3. Wojsko: 1) WKS (piechota) 2200 pkt. na 3000 możliwych; 2) WKS (art.) 1776 pkt. organizacje pw i wf: 1) Zw. Podoficerów Rez. 1825 pkt. — zdobył puchar przechodni, znajdujący się od roku ub. w rękach kolejowego przysposobienia, 2) KPW 1803 p. 3) Zw. Strzel. II 1498 p. Konkurencja kbk. s. 4: organizacje pw i wf: 1) KPW II 781 p. na 1000 możliwych. 2) Goplania 742 p., 3) Bractwo Kurkowe 710 p., 4) Zw. Podof. Rez. II 681 p., 5) Kujawskie Koło Łowieckie 674 p., 6) Zw. Strzel. I 622 p., 7) PPW 577 p., 8) Związek Podof. Szymborze 351 p. Hufce szkolne (zespołowo): 1) Gimnazium męskie 238 p. na 500 możliwych. 2) Szkoła Kup. Dokszt. 224 p.. 3) Szkoła Przem. Dokszt. 211 p.. 4) Szkoła Handlowa 123 p. Kobiety: 1) PWK I 236 p., 2) PWK II 232 p. Indywidualnie: 1) L. Dzięgielewski 175 p. na 200 możliwych, 2) Bryl 171 p., 3) Kwaśniewski 170 p. — wszyscy z WKS-u.

KRUSZWICA. Złotym krzyżem za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został ostatnio ks. prałat prepozyt Stefan Schoenborn, proboszcz prastarej kolegiaty kruszwickiej. Bronzowy medal zasługi otrzymał p. Michał Głowacki, honorowy naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Kruszwicy.

MOGILNO (mk). Jarmark ogólny tj. kramny, — na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 8 czerwca 1937. Spęd zwierząd racicowych dozwolony.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Szczygólskim, urzędnikiem Urzędu Skarbowego w Mogilnie. a p. Anną Walterówną z Mogilna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!“

— Lekarz pow. p. dr Truszczyński z Mogilna rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął lekarz pow. dr Wasilewski z Inowrocławia.

— Przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanęli małoletni mieszkańcy Pakości, Lewandowski Henryk i Dylewicz Marian, oskarżeni o pobicie Kaczmarka Edmunda z Pakości — któremu zabrali 1,20 zł. Sąd skazał młodocianych przestępców na dozór pod odpowiedzialność rodziców.

OBORNIKI. (a) Święcenia kapłańskie w Seminarium Duchownym Księży Misjonarzy Św. Rodziny w Bąblinie. Na tę uroczystość gości przybył JE. ks. biskup Dymek z Poznania, którego powitał w otoczeniu licznych gości, ks. rektor. a chór seminarium odśpiewał „Ecce Sacerdos“. Następnie ks. biskup odprawił mszę św i dokonał święceń. Święcenia otrzymali diakoni: Minikowski Antoni z Czerska (Pom.), Zymela Jan z Łagiewnik (G. Śl.), Behrendt Leon z Krotoszyny (Pom.), Grześ Bolesław z Lubasza pow. Czarnków, Szajor Franciszek z Rydułtowy (G. Śl.), Kuczkowski Józef ze Zblewa (Pom.), Jaworski Józef z Badecz (Pom.), Kerlin Franciszek z Wąbrzeźna (Pom.), Gielniak Zenon z Poznania, Wujek Jan z Żytowicka pow. Gostyń, Lupa Władysław z Hanlowic (Małopolska), Woźnica Gerhard z Bielszowic (G. Śl.), Woźny Franciszek ze Zbąszynia i Pawłowski Sylwester z Lubinią pow. Kościan.

CHODZIEŻ. (k) W ub. tygodniu policja miejscowa przyłapała na drodze ze Stróżewic do Stróżewka dwóch zawodowych kurokradów: Rudolfa Lecheltę i Tomasza Laskowskiego ze Stróżewic Po dokonaniu rewizji, okazało się, że w workach na plecach mieli oni 14 skradzionych kur. „Amatorzy kur“ powędrowali za kratki.

— Ostatnia burza, jaka przeciągnęła nad miastem i okolicą, poczyniła wiele szkody. W wielu miejscach żyto i inne zboża są kompletnie połamane. a nawet w 100% zniszczone. Wiele ogrodów i sadów znajduje się pod wodą. Zasiewy na pagórkach spłynęły z wodą, a różne rośliny strączkowe zostały powyrywane. W pobliskiej wsi piorun uderzył w chlew, który spalił się wraz z przylegającą stodołą. Strata wynosi około 3 tys. zł. Tor kolejowy na linii Gołańcz—Chodzież 5 km od Ch. został podmyty, wobec czego pociąg przybył na stację z 5-godzinnym opóźnieniem.

— W związku z nastaniem ciepłych i słonecznych dni Zarząd Miejski przystąpił do uruchomienia łazienek na jeziorze miejskim. Dla wygody kąpiących się, do łazienek kursuje co 15 min. motorówka. Opłaty minimalne.

— 23 ub. m. odbył się w Chodzieży powiatowy zjazd inteligencji katolickiej. Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. prob. dr. Kubika, w sali Hotelu Centralnego rozpoczęły się obrady. Jako pierwszy przemawiał prof. Kiełczewski na t. ‚Kultura współczesna a zasady chrzecijańskiego wychowania“. II referat pt. „Autorytet i karność w wychowaniu współczesnym“ wygłosił prof. dr Wachowski z Poznania. Na zakończenie przemawiał prof. Strugarek z Poznania n. t. „Wpływ religii na kształcenie charakteru“. Z kolei wywiązała się b. ożywiona dyskusja. Udział wzięło około 150 osób. A gdzie reszta? Czy tylko tylu inteligentów mamy w istocie? Smutne, ale prawdziwe.

Gniezno.

W czasie ostatniej procesji niewykryci na razie złodzieje włamali się do mieszkania kupca Czesława Płócienniczaka przy ul. Warszawskiej 30, skąd skradli 1.136 zł gotówki. Sprawcy musieli być dobrze obznajmieni z terenem działalności, skoro „dorwali“ się tylko do tej szuflady, w której mieściły się pieniądze, a po za tym niczego więcej nie skradli.

STAROGARD (g.) Straż graniczna skonfiskowała u zegarmistrza Zielińskiego w Starogardzie ul. Hallera 9 zapalniczek gazowych. Zapalniczki te były pochodzenia zagranicznego, — nieopodatkowane. Sprawę oddano do Urzędu Akcyz i Monopoli Państw. w Starogardzie.

— Sąd starogardzki skazał Alojzego Piernickiego z Nowej Cerkwi na łączną karę 3 miesięcy aresztu bez zawieszenia za znieważenie i odgrażanie się siekierą naucz Grzeni Pawłowi.

— Do piwnicy nauczyciela Grzeni Hugona w Semlinie pod Starogardem włamali się złodzieje i skradli 25 flaszek wina, wagę stołową, około 50 kg jabłek itd. na łączną wartość 200 zł.

— W lesie państw. w Mirotkach — Nadleśnictwo Drewniaczki spaliło się 600 m kw. runa leśnego. Pożar ugaszono.

— A. Ciesielskiemu w Kamionce pow. star. spaliły się dom mieszkalny, stodoła i chlew, wartości 6.000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony. Przyczyna pożaru nieznana.

— W zabudowaniach p. Regenbrechta w Czystej Wodzie pod Skarszewami wybuchł pożar, którego pastwą padły stodoła i chlew wartości 4.000 zł, ponadto 3 świnie, kilkanaście kur i wszelkie maszyny. Spaliły się również stosy drzewa. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Płomienie strawiły 9 zagród rolników.

Działdowo. (Tel. wł.). We wsi Jeleń pow. działdowskiego wybuchł onegdaj około godziny 13-ej groźny i straszny w skutkach pożar, który strawił dobytek 9 rolników. Pożar powstał w domu rolnika Wł. Szulwica na strychu. Dom spalił się, a płomienie przerzuciły się następnie na zabudowania A. Romanowskiego, któremu spaliły się stodoła i stajnia. Stamtąd ogień przeniósł się na zabudowania Jana Rynka, któremu spaliły się również stodoła i stajnia. Następnie przerzuciły się płomienie na gospodarstwo Józefa Gloka, Bronisława Jendraszka i na dom mieszkalny Bernarda Maciejewskiego oraz zabudowania innych gospodarzy.

Szkody spowodowane przez pożar są wielkie. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia.

CHEŁMNO (hm.) Zmarła w Chełmnie śp. Marta z Wardackich Strehlau'owa, małżonka zasłużonego obywatela miasta p. radcy Anastazego Strehlaua. Zmarła należała do matron polskich o głębokim poczuciu obowiązków obywatelskich i ma pięknie zapisaną kartę życia jako gorliwa i oddana sprawie działaczka na polu społecznym i charytatywnym. Zmarła liczyła lat 63 i pozostawiła po sobie głęboki żal. Cześć Jej pamięci!

— W dniu 5 czerwca br. (sobota) obradować będzie w Chełmnie w sali Hotelu Centralnego Powiatowy Zjazd Rolniczy zwołany przez miejscowe Towarzystwo Rolnicze Powiatowe. Na porządku obrad zjazdu przewidziane jest sprawozdanie z działalności TRP, wybór komisji rewizyjnej, referat p. dr. Pileckiego, dyr. Biura Ekonomicznego Izb i Organizacyj Rolniczych Zachodniej Polski z Poznania oraz ogólna dyskusja.

BRODNICA (r.) Swego czasu podaliśmy rezolucję Akcji Katolickiej w Brodnicy, omawiającą sposoby katolickiego wychowania młodzieży oraz wskazującą na niebezpieczeństwo propagandy bezbożniczej i komunistycznej dla katolicyzmu. W celu zamanifestowania uczuć katolickich postanowiono w dniu 6 czerwca urządzić „Dzień Katolicki“, który będzie sprawdzianem katolickich sił na terenie dekanatu brodnickiego.

— Przed sądem odpowiadał kilkakrotnie karany za oszustwa szewc i b. sekretarz adwokacki Jan Kuczmarski. Przedstawił się on pewnego dnia w Brodnicy 25-letniej Bronisławie Góralskiej z Pol. Brzozia jako kawaler, obiecując się z nią ożenić. Pobrał też 20 zł na opłaty związane z wystaraniem się o dokumenty. Prócz tego K. przedstawił się jako urzędnik miejski, twierdząc, iż posiada pieniądze w banku. Jednak rodzice „panny młodej“ dowiedzieli się, iż K. jest żonaty oraz ojcem 6 dzieci. Sąd skazał szewca-adonisa na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

GOLUB n. Drw. (sm.) Pod przewodnictwem p. burm. Reiskego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Po zakomunikowaniu uchwał powziętych przez magistrat przewodniczący p. burm. Reiske podał do wiadomości poczynione starania o zapomogę i oznajmił. że przedstawiciel Funduszu Pracy dokonał odbioru prac wykonanych w roku 1936/37. W sprawie preliminarza budżetowego na rok 1937/38, zwalczanie bezrobocia, urządzenia ośrodka zdrowia, a zwłaszcza stacji przeciwwenerycznej, opieki nad matką i dzieckiem oraz budowy łaźni — po udzieleniu przez lekarza powiatowego p. dr. Woźniewskiego szczegółowych wyjaśnień — Rada Miejska na wniosek p. Strzelewicza jednomyślnie uchwaliła budżet uzupełnić, by pokryć wydatki, związane z wybudowaniem ośrodków zdrowia. W dalszym ciągu obrad R. M. zgodziła się na zawarcie umowy z p. dr. Kordylewskim, który za leczenie ubogich miejskich, bezrobotnych itd. otrzymywać będzie 80 zł miesięcznie.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce“ wyświetla film pt. „W blasku słońca“.

— Na szkodę p. Eplingera z Koctunowa skradziono rower męski. Energiczne dochodzenie naszej dzielnej policji doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży w osobach Piotra Herdzika i Stanisława Rydzewskiego. Skradziony rower oddano poszkodowanemu.

— Nieznani sprawcy skradli handlarzowi nabiału niej. Gabrysiowi z Wąbrzeźna ul. Polna dwie skrzynie jaj, które zawierały 200 mendli. Skrzynie te p. G. pozostawił w korytarzu, skąd się „ulotniły“. Policja podjęła energiczne dochodzenie.

TCZEW (as.) Tut. sąd grodzki zasądził: Józefa Pietruszyńskiego z Tczewa za włamanie do składu żelaza firmy K. Kiedrowski w Tczewie, skąd skradł większą ilość podków, łopat żelaznych, łańcuchów itp. na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Za paserstwo w powyższej sprawie skazany został Józef Blokus z Tczewa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata: 10 zł grzywny. — Robotnik Józef Grych z Małej Słończy pow. Tczew za włamanie do mieszkania Marii Gołębiewskiej w Małej Słończy, skąd skradł 450 zł w gotówce, zasądzony został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na czerwiec oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem“, 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem“, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Bohaterowie Sybiru“.
Gryf: „Jej pierwsza miłość“.
Orzeł: „Gabinet figur woskowych“.

Choroby zakaźne w Grudziądzu. W ub. tygodniu zanotowano na tut. terenie następujące wypadki chorób zakaźnych: 2 płonicy, 3 błonicy, 8 odry, 2 krztuśca, 2 gruźlicy, 2 jaglicy, w tym 1 wypadek zgonu na odrę i 1 na gruźlicę.

Samobójstwo staruszki. W domu starców przy ul. Solnej 16 (własność gminy niemieckiej) 66-letnia Joanna Borkenhagen uległa zatruciu gazem świetlnym. Jak stwierdza komunikat policyjny, staruszka popełniła samobójstwo. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego, skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarz ewangelicki.

Kredyt budowlany dla Grudziądza. Przy podziale kredytów budowlanych dla 70 miast przez Bank oGspodarstwa Krajowego, uwzględniono również Grudziądz. Z ogólnej sumy 23 milionów przeznaczonej na budownictwo mieszkaniowe, Grudziądz otrzyma 100 tysięcy złotych.

Złodziej na statku. Niemiła przygoda spotkała pasażerów statku „Goniec“ w czasie podróży z Gdyni do Grudziądza. Na pokładzie znalazł się jakiś sprytny złodziejaszek, który skradł Józefowi Fabińskiemu, zam. w Grudziądzu (Sobieskiego 22) garderobę, a p. Marii Cemermanowej z Ciechocinka płaszcz. Kradzieże zgłoszono w tut. policji.

Odezwa. W dniach 21. VI. do 23. VI. br. odbędzie się w Grudziądzu XIX. Zjazd Gazowników, Wodociągów i Techników Sanitarnych. Spodziewany jest przyjazd około 400 uczestników. Zwracam się do mieszkańców miasta Grudziądza, by zechcieli w poczuciu gościnności obywatelskiej zgłosić pokoje umeblowane na pomieszczenie przybywających gości na 1—2 dni. Cena za pokoje pojedyńcze 2,— i 2,50 zł za pokoje dwuosobowe 4,— lub 5,— zł. Ilość pokoi wraz z podaniem łóżek należy zgłosić w Ratuszu, pokój 310. **Prezydent Miasta.**

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 4 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Car.
Jutro: Bonifacego.
Wschód słońca o godzinie 3.41.
Zachód słońca o godzinie 20.16.

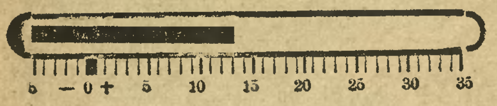
Stan pogody.

JESZCZE CHŁODNO.

Dalszy napływ nad Polskę powietrza pochodzenia arktycznego powodował w dniu 3 czerwca pogodę chłodną z przelotnymi deszczami, przy porywistych wiatrach z kierunków zachodnich. O godz. 14-ej termometr wskazywał: 4 stopnie na Hali Gąsienicowej, 6 w Grodnie, 7 w Białymstoku, 8 w Łodzi, 9 w Gdyni, 10 w Wilnie, 11 w Poznaniu i Warszawie, 12 w Bydgoszczy, 13 w Katowicach, 14 w Krakowie, 15 w Cieszynie, 17 w Kołomyi, a 19 w Zaleszczykach. Przewidywany przebieg pogody: Jeszcze chłodno i zmiennie, lecz z tendencją do polepszenia się stanu pogody i ocieplenia. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I **„Kłopoty sportowca“,** w roli głównej Joe Brown. II **„Biały Tarzan“.**

LIDO. Sensacyjny dramat dzikiej puszczy **„Legion zatraceńców“.** W rolach głównych Fred Mac-Murray, Jean Parker. Nadprogram: kolorowa komedia p. t. „Wyspa Sindbada żeglarza“ oraz katastrofa Hindenburga.

MORSKIE OKO. Wznowienie największego arcydzieła, jakie powstało w kinematografii **„BENHUR“.** Nadprogram tygodniki.

POLONIA. Niebywałe arcydzieło filmowe pt. **„Ku Wolności“,** film mówiony po polsku, rok 1830—1831. Epoka wielkich dni powstania listopadowego. Bogaty nadprogram i kolorówka. (10479

—::—

Usiłowana kradzież rur cynkowych. Za usiłowaną kradzież rur cynkowych przy budowli na ul. Świętojańskiej 36 aresztowany został Czesław Graczyk, zamieszkały w Gdyni.

Niebezpieczny kompan. Nie tyle jest ważne co się pije, ile z kim się pije. Niestety zasady tej przestrzegają tylko nieliczni bywalcy restauracyj podmiejskich, co się też przeważnie odbnja na ich kieszeni. Taką ofiarę, która piła, byle z kim, aby tylko mieć kompana, znalazł niejaki Feliks Rzempowski, który wykorzystawszy moment, gdy fundator był „gotów“, wyciągnął mu z kieszeni zegarek wartości 40 zł. Po obudzeniu się nieostrożny gość poskarżył się o stracie zegarka policji, która przyłapała niebawem Rzempowskiego i zwróciła poszkodowanemu ukradziony zegarek.

Przejechany przez samochód. Przy skrzyżowaniu ulic Świętojańskiej i Kopernika najechany został przez samochód rowerzysta Stefan Walczak, który wskutek zderzenia doznał lekkiego obrażenia ciała, a rower jego uległ zniszczeniu. Nieostrożnym kierowcą okazał się p. H. P., prowadzący samochód P. M. 54157.

Dziennikarze duńscy przybywają do Gdyni. Dnia 11 bm. przyjeżdża do Gdyni wycieczka 12 dziennikarzy duńskich, reprezentujących najpoważniejsze pisma Danii. Wycieczka przyjedzie do Gdyni na s. s. „Piłsudski“ i zabawi w Gdyni jeden dzień, po czym uda się do Warszawy i innych większych ośrodków miejskich Polski.

Apel do wszystkich gdynian.

Komisja prasowa Komitetu „Święta Morza“ 1937 r. w Gdyni przesyła nam następujący apel do obywatelstwa m. Gdyni z prośbą o zamieszczenie.

W programie tegorocznego „Święta Morza“ przewiduje się p. i. w dniu 28 czerwca, a więc **w przeddzień „Święta Morza“ wieczorem od godziny 21,30 do 23 pochód agitacyjny przy pochodniach i reflektorach.** W pochodzie mają wziąć udział wozy udekorowane i przedstawiające w sposób alegoryczny różne zawody czy hasła i symbole morskie. Komitet „Święta Morza“ prosi wszystkie poważniejsze firmy gdyńskie, aby zechciały pochód ten uświetnić, zgłaszając udział choćby z jednym wozem (konnym czy motorowym). Pilne zgłoszenia udziału należy kierować do Komitetu w biurze L. M. i K., Skwer Kościuszki.

Wozy udekorowane będą premiowane.

W dniu 29 czerwca, a więc w dzień „Święta Morza“ od godz. 17—20 odbędą się **regaty łodzi Marynarki Wojennej, rybackich i prywatnych** zgłoszonych do udziału na trasie od Basenu Yachtowego do Domu Zdrojowego. Również dla łodzi biorących udział w regatach przewidziane są cenne nagrody.

Tego samego dnia o godzinie 21,30 odbędzie się w Basenie Yachtowym **korowód łodzi udekorowanych przy ogniach sztucznych.** Dla najlepiej udekorowanych łodzi również przewidziane są nagrody.

Udział łodzi w regatach jak i w korowodzie należy tak samo jak udział wozów udekorowanych do pochodu w dniu 28 czerwca zgłosić śpiesznie w Komitecie „Święta Morza“.

Przy ognisku harcerskim

W dniu 29 ub. m. jako w przeddzień Święta P. W. i W. F. w Gdyni odbyło się **na Placu Grunwaldzkim ognisko harcerskie,** na które w zastępstwie p. komisarza rządu przybył p. radca Legocki. Wkoło rozpalonego ogniska zasiedli harcerze Wielkiej Gdyni. Ognisko prowadził komendant Hufca Morskiego Harcerzy w Gdyni **phm. Porożyński.** Było wesoło i pogodnie. Płynęła piosenka harcerska, rozlegały się okrzyki **„Czuwaj“.** P. radca Legocki mówił o zwiększeniu w społeczeństwie wiary w siły narodu polskiego, wskazując, iż Harcerstwo Polskie od wielu już lat dzielnie spełnia swój obowiązek i zawsze stoi na straży, a gdy przyjdzie czas będzie gotowe.

Drużyny śpiewały żywe piosenki harcerskie. Włodarzem pieśni nad całością był dh. Sabat z Zagórza. Monolog rybacki po kaszubsku odtworzył dh. Graczyk Marian. Całość była dowodem dziarskiej podstawy Hufca Morskiego Harcerzy w Gdyni.

Piękną tą uroczystość harcerską zakończyła modlitwa harcerska.

—::—

— **Drożyzna w Sopotach.** Wielu urzędników pracujących w Gdyni musi mieszkać poza jej granicami ze względu na horendalnie wysokie komorne w Gdyni. W Sopotach, znacznie tańszych pod względem mieszkaniowym, drogie są za to produkty żywnościowe. Tak np. liche masło kosztuje 1 kg 2 złote, mały surowy kotlet wieprzowy u rzeźnika 50 groszy, jaja mendel 1,35 zł itp. Przewożenie produktów żywnościowych z Polski na terytorium W. M. Gdańska jest zabronione, chyba, że ćwierć funta masła raz na tydzień czy coś podobnego.

„Dar Pomorza“



wpływa do portu w Gdyni.

—::—

— **Komunikat Związku Czeladników Cukierniczych ZZP.** Pp. właścicielom cukierni i piekarni polecamy pierwszorzędnie wykwalifikowanych czeladników i mistrzów cukierniczych na wszystkie działy z pośród bezrobotnych członków naszego Związku. Ewentualne zapotrzebowania kierować pod adresem Związku w Gdyni, ul. Fortowa 4, tel. 3086.

— **Dyrektor portu z Göteborga w Gdyni.** Onegdaj bawił w Gdyni p. A. Lind, dyrektor portu wolnocłowego w Göteborgu. P. dyr. Lind złożył wizytę w Urzędzie Morskim, a następnie w Kapitanacie Portu, interesując się specjalnie działalnością i obrotami strefy wolnocłowej w Gdyni. Gość zamierza zwiedzić inne porty europejskie, posiadające strefy wolnocłowe.

Co daje Gdynia Krajowi?

Pionierska praca polskiej marynarki handlowej.

Siedem lat minęło od czasu kiedy z malutkiego naonczas portu Gdyni wypłynął do Ameryki pierwszy statek pod polską banderą. Powołane do życia „Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Żeglugowe“ dysponowało statkami, częściowo odstąpionymi przez duńskiego armatora, które uległy odpowiednim przeróbkom, a przede wszystkim zmieniły banderę i załogę. **Brakło wówczas wykwalifikowanych marynarzy Polaków i załoga, siłą konieczności, składała się częściowo z cudzoziemców, którzy powoli ustępować jęli miejsca załodze czysto polskiej, szkolonej do powołanej do tego celu uczelni lub też posiadającej doświadczenie, zdobyte na obcych statkach.** Pierwsza uruchomiona w początkach rozwoju linia, miała na celu nie tylko zdobycze handlowe; szło o zbudowanie podwalin dla rozwoju polskiej marynarki handlowej, która przecież musiała zaistnieć, jako konsekwencja politycznych zdobyczy. Względy natury zupełnie odmiennej, niż to, jakimi kierują się na ogół prywatni armatorzy towarzystw żeglugowych, wpłynęły na uruchomienie Linii Północno-Amerykańskiej; należało stworzyć trwałą więź pomiędzy wychodźtwem a Macierzą, więź realną, wyrażającą się w utrzymywaniu stałych stosunków komunikacyjnych przy pomocy polskiego statku pomiędzy Gdynią a New Yorkiem. W dalekiej perspektywie majaczyły realne stosunki handlowe wówczas jeszcze nie osiągalne ponieważ **koniunktura na rynku żeglugowym oceniana była nader pesymistycznie,** poza tym nowa linia, rozporządzająca starymi i niewielkimi statkami, nie mogła w walce konkurencyjnej na Atlantyku stanąć obok innych państw, jak równa z równą. Wymagało się ofiarnego do pewnego stopnia wysiłku zarówno ze strony zarządu przedsiębiorstwa, jak i ludzi, pracujących dla utrwalenia polskiej marynarki handlowej. Ten wysiłek — istotnie — został złożony i nie poszedł na marne. **Polonia amerykańska okazała zrozumienie i sentyment dla polskiej żeglugi, nasze parowce „Polonia“, „Kościuszko“, „Pułaski“ woziły zamerykanizowanych Polaków do „cudu europejskiego“, do rosnącej w tempie cudownym, Gdyni.** Z kolei zjawiła się możliwość uruchomienia Linii Palestyńskiej, która mogłaby przewozić liczne rzesze emigrantów żydowskich, jadących z Polski do Palestyny. „Polonia“ została przeniesiona z Gdyni do Konstancy i od tej pory odbywała regularne rejsy pomiędzy Konstancą i Haifą. Morskie stosunki handlowe z Ameryką i nadspodziewany rozkwit Gdyni sprawiły, że po pięciu latach na trasie Gdynia—New York można było uruchomić dwa nowe transatlantyki „Piłsudski“ i „Batory“, których pierwsze rejsy należy uważać za właściwy okres rozpoczęcia walki konkurencyjnej z innymi państwami morskimi. Nasze nowe statki zakupione przez rząd we Włoszech w myśl umowy kompensacyjnej, która przewidywała zapłatę za statki w polskim węglu — były urządzone przez polskich artystów i urządzenie wewnętrzne ich składało się z przedmiotów, zamówionych w Polsce. Te dwa nowe statki, które zatrudniają razem około 600 osób załogi, stały się nie tylko nowym warsztatem pracy w nowym dla Polaka zawodzie, ale trzeba to podkreślić — wciąż jeszcze w swej pracy miały przede wszystkim na celu propagandę działalności. Jak to niejednokrotnie podkreślała i podkreśla prasa krajowa i zagraniczna — te dwie „pływające ambasady Polski“, docierające do krajów, gdzie nie słyszano dotąd o istnieniu Polski, uczyniły więcej dla państwa od książek, odczytów, wydawnictw propagandowych, a co najważniejsza — stały się żywym świadectwem istnienia Polski na morzu. W roku 1936 została uruchomiona nowa Linia Południowo-Amerykańska, na której pływają: „Kościuszko“ i „Pułaski“, od początku przyświetlające powstaniu tej linii, nie odbiegały od tych, jakimi kierowano się przy uruchomieniu Linii Północno-Amerykańskiej; szło o **nawiązanie kontaktu pomiędzy Polską a tymi krajami, dokąd biegnie fala wychodźcza.** Jak było do przewidzenia nasze statki zdobyły sobie odrazu wspomniane kraje tak, że w rok później zaistniała konieczność zamówienia dwóch nowych motorowców, także dla tej linii. Zamówione dwa nowe statki motorowe, jeden w Anglii, drugi w Danii, już w roku 1937 i drugi w 1939, będą gotowe i oddane zostaną do użytku. Przybywają zatem nowe warsztaty pracy dla ludzi, zatrudnionych w marynarce, oraz nowe placówki polskości, pływające po dalekich morzach. Niezależnie od powyższego, GAL wynajmuje cztery statki transportowe szwedzkie, tworząc nową linię do zatoki Meksykańskiej, na razie obsługiwaną, wobec braku własnych, statkami obcymi.

Ten **krótki zarys działalności pionierskiej GAL'u** wskazuje na to, że równocześnie z bodźcami natury handlowej, kierowały zawsze inicjatywą i zarządzeniami władz pobudki natury ogólnopaństwowej, co stale należy podkreślać, aby zrozumieć niektóre posunięcia GAL'u oraz natężenie pracy, jakiej polityka taka wymaga. W najbliższym związku z tym pozostaje także problem, który w innych marynarkach nie jest brany pod uwagę; chodzi tu mianowicie o samą organizację życia na statku. Zarówno w stosunku do pasażerów-emigrantów, jak i do załogi GAL, spełnia rolę nie tylko przedsiębiorstwa komunikacyjnego, które przewozi pasażerów i zatrudnia załogę. Szczególnie w ostatnim okresie dużą wagę przykłada się do pracy kulturalno-oświatowej na statku. Jeśli chodzi o emigrantów, udających się do Ameryki Południowej, którzy rekrutują się ze sfer włościaństwa, niedostatecznie do emigracji przygotowanego, to **wprowadzony na statkach specjalny cykl wykładów z przezroczami, które dają podstawowe wiadomości pasażerom o kraju, do którego emigrują.** Nie wszystkim wiadomo, że na statkach GAL'u istnieją dla załogi koła oświatowe i świetlice oraz prowadzone są wykłady z zakresu wiedzy popularnej, nauki języków obcych itd. W ramach kół oświatowych istnieją chóry załogi, teatry amatorskie, kluby sportowe itd. Wystarczy przypomnieć, że ostatnio, staraniem załogi „Batory“ wystawione „Betleem Polskie“ cieszyło się takim uznaniem, że powtórzono je wobec kilkuset widzów w „Domu Polskim“ w New Yorku. **Dla załogi wyświetlane są na statkach filmy, przeznaczone dla rozrywki pasażerów.** W czasie postojów portowych organizowane są wycieczki lądowe. Zarówno w Gdyni, jak i Konstancy, istnieją „Domy Marynarzy“, gdzie funkcjonuje świetlica, tani bufet itd. Podjęcie tej akcji oświatowej na statkach nie stanowi naturalnie idealnego i ostatecznego rozwiązania sprawy ulżenia ciężkiej pracy na morzu, ale **ten objaw dobrej woli w stosunku do załogi jest należycie zrozumiany przez ludzi, których wyczerpujące zajęcie i ciężkie warunki skłaniają nieraz do rozgoryczena.**

Zjazd Delegatów Ch.Z.M.P. Odrodzenie 13 czerwca.

Ogólnopolski **zjazd delegatów** Ch. Z. M. P. „Odrodzenie' odbędzie się w następną niedzielę, **13 czerwca br.** w Rzeźni Miejskiej o godz. 10-ej. Zjazd poprzedzi nabożeństwo w kościele Księży Misjonarzy o godz. 8.30.

Zarząd główny KPW wyjaśnia.

Z zarządu głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Warszawie otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z artykułem pt. „Na marginesie", zamieszczonym w nr 113 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 20 maja br., zarząd główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego prosi na podstawie obowiązujących przepisów prasowych o zamieszczenie w piśmie Panów następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby w naczelnych władzach Kolejowego Przysposobienia Wojskowego znalazły się jednostki, które popełniły sprzeniewierzenie funduszów publicznych.

Ponieważ nadużyć takich we władzach naczelnych organizacji „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe" nigdy nie było, nie jest więc prawdą również, jakoby sprawa ta została przez zarząd główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okryta milczeniem.

Natomiast prawdą jest — i tego zapewne dotyczą informacje Panów — że w związanej z organizacją „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe", odrębnej jednak i działającej na podstawie własnego statutu instytucji pod nazwą „Kasa Samopomocy członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego", zaszedł fakt defraudacji, popełnionej przez pracownika tej instytucji. Wyrządzona przez winnego szkoda została jednak pokryta przez jego rodzinę, a sama sprawa znajduje się na drodze sądowej.

Za zarząd:
(—) Wł. Starzak, prezes.
(—) K. Nowaczek, w z. sekretarza.

—::—

— **Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika** podaje do wiadomości, że zgłoszenia kandydatów do egzaminu **kl. I gimnazjum** przyjmuje się od **1** do 15 czerwca od godz. 8—13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne (z I-go półrocza). Egzamin rozpocznie się 17 czerwca o godz. 8-ej. Przyjęci zostaną tylko ci kandydaci, którzy złożą egzamin w gimnazjum Kopernika.

— **Zgłoszenia do I kl. Liceum Humanistycznego i Matematyczno-Fizycznego** przyjmować się będzie od 10 do 19 czerwca br. w godzinach urzędowych. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne z 4 kl. gimn. Dzieci urzędników państwowych korzystać będą w Liceum Matematyczno-Fizycznym z takich samych ulg, jak w gimnazjach państwowych. (11054

— **Zabawa letnia śpiewaków.** Tow. śpiewu „Moniuszko", chór przy kościele Św. Trójcy urządza w niedzielę, dnia 13 czerwca r. w uroczym lesie za lotniskiem zabawę leśną. Na miejscu moc urozmaiceń, tańce na polanie. Przygrywać będzie orkiestra 61 p. p. Własny bufet. Już dziś zwracamy uwagę na powyższą imprezę. Wymarsz z placu Poznańskiego o godzinie 14-tej. (11037

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych.** Z powodu licznych zapytań naszych członków **w sprawie urlopów,** podajemy do wiadomości, że po półrocznej pracy przysługuje 14 dni a po roku 1 miesiąc.
Zarząd. (11076

Premiery kinowe.

„KONFETTI"
(kino „Kristal").

Może nie w porę film karnawałowy, ale że wyładowany jest należycie humorem, po ekranie uwijają się komiczne postacie, odtwarzane przez Hansa Mosera, Slezaka i Romanowskiego, więc śmiechu jest co niemiara i zabawa jak się patrzy. Komediom wiedeńskim nigdy na tym nie zbywa. Znakomite pomysły reżyserskie, dobry scenariusz, żywa akcja oraz wykonanie techniczne i dźwiękowe łączą się w harmonijną no i artystyczną całość. „Konfetti" posiada jeszcze jedną bardzo cenną zaletę: tło muzyczne. Piosenki Roberta Stolza, doskonałego kompozytora, jak zwykle są miłe, tym milsze, że jest ich niewiele. Zrobiła nam niespodziankę swą grą i ujmującym wyglądem zazwyczaj pełna temperamentu artystka Friedl Czepa i wszyscy inni, począwszy od urodziwego amanta aż do ostatniej postaci. Sytuacje w filmie, jakby wytwarzane były nie przez zgóry ułożony scenariusz, a przez samo życie, przez ludzi, którzy nie chcieliby być tam, gdzie chcą, a jednak znajdują się tam gdzie nie chcą i odwrotnie. Na tym tle rozwija się akcja pełna zabawnych scen. Nadprogram: nowy tygodnik i śmieszna komedia kreskowa p. t. „Kaprys kobiecy".

Mały pożar u Blumwego.

Wczoraj wieczorem około godz. 11 zaalarmowano straż pożarną do fabryki traków i maszyn do obróbki drzewa Blumwego przy ul. Nakielskiej. Na szczęście pożar był nieznaczny. Zapalił się bowiem od sadzy dach nad portiernią i w krótkim czasie pożar ugaszono. Straż znalazła się na miejscu z trzema wozami oraz z komendantem p. Wozignojem.

Żelazem w głowę.

Do ostrej sprzeczki doszło wczoraj po południu pomiędzy gospodarzem domu przy ul. Osada 14 a lokatorem 46-letnim handlowcem Józefem Rydlewskim. Podczas sprzeczki gospodarz uderzył lokatora kilka razy w głowę, wskutek czego Rydlewski odniósł rzereg dotkliwych ran. W stanie dość poważnym przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

—::—

Stan wody w Wiśle z dnia 3 czerwca: Kraków —2.78, Zawichost 1.21, Warszawa 0.96, Płock 0.74, Toruń 0.65, Fordon 0.69, Chełmno 0.50, Grudziądz 0.76, Korzeniowo 0.92, Piekło 0.22, Tczew 0.26, Einlage 2.32, Schievenhorst 2.54. Temp. wody 12,3 st.

Potężna manifestacja religijna na Szwederowie

Przepiękne zakończenie oktawy Bożego Ciała.

Przejmujący chłód dnia wczorajszego i ostry wiatr (w południe nawet spadł grad) nie był przeszkodą dla bardzo religijnego, szarego ludu szwederowskiego, ażeby z taką samą okazałością jak w ubiegłych latach zamanifestować swe wielkie przywiązanie do wiary ojców i zarazem oddać głęboki hold Stwórcy. Przepiękie było zakończenie oktawy Bożego Ciała tradycyjną procesją w tej dzielnicy, której mieszkańcy saimponowali znowu przepychem i bogactwem dekoracji, rzadko spotykaiym w innych parafiach.

W każdym domu, w każdym oknie, wszędzie zieleń i kwiecie, świece, obrazy religijne i krzyże, dywany zwisające z okien. Doprawdy nie było okna, którego by nie udekorowano. Morze zieleni i kilkadziesiąt girland przeciągnięto przez ulice, prawdziwych bram triumfalnych. Wszędzie na każdym kroku widomy znak wielkiej miłości do Boga, okazanej przez szary lud pracy, który bodaj ostatnie wydał grosze i nie szczędził ogromnego wysiłku, ażeby uroczystość wypadła jak najbardziej imponująco. Kilkanaście tysięcy osób, przybyłych z innych parafij, z wzruszeniem spoglądała na ten wspaniały malowniczy obraz i pełnych było zachwytu dla tak bardzo przywiązanych do Boga mieszkańców Szwederowa.

Świątynia zapełniła się wiernymi po brzegi już przed rozpoczęciem o godz. 17,30 uroczystych nieszporów, odprawionych przez ks. Wierzchowieckiego, po czym ruszyła wśród bicia dzwonów niezwykle barwna, wspaniała procesja przy udziale księży z wszystkich bydgoskich parafij. Wśród pieśni nabożnych procesja przeszła ulicami: Ugory, Lenartowicza, Niegolewskiego i Nowodworską. Na czele procesji postępowały liczne bractwa religijne i mnóstwo chorągwi i feretronów, przyozdobionych kwieciem. Kroczyły również poczty sztandarowe Zw. Hallerczyków, Sokoła i Związku Powstańców i Wojaków. Pięknie sypały kwiatki miłe dziewczątka, po czym pod złocistym baldachimem kroczył dostojny celebrans ks. dziekan Stepczyński.

Procesja zatrzymała się kolejno przy czterech pięknych ołtarzach, ustawionych przez p. Kołodzieja przy ul. Ugory, p. Piotrowskiego przy ul. Niegolewskiego, p. Poczekaja przy ul. Nowodworskiej oraz przez Kat. Tow. Robotników Polskich przy Szkole Nowodworskiej. Ewangelie odśpiewali: ks. Karliński, ks. prof. Kukułka, ks. prob. Skonieczny i ks. kan Schulz.

W miarę przechodzenia i posuwania się celebransa z monstrancją pod baldachimem, klękały tłumy, pochylając kornie głowy przed Najświętszym Sakramentem. Za baldachimem kroczyła wielotysięczna rzesza wiernych.

Celebransa prowadzili pp.: aptekarz Rybicki, mec. Nowak, Kubiak, prezes Tow. Obywateli, Meliński, prezes Konferencji Panów, Zaleski, architekt Grodzki, prof. Murach, prezes Akcji Kat., Jaworski i dr Fischbach. Piękne pienia wykonał chór kościelny pod batutą p. dyr. Kędzierzyńskiego.

Potężna manifestacja religijna ludności Szwederowa, podczas której od czasu do czasu przyświecało słonko, była przepięknym zakończeniem oktawy Bożego Ciała.

—X—

Społeczeństwo zdało egzamin

w akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez min. Zyndram-Kościałkowskiego, dyrektora Funduszu Pracy Dolanowskiego oraz b. min. A. Zaleskiego na posiedzeniu naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego komitetu pomocy bezrobotnym, społeczeństwo polskie zdobyło się na **niezwykle dodatni wysiłek,** składając ofiary na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na inauguracyjnym zebraniu w dniu 10 października 1936 r. mówiono o kwocie 20 milionów, dzisiaj, mimo, że ostatecznych zamknięć jeszcze nie ma, stwierdzić należy, iż **suma ta przekroczy 32 miliony zł ofiar w gotówce i w naturze,** nie licząc świadczeń ze strony państwa. Wynik ten przeszedł zatem wszelkie **najśmielsze oczekwiania.** Odegrał w tym dużą rolę czynnik społeczny, dobrowolność ofiar oraz takie masowe akcje, jak praca górników w jednym dniu na rzecz Pomocy Zimowej, jak również całkowicie bezinteresowna pomoc aparatu administracyjnego Funduszu Pracy. Tej akcji zawdzięcza przezimowanie jeden **milion trzysta tysięcy osób** przeciętnie w każdym miesiącu oraz przeszło pół miliona dzieci.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 5 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Br. Rutkowski. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Pogadanka rolnicza. **12,25:** Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Wesoła audycja dla dzieci: „Kto zjadł placek z czereśniami" w opr. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). **16,30:** Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Wojciechowska - skrzypce, Edmund Rösler — fortepian (z Bydgoszczy przez Toruń). **17,00:** Melodie egzotyczne w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **17,50:** „Torfowiska nad Wartą" — pogadanka (z Poznania). **18,00:** Nasz program. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Popularne orkiestry jazzowe (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Latarnik" — słuchowisko w-g H. Sienkiewicza. **19,35:** Pogadanka aktualna. **19,45:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. Transmisja z Wawelu w Krakowie. W przerwie o godz. 20,40 dziennik wieczorny **21,45:** Nowości literackie. **22,00:** „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Janina Paszkowska (alt — piosenki), zespół Gertnera. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 6,35: Muzyka — płyty z Warszawy. **7,10:** Muzyka — płyty z Warszawy. **7,35:** Muzyka — płyty z Warszawy. **13,00:** Popularne utwory (płyty). **15,00:** Fantazje i arie z oper (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,30: Koncert solistów: Wykonawcy: Halina Wojciechowska — skrzypce, Edmund Rösler — fortepian, (ze studia w Bydgoszczy).** 1. Franciszek Schubert: Sonatina na fortepian i skrzypce a-moll z op. 137, wyk. E. Rösler i H. Wojciechowska. 2. Jan Brahms: a) Ballada op 10 Nr 4, b) Rapsodia h-moll wyk. E. Rösler 3 a) Antoni Areński. Serenada, b) Maurycy Moszkowski: Melodia wyk. H. Wojciechowska. Rezerwa Franciszek Schubert: ukł. Wilhelmy: Pszczółka. **18,00:** Morze i Pomorze w literaturze pięknej, recytacja. **18,10:** Drobne utwory solowe — płyty. **18,35:** Nasz program. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,25: Wiązanka wesołych melodii. **Lipsk. 19,10:** Lipski kalejdoskop muzyczny. **Tuluza. 19,45:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 20,10:** „Jak wam się podoba" — koncert rozrywkowy. **Hilversum I. 20,15:** Program rozrywkowy. **Monachium. 20,10:** Wesoły wieczór sobotni. **Radio-Paris. 20,30:** Koncert symf **Brno. 21,00:** Koncert zjednoczonych orkiestr wojskowych. W programie symfonia „Z nowego świata" — Dworzaka. **Lipsk. 21,15:** Muzyka na instrumenty ludowe. **Berlin. 22,30:** Muzyka tan. **Budapeszt. 22,40:** Popularne melodie operowe. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Monachium. 22,30:** Muzyka tan. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka taneczna. **Droitwich. 23,40:** „Melodie i wspomnienia" — muzyka taneczna. **Hamburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Upiększanie Jachcic.

Tynkowanie. — Konkurs. — Wycieczki. — Kłótliwe napady.

Zachodnie przedmieście Bydgoszczy, Jachcice, odbywa swą wiosenną toaletę przez **tynkowanie domów na kolory powabne, oku miłe.**

Równocześnie zarząd Tow. Obywateli i Miłośników ogłosił **konkurs estetyki i użyteczności ogródków** przy domach mieszkalnych.

Na czele komisji konkursowej stanął p. dyr. Güntzel, a więc wszyscy czynią usilne starania doprowadzenia ogródków do stanu najwyższej piękności i użyteczności, by z fachowych rąk p. dyr. Güntzla otrzymać uznanie w postaci nagrody.

Ta gorąca dążność do nagrody objawia się też w formie mało godnej uznania, a mianowicie na **„ściąganiu" najpiękniejszych kwiatów z ogrodów bliźnich.** Są to wybryki warte publicznego napiętnowania.

Sokolstwo tutejsze, ze swym energicznym prezesem Koteckim odbyło gromadną wycieczkę do Smukały. Bawiono się wesoło.

Zapewne długo trwająca pogoda wpływa na niektórych ludzi i pobudza ich do postępków nieprzemyślanych należycie.

Tu i ówdzie członkowie zarządów zrzeszeń społecznych ustępują z szeregów pracowników społecznych. To znowu pewna pani, wyprowadziwszy się z mieszkania pozostawiła w nim stary płaszcz, a wróciwszy po niego, spodziewała się, że domyślny gospodarz włoży do kieszeni płaszcza 50 zł i złoty zegarek. To znowu gospodarz z lokatorem odbyli zbyt głośną konwersację taką niezupełnie salonową, a więcej podwórzową. Na zakończenie wiadomość dla pań miejskich, lubiących dojrzałe truskawki. **Truskawki w tym sezonie będą drogie, bowiem sadzonki wymarzły.**

Wuja.

350 zawodniczek i zawodników na starcie w Koronowie.

Wielka rewia sprawności i tężyzny fizycznej powiatu bydgoskiego.

Przebieg powiatowego święta w. f. i p. w.

Dni 29 i 30 maja br. zapisały się głęboko w pamięci uczestników **powiatowego święta w. f. i p. w.** Rolę gospodarza przypadło pełnić miastu Koronowo, w którego murach w szlachetnych zmaganiach o palmę pierwszeństwa walczyło **z górą 350 zawodniczek i zawodników.**

Już **w sobotę** o godz. 14-ej rozpoczęły się konkurencje wojskowe. Otwarcia bojów dokonał komendant powiatowy w. f. i p. w. **ppor. Środziński Stanisław** krótkim, żołnierskim przemówieniem.

Do konkurencji wojskowej — wielobój wojskowy przedpoborowych i rezerwistów — stanęło na starcie 7 zespołów rezerwistów i 8 przedpoborowych. Równocześnie na stadionie miejskim w Koronowie odbywały się eliminacje w lekkiej atletyce i grach sportowych.



Przemówienie p. starosty Suskiego na zakończenie zawodów.

W czasie trwania zawodów przybył **p. wicestarosta Robakowski,** który żywo interesował się przebiegiem eliminacji. W tym czasie harcerze z powiatu rozbili obozowisko. Wieczorem licznie zebrana publiczność spędziła czas przy ognisku harcerskim.

Po uroczystym capstrzyku i wspólnej modlitwie zakończono pierwszy dzień zawodów.

W niedzielę — główne święto rozpoczęło się uroczystą pobudką. Już od wczesnego rana zaczęły ściągać do prastarego grodu, przybranego w zieleń, girlandy i bramy triumfalne tłumy publiczności.

O godz. 8.45 nastąpił raport wszystkich organizacyj i stowarzyszeń przez pow. komendanta ppor. Środzińskiego p. majorowi Korczewskiemu, delegatowi DOK VIII, po czym oddziały wyruszyły z orkiestrą **na uroczyste nabożeństwo** do kościoła poklasztornego. Mszę św. celebrował **ks. proboszcz Chilarecki.** Płomienne i podniosłe kazanie wygłosił kapelan w. f. i p. w. **ks. dziekan Hamerski** z Wtelna. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada wszystkich organizacyj, stowarzyszeń, klubów, dziatwy szkolnej i harcerzy przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Defiladę prowadził ppor. Środziński. Wśród przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych zauważyliśmy delegata OK VIII **mjr. Korczewskieoo, ks. dziek. Hamerskiego, wicestarostę Robakowskiego, mjr. Gawrońskiego,** przedstawiciela garnizonu bydgoskiego, burmistrza m. Koronowa p. **Talaśkę,** komendanta Federacji **por. Besserta, kapitana Dońcewa, dyr. Czaczkę** oraz wielu innych.

Defilada wypadła nadzwyczaj imponująco, wywołując żywy zachwyt wśród licznie zebranej publiczności. Gorącymi oklaskami obdarzono sprężyście maszerujące oddziały p. w. z bronią, harcerki, harcerzy i dziatwę szkolną, przybraną w stroje narodowe i regionalne. Defiladę zamykały pomysłowo przybrane wozy propagandowe z drużynami LOPP i PCK.

Po defiladzie cały pochód udał się na Grabinę, gdzie wśród miłego nastroju spożyto z wielkim apetytem smaczny obiad żołnierski.

Punktualnie o godz. 14-ej zjawiły się na stadionie przedstawiciele władz, którzy przyjęli defiladę zawpodniczek i zawodników. Raport wszystkich zawodników zdał sędzia główy naucz. **Ksycki** komendantowi p. w. i w. f., który z kolei złożył raport p. wicestaroście. Pan wicestarosta otwierając uroczyście zawody sportowe, życzył zawodnikom jak najlepszych wyników, po czym wciągnięto na maszt sztandar przy dźwiękach hymnu narodowego. Przez kilka godzin obserwowały licznie zebrane tłumy zmagania o prymat w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych oraz grach sportowych zawodników i zespołów. W międzyczasie przed trybuną zjawiła się delegacja młodzieży, która wręczyła adres hołdowniczy panu staroście.

Bogaty program zawodów wypełniały także udatnie wykonane pląsy uczennic szkoły powszechnej pod kierownictwem nauczycielki p. **Kowalskiej,** wzorowe pokazy lekcji gimnastycznej z uczniami szkoły powszechnej pod kierownictwem nauczycieli **pp. Kaczmarka i Śmierzchalskiego** i druhen Sokoła żeńskiego, które pokazały szereg ćwiczeń, otrzymując za to oklaski.

Sokoli z Koronowa popisywali się na drążku i na poręczach, jak również pokazali szereg efektownych ćwiczeń akrobacyj przyziemnych i piramid.

Na zakończenie oddziały straży pożarnej, PCK oraz LOPP zademonstrowały napad lotniczy oraz obronę. Ćwiczenia te publiczność obserwowała z wielkim zainteresowaniem, szczególnie pokazy straży pożarnej w ratowaniu ludzi zagrożonych pożarem.

Bezpośrednio po zawodach **p. starosta Suski** przemówił do zawodniczek i zawodników, po czym wręczył zwycięzcom nagrody.

Zawody sportowe sprawnie i sprężyście prowadzili pp. sędziowie Pom. OZLA z p. Ksyckim na czele. Zawody strzeleckie ppor. Frankowski, pow. sędzia strzelecko-łuczny, a pozostałe konkurencje wojskowe sprawnie i sprężyście podchor. Kościelny Jan. zastępca pow. komend. p. w. i w. f.

Wieczorem na Grabinie bawiono się ochoczo. Całe społeczeństwo m. Koronowa z burmistrzem p. Talaśką na czele zdało egzamin organizacyjny przeprowadzenia tak wielkiej imprezy, jaką jest powiatowe święto w. f. i p. w. oraz dowód sympatii i zrozumienia ważności wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Ponadto podkreślić należy wysiłek dyrekcji więzienia w przygotowaniu smacznego obiadu na 1200 osób.

Szczegółowe wyniki zawodów

w ramach powiatowego święta wf i pw.

Konkurencje wojskowe.

Wielobój wojskowy rezerwistów: (marsz 10 km z strzelaniem ostrym, bieg 100 m i rzut granatem do leja):

1) Związek Rezerwistów Gondecz I miejsce, 353,5 pkt., nagroda przechodnia Pow. Komitetu WF i PW.



Otwarcie pow. święta wf przez p. starostę Robakowskiego.

2) Powstańcy i Wojacy OK VIII Potulice II miejsce. 330 pkt., dyplom.

3) Zw. Podoficerów Rezerwy Fordon, III miejsce, 312 pkt., dyplom.

4) Związek Strzelecki Osowagóra, IV-te miejsce, 312 pkt.

5) Związek Strzelecki Pawłówek, V miejsce, 286 pkt.

6) Zw. Rezerwistów Fordon, VI miejsce, 262 pkt.

7) Zw. Rezerwistów Wtelno, VII miejsce, 255 pkt.

Wielobój wojskowych przedpoborowych:

(marsz 5 km z strzelaniem ostrym, bieg 100 metrów i rzut granatem do leja):

1) Związek Strzelecki Koronowo zesp. II miejsce I, nagrodę dyr. Czaczki.

2) Związek Strzelecki Strzelewo, II miejsce, dyplom, pkt. 310.

3) Hufiec Szkoły Dokszt. Fordon zesp. II, III miejsce, dyplom, pkt. 306.

4) Związek Strzelecki Pawłówek, IV miejsce, pkt. 300.

5) Hufiec Szkoły Dokszt. Koronowo zespół I, V miejsce, pkt. 284.

6) Związek Strzelecki Koronowo zesp. I, VI miejsce, pkt. 275.

7) Związek Strzelecki Maksymilianowo, VII miejsce, pkt. 264,5.

8) Hufiec Szkoły Dokszt. Fordon zesp. I, VIII miejsce, pkt. 256.

Konkurencja strzelecka:

Rezerwiści: Kbks 4:

1) Związek Strzelecki Koronowo, I miejsce, pkt. 580, nagroda płk. Rheina.

2) PPW Fordon, II miejsce, pkt. 422, dyplom.

3) PPW Koronowo, III miejsce, pkt. 407, dyplom.

4) Związek Podoficerów Rezerwy Fordon, IV miejsce, pkt. 388.

5) PW Leśne Koronowo, V miejsce — pkt. 354.

6) Zw. Powstańców i Woj. OK VIII, — VI miejsce, pkt. 263.

Przedpoborowi, kbks 3a:

1) Szkoła Dokształcająca Koronowo — I miejsce, pkt. 280, nagroda dra Tywusika.

2) Związek Strzelecki Koronowo, II miejsce, pkt. 259, dyplom.

3) Szkoła Dokształcająca Fordon I zesp., III miejsce, pkt. 223, dyplom.

4) Szkoła Dokształcająca Fordon II zesp., IV miejsce, pkt. 162.

Indywidualnie: rezerwiści:

1) mjr Kapela Kaz., Związek Strzelecki Koronowo, pkt. 209. I miejsce.

2) Grochowski Franciszek, PPW Fordon, pkt. 204, II miejsce.

3) Kapela Wojciech, Związek Strzelecki Koronowo, pkt. 192, III miejsce.

Przedpoborowi:

1) Bednarski Fryderyk. Związek Strzelecki Koronowo, pkt. 104, I miejsce.

2) Nowacki Czesław, Szk. Dokszt. Koronowo, pkt. 103 — II miejsce, 3) Ziętak Fr., Szk. Dokszt. Koron., pkt. 98 — III miejsce.

Gry sportowe — konkurencja żeńska:

Siatkówka: 1) Zespół Sokół Fordon, I-e miejsce, pkt. 21.

Konkurencja męska:

Siatkówka zespołów miejskich:

1) Zespół Sokoła Koronowo, 1 miejsce, pkt. 21.

2) Zespół Sokoła Fordon, II miejsce, — pkt. 16.

Koszykówka zespołów miejskich:

1) miejsce zespół Sokoła Fordon, pkt. 21.
2) miejsce zesp. Sok. Koronowo, pkt. 16.

Koszykówka zespołów gminnych:

1) miejsce KSMM Wtelno, pkt. 21.
2) miejsce KSMM Wierzchucin, pkt. 16.

LEKKOATLETYKA.

Panie: w klasyfikacji miejskiej:

Bieg 60 m: Łuczakówna Estera, Sokół Fordon, czas 9,1 sek.

800 m: Łuczakówna Estera, Sokół Fordon, czas 3:53 sek.

Sztafeta 4×75 m: Sokół w Fordonie — 51,8 sek.

Pchnięcie kulą: Pastwówna, Sokół Fordon, 9,42 m.

Rzut dyskiem: Kowalikówna, Sokół Kornowo, 22,51 m.

Skok w dal: Mikołajczakówna, Sokół Fordon, 3,55 m.

Panie: w klasyfikacji gminnej:

Bieg 60 m: Antoniakówna, Zw. Strzelecki Pawłówek, 9 sek.

800 m: Muchówna, Związek Strzelecki Pawłówek, 3:57 sek.

Sztafeta 4×75 m: zespół Związku Strzeleckiego Pawłówek, 55,4 sek.

Pchnięcie kulą: Szewsówna, KSMŻ Wiskitno, 6,07 m.

Rzut dyskiem: Lorenzówna, — KSMŻ Wierzchucin, 19,73 m.

Skok w dal: Lorenzówna, KSMŻ Wierzchucin, 3,36 m.

W ogólnej klasyfikacji zespołów żeńskich l. a. miast:

1) miejsce zespół miasta Fordonu, — pkt. 42,5 (nagroda miasta Koronowa).

2) miejsce zespół miasta Koronowa, — pkt. 14,5.

W ogólnej klasyfikacji zespołów żeńskich gmin:

1) miejsce zespół gminy Wierzchucin Kr. pkt. 23 (nagroda wiceburmistrza Koronowa, p. Nowaka).

2) miejsce zespół gminy Dąbrówka Nowa, pkt. 21,5.

Lekkotletyka seniorów ponad 18 lat: w klasyfikacji miast:

Bieg 100 m: I miejsce Hoffman Edmund, KSM Fordon, czas 12 sek.

800 m: I miejsce Głowacki, Sokół Koronowo, 3:34 sek.

3000 m: I miejsce Karnowski Władysław, Z. S. Koronowo — 10:50 sek.

Sztafeta 4×100 m: I miejsce zespół miasta Fordonu, czas 49,1 sek.

Skok wdal: I miejsce Baumgarten, Sokół Fordon, 5,66 m.

Skok wzwyż: I miejsce Parafiński, Sokół Fordon, 1,60 m.

Pchnięcie kulą: I miejsce Borożyński Tadeusz, Sokół Fordon, 10,68 m.

Rzut dyskiem: I miejsce Borożyński Tadeusz, Sokół Fordon, 32,75 m.

Rzut granatem: I miejsce Lewandowski Wacław, Sokół Fordon, 80,18 m.

W ogólnej klasyfikacji seniorów miast:

1) miejsce zespół miasta Fordonu, — pkt. 48 (nagroda starosty powiatowego).

2) miejsce zespół miasta Koronowa, — pkt. 34.

Lekkoatletyka seniorów ponad 18 lat: w klasyfikacji gmin wiejskich:

Bieg 100 m: I miejsce Kujawka Konrad, Zw. Strzelecki Strzelewo — 13,1 sek.

Bieg 800 m: I miejsce Szyperski, Związek Strzelecki Pawłówek — 3:14 sek.

3000 m: I miejsce Szyperski, Zw. Strzelecki Pawłówek — 10:05 sek.

Sztafeta 4×100 m: I miejsce zespół Zw. Strzeleckiego Strzelewo — 54,4 sek.

Skok w dal: I miejsce Maruch Konrad, KSM Popielewo — 5,23 m.

Pchnięcie kulą: I miejsce Maciejewski, Zw. Strzelecki Strzelewo — 10,89 m.

Rzut dyskiem: I miejsce Maciejewski, Zw. Strzelecki Strzelewo — 30,78 m.

Rzut granatem: I miejsce Gotowicz Jan, Zw. Strzelecki Strzelewo — 90 m.

W ogólnej klasyfikacji seniorów gmin wiejskich:

1) miejsce zespół Zw. Strzeleckiego gminy Dąbrówka Nowa, pkt. 143 (nagroda miasta Fordonu).

2) miejsce zespół gminy Wierzchucin Królewski (KSM) pkt. 10.

3) miejsce zespół gminy Bydgoszcz-wieś (Z. S. Prądy) pkt. 8.

4) miejsce zespół gminy Osielsko (Z. S. Maksymilianowo) pkt. 7.

Zespół gminy Wtelno i zespół gminy Mąkowarsko — bez punktu.

Lekkoatletyka juniorów do lat 18: w klasyfikacji miast:

Bieg 100 m: I miejsce Orniewicz, KSM Fordon, czas 12,7 sek.

1500 m: I miejsce Strelau, Sokół Fordon, czas 4:46 sek.

Sztafeta 4×100 m: I miejsce zespół miasta Fordonu — 51,3 sek.

Skok w dal: I miejsce Motas Stanisław, Sokół Fordon — 5,48 m.

Pchnięcie kulą: I miejsce Górski Kaz., Sokół Fordon — 13,12 m.

Rzut dyskiem: I miejsce Grawfha Józef, KSM Fordon — 35,63 m.

W ogólnej klasyfikacji juniorów miast:

1) miejsce zespół miasta Fordonu — pkt. 38 (nagroda starosty powiatowego).

2) miejsce zespół miasta Koronowa — pkt. 20.

Lekkoatletyka juniorów do lat 18: w klasyfikacji gmin wiejskich:

Bieg 100 m: I miejsce Szrejda, KSM Wierzchucin, czas 13,7 sek.

1500 m: I miejsce Grotkiewicz, Zw. Strzelecki Pawłówek — 4:50 sek.

Sztafeta 4×100 m: I miejsce zespół Zw. Strzeleckiego Prądy — 52,1 sek.

Skok w dal: I miejsce Goraj Wład., KSM Wierzchucin — 4,55 m.

Pchnięcie kulą: I miejsce Bugajski St., Zw. Strzelecki Prądy — 8,73 m.

Rzut dyskiem: I miejsce Bugajski St., Zw. Strzelecki Prądy — 24,48 m.

W ogólnej klasyfikacji juniorów gmin wiejskich:

1) miejsce zespół Bydgoszcz-wieś (Zw. Strzelecki Prądy), pkt. 30,5 (nagroda starosty powiatowego).

2) miejsce zespół gminy Wierzchucin Król. (KSMM), pkt. 25.

3) miejsce zespół gminy Dąbrówka Nowa (Zw. Strzel. Pawłówek) pkt. 15.

4) miejsce zespół gminy Osielsko (Zw. Strzelecki Maksymilianowo) pkt. 4,5.

Biegi na przełaj do lat 16-tu:

1000 m:

1) miejsce Kałużny Czesław, Zw. Strzelecki Pawłówek, czas 2:23 sek.

2) miejsce Kulesza, Zw. Strzelecki Strzelewo — 3:29 sek.

3) miejsce Kujawa, Zw. Strzelecki Strzelewo — 3:46 sek.

OGÓLNE ZESTAWIENIE:

Gry sportowe: a) miasta: Fordon 58 pkt., Koronowo 37 pkt. b) gminy: Dąbrówka Nowa 0 pkt., Wierzchucin Król. 16 pkt., Bydgoszcz-gmina 0 pkt., Wtelno 21 pkt., Osielsko 0 pkt.

Lekkoatletyka żeńska: a) miasta: Fordon 42,5 pkt., Koronowo 14,5 pkt. b) gminy: Dąbrówka Nowa 21,5 pkt., Wierzchucin Kr. 23 pkt., Bydgoszcz-gmina —, Wtelno —, Osielsko —.

Lekkoatletyka juniorów: a) miasta: Fordon 38 pkt., Koronowo 20 pkt. b) gminy: Dąbrówka Nowa 15 pkt., Wierzchucin Kr. 25 pkt., Bydgoszcz-gmina 30 pkt., Wtelno — pkt., Osielsko 4,5 pkt.

Lekkoatletyka seniorów: a) miasta: Fordon 48 pkt., Koronowo 34 pkt. b) gminy: Dąbrówka Nowa 143 pkt., Wierzchucin Kr. 10 pkt., Bydgoszcz-gmina 8 pkt., Wtelno — pkt., Osielsko 7 pkt.

Razem punktów: a) miasta: Fordon 186,5 — I miejsce, Koronowo 105,5 — II miejsce. b) gminy: Dąbrówka Nowa 179,5 — I miejsce, Wierzchucin Kr. 74 — II miejsce, Bydgoszcz-gmina 38,5 — III miejsce, Wtelno 21 — IV miejsce, Osielsko 11,5 — V miejsce.

Korbą w udo.

Podczas pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi we wczorajszy czwartek zatrudniony w „Lloydzie Bydgoskim" 18-letni palacz Leon Ruliński, zam. na berlince. Zbliżając się do korby uderzony został silnie w lewe udo, wskutek czego odniósł doktliwą ranę szarpaną. Zaopiekowano się nim w Lecznicy.

Wielka rewia w Resursie Kupieckiej

Trupa miłych artystów i artystek lwowskich występująca codziennie w Resursie Kupieckiej, bawi publiczność dobrym lwowskim humorem znanym z audycyj radiowych. Wystawia się obecnie rewię „Weź ten kwiatek na zadatek" pióra znanego autora H. Zbierzchowskiego, z której tryska szampański humor. Kto chce się tanio i dobrze zabawić, idzie do Resursy. Występy codziennie wieczorem o godz. 9. Wstęp bezpłatny. W razie deszczu rewia odegrana zostanie na sali. Podczas przerwy dancing. Ceny normalne.

—o—

— **W sobotę, dnia 5 bm.** o godz. 20-ej urządza Koło A. S. H. w sali Centralnej p. Nowaka przy ul. Marsz. Focha 12 dancing towarzyski, na który wszystkich znajomych i sympatyków koła uprzejmie zaprasza zarząd. (11068

Kalendarzyk Chrześc. Dem.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę 6 bm. o godz. 12,30 odbędzie się w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159 zebranie. Na porządku obrad ważne sprawy. Uprasza się wszystkich członków oraz sympatyków o przybycie. Zarząd.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Jan Kilarski „Gdańsk". Wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu. W Bydgoszczy u Gieryna. „Miasto niegdyś nasze". Taki tytuł nosi pierwszy rozdział tej wspaniałej książki wydanej tak bogato, jak rzadko która. Tej „naszości" Gdańska została ona poświęcona w pierwszej linii. Gdy niczym nieokiełznana propaganda hitlerowska usiłuje zerwać ostatnie więzy łączące Wolne Miasto z Rzeczypospolitą, gdy wszystko co polskie zostaje na jego terenie niszczone w wybuchu niekończącej się furii nacjonalistycznej. Kilarski przystępuje z olbrzymią erudycją i umiejętnością zainteresowania czytelnika do wykazania, jak bardzo Gdańsk jest polski i jak bardzo zasługuje, abyśmy się nim interesowali.

Książka omawiana wydana jest ogromnie bogato. Na każdej stronicy znajduje się niemal jakieś zdjęcie — jedno od drugiego lepsze i lepiej wykonane. Drukarstwo poznańskie może być dumne z takiego technicznego dzieła i tak stosunkowo taniego. Dobry papier i piękny czytelny druk uzupełniają to niezwykłe wydawnictwo. „Gdańsk" powinien się znaleźć w każdym polskim domu. Jeśli chcemy, aby „stało się znowu nasze" musimy to miasto znać i wiedzieć dlaczego było naszym. **es.**

Odpowiedzi redakcji

I. K. R. Odnośne przedsiębiorstwo jest własnością firmy Bacon Export Gniezno T. A. O wpływach żydowskich na tę firmę nic nie słyszeliśmy.

Sprawy sokole.

Do zarządów gniazd sokolich okręgu V-go.

Młodzież szkolna w Sokole.

Przewodnictwo związku ma zamiar złożyć do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memoriał w sprawie niedozwalania młodzieży szkolnej i szkół dokształcających uczęszczania na lekcje gimnastyczne w „Sokole" z przytoczeniem wszelkich jaskrawych faktów **postępowania nauczycieli, nauczycielek i władz szkolnych** w tym kierunku. W tym celu prosimy wszystkie zarządy o śpieszne zakomunikowanie nam konkretnych podobnych faktów z podaniem miejsca, czasu, nazwisk i innych szczegółów. Czołem!

Przewodnictwo V. okręgu.

Sokół żeński.

Gremialny udział członkiń w akademii skich występująca codzienie w Resursie Gimnazjum Żeńskiego jest bardzo pożądany.

T. G. SOKÓŁ I.

Zebranie zarządu **dziś, w piątek,** o godzinie 19-ej w Sokolni. Ze względu na ważność spraw — komplet konieczny. **Zebranie plenarne w czwartek, 10 bm. o godz. 20 w Sokolni.** Sprawa zlotu katowickiego oraz ciekawy wykład p. prof. Menczykowskiego.

T. G. SOKÓŁ V.

Dziś, w piątek o godz. 17-ej trening. Po treningu schadzka w sprawie meczu z Gwiazdą. Komplet I drużyny i drużyny juniorów pożądany.

Sokół żeński Jachcice

urządza w niedzielę 6 bm. w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75 kiermasz dla dzieci połączony z zabawą taneczną, na który uprzejmie zaprasza zarząd.

Z życia towarzystw.

Piątek 4 czerwca.

Godz. 19,00: **Związek Podoficerów w stanie spoczynku.** Zebranie miesięczne „Pod Lwem". Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Dziś lekcją oddziału I reprezentacyjnego w lokalu klubowym (restauracja „Adria"), ul. Toruńska 12, narożnik ul. Ustronie.

— **O. P. N. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w lokalu klubowym, ul. Św. Trójcy 33. Ciekawy referat. Uprasza się o liczny udział.

Sobota 5 czerwca.

Godz. 19,00: **Związek Niższych Funkcjonariuszów prac. Państw. R. P.** Zebranie plenarne przy ul. Poznańskiej 34. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich konieczna.

* * *

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. W niedzielę 6 czerwca o godz. 16-ej nabożeństwo w kaplicy św. Floriana, po czym zebranie miesięczne. Liczny udział pożądany.

Pomorski Związek Pracowników Handl. urządza w niedzielę 6 bm. wycieczkę do Smukały Dolnej. Zbiórka o godz. 7-ej przy dworcu małej kolejki, po czym odmarsz. Uprasza się o gremialne wzięcie udziału.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. VI. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00; 25,00—25,50; pszen. standart. 29.25—29 50 owies 00,00 22,75—23,00; jęcz. browarowy 00,00—00,00 jęcz. 661—667 g/l 24,00—24,50 jęcz. 643—649 g/l 23,00—23,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,52—22,50;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 33,00—34,70 mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w. 28,00—29,40 Mąka żytnia gat. I 0—65%, 36,50—37,00, Nowe standarty: Mąka pszenna gat. I 0—65% wł. w. 43,00—45,00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 30,00—31,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 26,50—27,50 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 36,50—37,00. Otręby żytnie wymiał stand. 17.75—18,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15 75—16 25; Otręby pszen. grube 16,50—16,75; Otręby jęcz. 17,00—17,50;

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 14,25—14,7 seradela 22,50—24,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: koniczyna biała 000,00—000,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—000,00; koniczyna czyszczona 97% 000,00—000,00:

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40/42% 23,00—24,00; śrut soja 23 00—23 50; wytłoki suszone 9,00—9.50; ziemniaki pomorskie 6,50—7,00; ziemniaki nadnoteckie 5,75—6.25; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,75—4,00; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie: spokojne

Bank Polski płacił w dniu 4. 6. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	120,—
franki francuskie	23,43
belgi belgijskie	88,65
liry włoskie	22,60
floreny holenderskie	289,50
korony czeskie	17,60
szylingi austriackie	97,—
marki niemieckie	126,50

Za serdeczne współczucie i liczny udział w pogrzebie mojej najdroższej żony, naszej ukochanej mamusi ś. p.

Leokadii Starszakowej
z domu Deręgowska

szczególnie wielebn. duchowieństwu, pp. urzędnikom wszystkich Urzędów Skarbowych, orkiestrze oraz kolegom Zw. Inwalidów Wojennych składamy z głębi serca płynące

Bóg zapłać!

11023) **Mąż z dziećmi.**

Wszystkim Krewnym i Znajomym, Duchowieństwu, Matkom Różańcowym oraz wszystkim Koleżankom Związku Akuszerek, za okazaną życzliwość i oddanie ostatniej przysługi śp. **Walerii Dettlaf** z d. Goncerzewiczów składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać.

5901) **Mąż i rodzina.**

Klepsydry wykonuje tanio i szybko **Drukarnia Bydgoska** Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Urząd Morski w Gdyni rozpisuje niniejszym **na dzień 21 bm. godz. 12**

PRZETARG

nieograniczony na sprzedaż kadłuba statku „Kopernik", znajdującego się w porcie zimowym w Tczewie. Kadłub ten zostanie sprzedany w takim stanie i w tym miejscu, gdzie się obecnie znajduje.

Oferty złożyć należy w zalakowanych kopertach w Urzędzie Morskim (Oddział Gospodarczy) w Gdyni z napisem: „Oferta na kupno ss. „Kopernik" z przetargu" do dnia 21 bm. godz. 11-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy Urzędu Skarbowego lub Urzędu Morskiego na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty oraz podać termin zabrania statku z miejsca postoju.

Urząd zastrzega:
1) dowolny wybór oferenta,
2) przeprowadzenie przetargu ustnego po otwarciu ofert,
3) unieważnienie przetargu.

Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi a złożone wadium zwrócone.

Urząd Morski.



11016

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III-go rewiru Stefan Czarnecki w Bydgoszczy, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki nr 8, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, **że w dniu 5 czerwca 1937 r. o godz. 14** w Bydgoszczy, gmach **Sądu Grodzkiego, ul. Wały Jagiellońskie,** odbędzie się **licytacja** skonfiskowanych dowodów rzeczowych a mianowicie: **rowerów, narzędzi, ubrań męskich i damskich** itp. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji na miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3 czerwca 1937 r.

11059) **Komornik** (—) St. Czarnecki.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru V, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska nr 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **7 czerwca 1937 r.** o godz. 10 w Tryszczynie pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza, Jerzego i Mariana Szłapków, składających się z 7 krów, 1 konia, 4 proszczaków i 4 warchlaków, oszacowanych na łączną sumę zł 2.050. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 czerwca 1937 r.

11073) **Komornik**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Na sezon kąpielowy

Kostiumy kąpielowe damskie wełniane, modne fasony
Kostiumy kąpielowe dziecięce wełniane
Spodenki kąpielowe męskie wełniane i bawełniane
Spodnie plażowe damskie
Piżamy męskie (11019
Kapy kąpielowe, Paski
Buty kąpielowe, Płaszcze kąpielowe, Ręczniki frotté

Wszystko w wielkim wyborze

A. i W. Ziętak
Bydgoszcz Mostowa 7

Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „KREDYT".

Ekspedientka

siła rutynowana do naszego magazynu pończoch, trykotaży i galanterii **potrzebna** zaraz lub później. Zgłoszenia pisemne z fotografią, odpisami świadectw, podaniem referencji i pretensji. Oferty pod **„M. M."** do Dziennika Bydgoskiego. (10954

Zamiejscowa palarnia kawy (artykuł markowy) **poszukuje** na Bydgoszcz i okolicę uzdolnionego (10712

przedstawiciela

z branży na prowincję. Oferty pod „21,193" do Biura Ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Futra
karakułowe zaleca się oddawać do przeróbek w lecie. Praca karakułów pochłania bardzo wiele czasu, oraz wymaga dobrego dziennego światła. Stanisław Rudak, wzorowe kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70, tel. 1905. (10906

SPRZEDAŻE

Motocykl
z przyczepką w pierwszorzędnym stanie korzystnie na sprzedaż. Adres Dziennik. (11011

Karczma
dobrze prosperująca z pełnym wyszynkiem i 9 morgami ziemi ogrodowej w dużej ruchliwej wiosce z powodu choroby natychmiast do sprzedania. Reflektanci z gotówką pod nr „37" do Dzien. Bydg. (10937

Sprzedam
parowy garnitur młockarnię (Marszal 60 cal) w dobrym stanie. Żuralski, Kaczebagno p. Nowe Miasto Lubawskie. (10852

Sprzedam
nieruchomość z dużym ogrodem owocowym, ul. Toruńska 130. (8317

Dla kanarków
szafki z klatkami sprzedam. Racławicka 2—4. 5890

Sprzedam (11044
kolonialkę z towarem. Wiadomość Dziennik.

Elektryczna
maszynka do strzyżenia włosów (Luper) komplet oddam tanio. Fordon, Bydgoska 14. 10977

Motocykl (11024
z przyczepką Harlej — Dawidson 750 ccm., tanio sprzedam, z uszkodzonym karterem, lub kupię nowy karter rocznik 1930. St. Burzyński, Jabłonowo.

Chevrolet
czwórka. limuzyna, dobry stan. Hetmańska 5. (11002

Gabinet
jadalnię, sypialnię, obrazy ze spadku korzystnie oferuje „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. 11058

Sprzedam (11055
zaraz dobrze zaprowadzony skład cukierków mieszkaniem, dobre położenie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „90".

Kolonialkę
za 2000 sprzedam. Pomorska 12—3. (11033

Rower 11038
Adama Czartoryskiego 5.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Konfetti" i i nadprogram.
APOLLO: „Maria Stuart", potężne arcydzieło historyczne i nadprogram.
REWJA: Dziś podwójny program: „Czarownica" z Randolfem Scott i „W walce z caratem".
BAŁTYK: „Chińskie morza" i „Flip i Flap, dwaj hultaje".

KUPNA

Samochód
limuzynę Ford lub Chevrolet, tylko bardzo dobry stan kupię. Józef Rytlewski, Swiecie n./W. telefon 88. (10992

Kupuję (10857
każdą ilość słomy żytniej i pszennej na sieczkę, prasę i maszynę do sieczki dostarczę. Oferty przyjmuje Br. Szweda, Tczew, handel paszy tel. 1431.

Magiel
kupię. Oferty filia „Gotówką". (5889

Ogrodowe
meble kupi Drogeria, Grunwaldzka 37. 11014

Potrzebny
czeladnik stolarski na pracę fornierowaną. Stolarnia, Toruńska 33. (5886

2 tokarzy
precyzyjnych potrzebujemy zaraz. Zgł. Śląska 15, parter. (5891

Cukiernik
potrzebny zaraz. Zgłoszenia możliwie osobiste. Ksawery Frąckowski, Chełmża. (5896

Należy do dobrego tonu posiadać

6940)



wózek dziecięcy z firmy **A. Hensel** wł. Sierpiński i Kasprzak Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.

POSADY WOLNE

Przedstawiciel
potrzebny. Informacje Pomorska 24, księgarnia. 5864

Kucharka 9895
umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895".

Młynarz
doświadczony na motor gazowy, młyn gospodarczy, poszukiwany. Oferty filia „Młynarz". (5860

Fryzjerka
i uczennica potrzebna. Śniadeckich 11. (5892

Fryzjerka 10997
siła pierwszorzędna potrzebna. **Gdynia,** Iwankowski, Świętojańska 116.

Pomocnik
handlowy żelaźniak od zaraz. Fa Balcer, Nakło nad Not. (5893

Służąca
gotowaniem. Garbary 19, skład. (11012

Kucharka (11051
znająca dobrze kuchnię warszawską zaraz potrzebna. Garnizonowe Kasyno Podoficerskie, Chełmno. Zgłoszenia kierownik.

Chłopców
akordowo wprawnych zbijania skrzyń. Langiewicza 3. (10959

Chłopiec
ca 18 lat, z rekomendacją mocny i zgrabny potrzebny do obsługi starszego pana Gdańska 51, mieszk. 6. (5840

Gosposia
dobre gotowanie, prasowanie, bardzo czysta potrzebna. Wysokie wynagrodzenie. Plac Weyssenhoffa 2, m. 4. (5871

Dziewczyna
i chłopak, silni na wieś. Zgłoszenia Mazowiecka 2, m. 2. (11032

Krawcowa
znająca krój sukien konfekcyjnych może się zgłosić. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (11036

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (6646
potrzebujesz? Zadzwoń 1163, Plac Piastowski 17.

DZIERŻAWY

Ubikacja
fabryczna na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Grunwaldzka 59. (11013

MIESZKANIA SZUKA

1—2
pokoje z kuchnią poszukuje zaraz. Pewny płatnik. Of. pod „Pewny" Dzien. Bydg. (10757

Poszukuję
mieszkania 4 pokoje, od 1 lipca. Szczegółową ofertę z ceną, filia Dziennika Bydgoskiego „4". (5826

Bezdzietne (5912
małżeństwo poszukuje mieszkania 2—3 pokoje Oferty filia pod „238".

RÓŻNE

Zapoznam
oficera. Oferty skierować do Dziennika „Lili". (11035

Za długi
żony Rozalii Gurlickiej z domu Blaschek, zamieszkałej przy ul. Chwytowo 2, nie odpowiadam. Teofil Gurlicki. (10928

Weksel (10915
z moim podpisem in blanco na 200 i 400 zł dany p. Edmundowi Reinolzowi z Koronowa unieważniam. Michał i Helena Tomaszewcy, Koronowo, Podwórzowa 9.

LETNISKA SZUKA

Skromny
pokój poszukuję na 2 osoby, od 27. 6. do 15. 7. w Orłowie. Jastarni lub Hel. Oferty do Dziennika Bydgoskiego w Gdyni, pod „Skromny pokój". (10952

Za gotówkę i na raty kupisz najlepiej **aparat fotograficzny** w firmie

„FOTO-KAMERA"

11060 wł. Cz. Powałowski, **ulica Dworcowa 7** Telefon 24-36.



GROZA.
(Obrazek bez słów).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.